

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 30 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-7
nočna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Ratowanie ofiar wyprawy Nobilego posuwa się naprzód w szybkim tempie

Ocalenie Amundsena i reszty rozbitków „Italji“?

Potwierdzenia wiadomości brak na razie
KOPENHAGA 14.7. Tel. wł. Otrzymało niepotwierdzone jeszcze urzędowo wiadomości o wyratowaniu reszty rozbitków „Italji“ oraz Amundsena. We wszystkich stolicach Europy północnej wiadomości te wywołały olbrzymią sensację. W wielkim nerwowym podnieceniu oczekiwane jest ostateczne potwierdzenie.

OSLO 14.7. (ATE). Wbrew doniesieniom według których grupa Alexandri miała być już ocalona i miała znajdować się na pokładzie „Krasina“ wiadomości ze Szpicbergu głoszą, że istotnie wykryto miejsce w którym przebywa grupa Alexandri, ale „Krasin“ nie może się tam udać w obecnej chwili gdyż nie ma węgla. „Krasin“ popłynę więc do Adventbay, zabierze zapasy węgla i wówczas dopiero podąży ku grupie Alexandri.

Dalej donoszą, że lotnik Czuchnowski sam się zdołał uratować i obecnie znajduje się na pokładzie „Krasina“. Ocalenie alpinistów nastąpiło przy pomocy lotników szwedzkich, chociaż akcję ratunkową rozpoczął „Krasin“. Lotnicy wylądowali przy wyspach Foyn na kawałku otwartego morza wśród lodów poczem sprowadzili obydwóch alpinistów Sorę i Holendra Van Dongena samolotami na parowiec „Quest“. Obydwaj zaginieli w ciągu ostatnich dwóch tygodni żywili się mięsem psów pociągowych, które pozabijali. Potwierdza się również ocalenie trzeciego uczestnika wyprawy na saniach inżyniera duńskiego Warminga.

Premier Norwegii o wyprawie Nobilego

„Nie należy atakować człowieka, którego spotkało wielkie nieszczęście“

OSLO, 14.7. (Tel. wł.). — Prezes norweskiej rady ministrów Mowinckel oświadczył przedstawicielowi pisma „Tagbladet“, że podziwia odwagę oraz poświęcenie przedstawicieli różnych narodowości, biorących udział w akcji ratunkowej na biegunie północnym. Nad śmiercią Malmgreena ubolewa zwłaszcza Norwegia, gdzie uczony szwedzki był bardzo znany i popularny. Świat oczekuje z niecierpliwością i obawą dokładnego sprawozdania o przebiegu tragicznego dramatu, który spotkał „Italję“.

Nie należy jednak — mówi premier — sądzić zbyt surowo i pośpiesznie. Oświadczenia Nobilego nie wyjaśniły dostatecznie ekspedycji podbiegunowej. Nie należy atakować człowieka, którego spotkało wielkie nieszczęście i głęboka żałoba. Nobile i ekspedycja jego będą musieli poddać się gruntownemu lecz rzeczowemu śledztwu, aby wyjaśnić szczegóły, które doprowadziły do tragedji.

Gdzie szukać Amundsena

Powszechne uznanie dla „Krasina“

MOSKWA, PAT. Radjostacja moskiewska donosi: Prezydjum sowieckiego stowarzyszenia Aeroarktis zwróciło się do komitetu pomocy ekspedycji gen. Nobile z prośbą o rozpoczęcie poszukiwań Amundsena i grupy Alexandri.

Prezydjum wyraziło pogląd, że Amundsena należy poszukiwać wzdłuż wybrzeża wschodniego Spitzbergu w pobliżu wysp Edgo i Barents oraz fiordu Struts. Cała prasa norweska odzywa się z wielkim uznaniem o energicznej akcji okrętu „Krasin“, podnosząc od wagę lotnika Czuchnowskiego.

Minister pełnomocny Włoch w Norwegii, p. Emen wyraził przedstawicielstwu sowieckiemu w imieniu rządu włoskiego wdzięczność za uratowanie włoskich uczestników ekspedycji, przyczem zaznaczył, że rząd włoski specjalnie dziękuje lotnikowi Czuchnowskiemu za jego odważne i szlachetne postępowanie.

Poselstwo sowieckie w Oslo przesłało na ręce matki Malmgreena, zamieszkałej w Sztokholmie, depeszę kondolencyjną i wyraziło ubolewanie z powodu śmierci Malmgreena szwedzkiemu charge d'affaires w Norwegii. Norweski prezes rady ministrów Mowinckel wyraził wobec prasy żywe uznanie dla rezultatów akcji okrętu „Krasin“.

Tajemnica śmierci Malmgreena

MOSKWA, 14.7. Los jaki spotkał szwedzkiego uczonego Malmgreena jest otoczony tajemnicą.

Ważnym momentem, zasługującym na podkreślenie jest fakt, że Mariano i Sappi opuścili chorego Malmgreena w chwili, gdy był jeszcze przy życiu.

Włoskie poselstwo oświadcza, że otrzymało ze statku „Citta di Milano“ telegram, że Malmgreen zmarł w dniu 15 czerwca. Depesza ta wywołała wielkie zdziwienie gdyż jest sprawą zupełnie niejasną, skąd „Citta di Milano“ mogła otrzymać tę wiadomość.

Stan zdrowia uratowanych dobry

RYM, 15.VII. (PAT.). Według otrzymanych tu wiadomości lekarz okrętowy „Krasina“ oświadczył, iż z wyjątkiem Mariano, który ma gorączkę i Ceccioniego, który nie przyszedł jeszcze do siebie po złamaniu nogi, stan zdrowia wszystkich rozbitków jest zupełnie dobry.

Oburzenie na Nobilego w Norwegii Dalsze postępy akcji ratowniczej

OSLO 14.7. Prasa i opinia norweska rozpoczęła ponownie ostrą kampanję przeciwko gen. Nobile i domagają się sądowego wyjaśnienia wielu niejasnych szczegółów wyprawy.

Norwegowie domagają się przede wszystkim ustalenia, dlaczego Malmgreen opuścił Nobilego, dokładnego zbadania przyczyn jego śmierci, oraz okoliczności, w jakich zmarł.

Opinia publiczna wskazuje na to, iż gen. Nobile i inni włoscy uczestnicy wyprawy powinni być przesłuchani przez władze norweskie, gdyż cała tragedia „Italji“ rozgrywała się na terytorjum norweskim, a i obecnie wszyscy oni znajdują się w granicach Norwegii.

Poza tem sprawozdania gen. Nobile są zupełnie niejasne i niejednokrotnie sprzeczne, to też po wyjaśnieniu szczegółów wyprawy zabrać muszą jeszcze głos fachowcy i poddać działalność Nobilego krytyce naukowej.

OSLO, 14.7. Akcja, mająca na celu uratowanie bezpośrednich i pośrednich ofiar imprezy gen. Nobile, daje obecnie coraz pomyślniejsze wyniki.

Po wyratowaniu grupy Viglieri i grupy Mariano przez „Krasina“, przyszła kolej na ekspedycję kpt. Sora.

Samolot szwedzki „Upland“ i finlandzki „Turku“ wszczyły na podstawie wskazówek „Krasina“ poszukiwania i zdołały uratować ekspedycję kpt. Sora, w skład której wchodził oprócz niego Holender van Dongen i duński inżynier Warming.

SZTOKHOLM 14.7. (Pat.) Według depeszy z Kingsbay hydroplan szwedzki „Upland“ i finlandzki „Turku“ wylądowały w piątek o godz. 17 min. 30, przywożąc kapitana Sora i przewodnika van Dongena, którzy zostali uratowani ubiegłej nocy przez lotników szwedzkich w pobliżu wyspy Foyn, gdzie spędzili 3 tygodnie i znajdowali się w ostatnim czasie w stanie najzupełniejszego wycieńczenia z powodu głodu i wyczerpania.

Na razie niektóre zniżki celne a dopiero na jesieni

rewizja traktatu handlowego polsko-francuskiego

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Wobec informacji, które ukazały się w pismach o konwencji do datkowej pomiędzy Polską a Francją, dowiadujemy się, że protokół, podpisany dn. 8 bm. w Warszawie, zawiera wzajemne zniżki na pewne towary, a mianowicie ze strony francuskiej udzielono stawek minimalnych na następujące towary polskie: wosk, miód naturalny, korneń cykorji, świeże mięso wieprzo

we i baranie, wyroby koszykarskie cynk walcowany, pył cynkowy, ka pelusze i stal szlachetna; ze strony Polski przyznano Francji stawkę celną, istniejącą przed waloryzacją cel polskich, dla wina o zawartości alkoholu do 15 proc.

Pozatem wymieniono noty dotyczące rewizji całego traktatu handlowego polsko - francuskiego, przewidzianej na jesień r. b. Przy tej rewizji będą uregulowane i inne kwestje z dziedziny stosunków gospodarczych polsko-francuskich, o których mylnie wspomiano w prasie.

Urlopy w senacie

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

Wyjechali na urlopy marszałek senatu p. Szymański i wicemarszałek Pozner. Urzędującym wicemarszałkiem senatu został p. Kałuszyński, ukraińiec.

Straszliwe upały

w całej Europie

Ja ka będzie dziś pogoda

Dzisiaj w Polsce prawdopodobnie pogodnie i upalnie. Skłonność do słabych burz ciepłych, zwłaszcza na wybrzeżu, w Wileńskiem i w górach. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

LONDYN, 15.VII. (ATE). Upały w Londynie wzmagają się i według przepowiedni meteorologów zapewne nieprędko ustana.

WIEN, 14.VII. (AW.) Od kilku dni panują tutaj silne upały, które osiągnęły w dniu dzisiejszym kulminacyjny punkt, bowiem w południe zanotowano rekordową temperaturę: 42 st. C.

PRAGA, 14.VII. Z powodu upałów, które dochodzą do 35 st. w cieniu daje się odczuwać wielki brak wody. Poziom Mołdawy i Elby obniżył się do tego stopnia, że ustał ruch parowców rzecznych.

Dywany

reperuje Tkalnia Sztuczna,
Piotrkowska 92.

Lekarz-dentysta

P. Żytnicka-Kahanowa

powróciła

Wolność sumienia młodzieży

Redaktor półurzędowej „Epoki”, który w swoim czasie jeden z pierwszych poddał krytyce znany okólnik o trzech spowiedziach z punktu widzenia prawnego, powraca w swym dzienniku do tegoż tematu i rozprawia się bez trudności z pretensjami wojujących klerykałów, którzy nietylko w prasie, lecz i na różnych zgromadzeniach szerzą zgola bezremonialną demagogię. Według nich okólnik opiera się na konstytucji i na konkordacie, a przeciwnicy jego w swym dążeniu do zwalczania religii nie chcą się liczyć z tymi aktami. Ale podstawa prawna roszczeń klerykałnych jest w danym razie bardzo słaba i polega na jawnym przemyśleniu do artykułów konstytucji tudzież konkordatu rzeczy, których wcale nie ma.

Jedne i drugie mówią o wykładzie religii, a pod tym pozorem przemycą się do szkoły obowiązkowe praktyki religijne, które stanowią coś innego i nie zgadzają się z zasadą wolności sumienia.

Konstytucja całkiem jasno rozróżnia wykład i praktyki. O tych ostatnich mówi artykuł 112-ty: „nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, o ile nie podlega władzy rodzicielskiej i opiekuńczej”. Nikt, a więc i uczeń szkoły średniej.

Z art. 112 konstytucji w stosunku do omawianej sprawy — pisze „Epoka” — wynika tylko jedno: rodzice i opiekunowie mają decydować o udziale swoich dzieci w czynnościach lub obrzędach religijnych. Do nich należy decyzja, a nie do władzy szkolnej, nie do ministra oświecenia. A więc okólnik, odbierający rodzicom prawo zagwarantowane specjalnym ustępem art. 112 konstytucji i przekazujący to prawo władzom szkolnym w postaci przymusu, nie jest zgodny z literą i duchem konstytucji i dla tego już ta większość senatorów, która wzywała rząd do uchylenia okólnika, stała na gruncie ściśle prawnym i broniła zarówno zasad wolności sumienia jak obowiązującej dotychczas konstytucji.

Oczywiście i w konkordacie jest mowa tylko o wykładzie. Odnosny ustęp brzmi:

„We wszystkich szkołach publicznych z wyjątkiem szkół wyższych, nauka religii jest obowiązkowa; nauka ta będzie dawana młodzieży katolickiej przez nauczycieli, mianowanych przez władzę szkolną, które wybierając ich będą wyłącznie z pośród osób, upoważnionych przez ordynariuszów do nauczania religii”.

O praktykach żadnej wzmianki.

Zdaniem dowcipnych komentatorów z obozu klerykałnego, należą one do „całości wykładu”.



Na tej samej podstawie można do owej całości zaliczyć jeszcze posty, różne ćwiczenia pokutne i wiele innych rzeczy.

Jeżeli zaś obrońcy okólnika zechcą utrzymywać, że wykład religii bez pewnego minimum praktyk byłby absurdem, gotowi jesteśmy pisać się na ich zdania z tem atoli kardynalem zastrzeżeniem, że jest to argument nie tyle za koniecznością praktyk, ile przeciw wykładowi religii. Ten ostatni bowiem sam przez się jeszcze nie gwałci wolności sumienia,

przymusowe praktyki ją oczywiście gwałcą. Owo jurystim, tak gorliwie forsowane przez klerykałów zwraca się więc przeciw obowiązkiemu wykładowi religii, o którego potrzebie nie mają decydować uczniowie, ani ich rodzice, lecz dokumenty papierowe, określające ich urzędowe wyznaczenie. Pod ich strażą aż do utrzymania patentu musi pozostawać sumienie kształcącej się młodzieży i podlegać martwemu formalnemu przepisowi.

Tad. Gr-ski.

Partyjny liberalizm i zasada wolnościowa

Jak się zdaje, wielkie stronnictwo liberalne w Anglii już nie wróci do tego znaczenia, jakie miało do wojny światowej. Po rozłamie, dokonanym przez Lloyd'a Georga musiało ono na całej linii ustąpić unio-nistom, a kiedy ci ostatni zaczęli tracić grunt, spotkało ono nowego współzawodnika — partię pracy, która dotychczas utrzymywała nad nim przewagę.

I na kontynencie liberalizm przestaje być siłą motorową we wszystkich niemal państwach; partie polityczne o wiele mniej skwapliwie posługują się nim jako hasłem programowym i przeważnie występują pod innymi nazwami. Prąd, który

do końca niemal zeszłego stulecia był w przeciętnej opinii synonimem postępu, uchodzi obecnie za wyraz filisterskiego ograniczenia i jalości umysłowej.

Z tem zasłużonym lekceważeniem łączy się nieraz zapoznanie wielkiej roli liberalizmu i jego doniosłego znaczenia w przeszłości, które stało się już oddawna naszym dziedzictwem kulturalnym.

Liberalizm był to wielki prąd dziejowy który rozkuwał pęta starego państwa i społeczeństwa i uwalniał jedno i drugie z ram cechowo-pańszczyńnianych i stanowych. Jeszcze na początku zeszłego stulecia,

a nawet do jego połowy ramy te były w Europie środkiem nader uciążliwym hamulcem, kępującym rozwój gospodarczy i kulturalny. Dopóki liberalizm nie usunął tych przeszkód i więzów stanowych, dopóki nie wyzwolił jednostki ludzkiej i nie zrobił z niej pełnoprawnego obywatela państwa, dopóty miał wielkie twórcze zadania. Obecnie, o ile chodzi o dziedzinę stosunków prawnych, jest już ona dokonana, to zaś, czego dokonac trzeba dla osiągnięcia prawdziwej realizacji tego postulatu już nie mieści się w koncepcji oraz w dążeniach liberalizmu i może być odszuka-

ne tylko na innych drogach.

Jeżeli więc liberalizm cierpi dzisiaj wyczerpanie i jalość, jeżeli nie może już sprostać współczesnym zadaniom i potrzebom, to dlatego, iż już zrobił wszystko, co do niego należało i do czego był zdolny.

Dzisiaj jest on przedmiotem krytyki i lekceważenia, które idzie zbyt daleko, gdyż obejmuje to, co stanowi najcenniejszy owoc cywilizacji i konieczny warunek jej dalszego postępu. Jest nim poszanowanie dla jednostki ludzkiej, dla jej treści duchowej, jej wolności i godności. Ten pierwiastek ożywił i dawał stulecia, a skoro nie mógł znaleźć szerokiego zastosowania, rozwinął się w niewielkich kolach pod osłoną przywileju stanowego i nawet w tej postaci wzbogacił cywilizację i przygotował jej późniejsze postępy.

Reakcja przeciw liberalizmowi nie rozumie ceny i doniosłości tego pierwiastka i chce budować przyszłość na lekceważeniu lub nawet na negowaniu wolności i godności człowieka, na ponownym skrupowaniu jego myśli.

Na olbrzymią skalę wykonywują ten ponury eksperyment sowieci rosyjskie, na mniejszą — ich współcześni europejczyści naśladowcy z Musolinim na czele. Jednocześnie idą popisy szczególnej anty-wolnościowej ideologii, które już zaczynają niepokoić i oburzać ludzi, nader krytycznie oceniających rewolucję francuską i jej filozofię.

Do takich należy znany pogromca romantyzmu Lasserre, który z wielką nieufnością traktował nadzieje, oparte na wolności i samodzielności jednostki, lecz obecnie podnosi alarm z powodu objawów, zagrażających według jego zdania powrotem barbarzyństwa. To także jest znak czasu.

Posel

Karjera amerykańskiego milionera

Niedawno w Nowym Yorku pochowany został znany w Ameryce milioner Józef Lannin; zginął tragicznie, wypadł bowiem z dziewiątego piętra Grand Hotelu w Brooklynie, którego był właścicielem.

Joe Lannin, który w chwili śmierci liczył 61 lat, urodził się w Quebec z rodziców irlandczyków, którzy przybyli do Kanady. Przed czterdziestu laty Joe przybył do Bostonu, posiadając za cały majątek pięć dolarów. Pozostawił zaś przeszło dziesięć milionów, jako właściciel wielu olbrzymich hoteli. Dla cudzoziemców najbardziej był znany jego hotel „Garden City Inn” na Lony Island, stanowiący główną kwatery awiatorów transatlantycznych, a również zagranicznych szampionów tenisa, przybywających do St. Zjednoczonych. Ażeby również uczynić z Lony Island centrum golfa amerykańskiego, Lannin wydał milion dolarów na urządzenie odpowiednich placów. t. zw. „links”.

Upały wypiły Wisłę!

Katastrofalnie niski stan wody

Setki galarów i barek ugrzęzły w drodze

Z Warszawy donoszą:

Panująca od dłuższego czasu sucha odbiła się w sposób katastrofalny na ruchu towarowym i pasażerskim na Wiśle.

Zewsząd dochodzą wiadomości o wstrzymaniu ruchu statków i barek.

Wisła zamarla. Brzegi znacznie zbliżyły się do siebie, nurt zwęził się do wąskiego strumienia. Statki zatrzymano w portach i przyslanianych, galary i barki utknęły na mieliźnie i czekają większej wody.

Na Przemszy ustał spław węgla. Transporty, które miały zasilć węglem szereg miast, nie odeszły.

Na górnej Wiśle stan wody jest tak niski, że koryto rzeki roi się od nieruchomych galarów. Z godziny na godzinę woda jeszcze opada tak silnie, że w niejednym miejscu galar zaledwie zdążył opuścić miejsce załadowania i już osiadł na piasku.

Spadek stanu wody zaznaczył się również w średnim i dolnym biegu Wisły. Pod Warszawą woda wskazuje oznaczony poziom wody 81 centymetrów.

W ciągu dnia zanosi się na dalszy spadek i kto wie czy woda nie opadnie do notowanej w r. 1922 pół metrowej głębokości.

Ponieważ statki wiślane zanurzają się na 90 cent., ruch towarowy i pasażerski musi ustać.

Wczoraj do Puław odeszły tylko najmniejsze statki, większe musiały

zostać w porcie. Natomiast komunikacja Puławy — Sandomierz jest zupełnie przerwana.

Jak dotkliwa jest przerwa w ruchu dowodzą cyfry:

W czerwcu do Puław i Sandomierza przewieziono 10.500 pasażerów.

Wszystkie statki, które utrzymywały w ostatnich dniach komunikację, odniosły poważne uszkodzenia wskutek nie pogłębionego

dna rzeki i olbrzymich na niem zwalisk kamieni.

Cztery największe „Lokietek”, „Sowiński” i „Fredro” mają podziurawione dna i będą musiały być gruntownie naprawiane.

Winę tego stanu rzeczy ponosi niewłaściwie dyrekcja robót publicznych, która akcję pogłębienia Wisły prowadzi niezwykle ospale i niedostatecznymi środkami.

3 godziny beztróskiego śmiechu

przeżywa codziennie publiczność, wypełniająca widowie Teatru Leiniego w Parku Staszycy, — na aktualnej rewji p. t. —

„Tak, to jest Łódź”

Początek o godz. 9-ej wieczorem.

Straszny wybuch prochu

wskutek piekielnych upałów

PARYŻ, 14.7. Tel. wł. Fala upałów, która ogarnęła Francję, spowodowała wielką katastrofę wybuchu w państwowej fabryce prochu w Bergerac koło Bordeaux.

Wskutek silnego nagrzania wybuchły znajdujące się w magazynach fabryki zapasy prochu.

Wśród potężnych huków strzelił olbrzymi słup płomieni wysokości kilkuset metrów.

Pożar ogarnął również sąsiednie budynki prywatne.

Około 50 osób, wśród nich większość dzieci musiano odwieźć do szpitala. 13 robotników walczy ze śmiercią.

Pożar przerzucił się następnie na gazownie i dwie fabryki, tam jednak zdołano ogień stłumić.

Szkody wynoszą wiele milionów franków.

Przy otyłości, pobudza naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przemianę materji w organizmie i wpływa na wysmukłość kształtów. Liczni profesorowie zalecają picie wody Franciszka-Józefa i przy otluszczeniu serca, uważając ją jako cenny środek stosując rano, w obiad i wieczór po 1/8 szklanki.

Warszawie grozi strejk dozorców od dnia 17 b. m.

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:
W dniu wczorajszym odbyło się zebranie dozorców domowych wszystkich dzielnic miasta Warszawy, na którym jednogłośnie uchwalono rozpocząć dn. 17 b. m. o g. 6 rano strejk, o ile nowa umowa nie będzie podpisana przed tym terminem.

Do likwidacji zatargu nie doszło z winy właścicieli domów, którzy nawet pomimo interwencji komisariatu rządu nie stawili się na konferencję dla polubownego zlikwidowania zatargu.
Dziś jeszcze o 4 po poł. zbiorą się dozorczy domowi dla zatwierdzenia wczorajszej uchwały delegatów.

KALODONT
jest szybszy



w działaniu od innych past do zębów. Dzięki swej pianie oczyszcza jamę ustną i powodują świeżość oddechu.

KALODONT
jest delikatniejszy



od emalii zębów; nadaje jej śnieżną białość i podnosi naturalną piękność.

KALODONT
jest silniejszy



od kamienia na zębach, zmiękcza go i usuwa.

Bez żadnego wyniku

zakończyła pracę Komisja komunikacyjna polsko-litewska Niekonsekwencje i skandaliczne uroszczenia litewskie

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:
W dniu wczorajszym po upływie 2 i pół tygodnia, zostały zakończono prace polsko-litewskiej komisji ekonomiczno-komunikacyjnej. Po kilkugodzinnej konferencji przewodniczących odbyło się posiedzenie plenarne, na którym obie strony ogłosiły deklaracje zasadnicze, a wieczorem posiedzenie końcowe.
W związku z deklaracją litewską warto zwrócić uwagę na 2 niekonsekwencje, popełnione przez stronę litewską w sprawach eksportowych. Litwa eksportuje do Czechosłowacji świnie z wielkimi trudnościami transportowymi tranzytem przez Rzeszę niemiecką a mogłaby je eksportować przez Polskę drogą krótszą i tańszą o 120 zł. na 1 wagonie.
Również i przy imporcie węgla Litwa sama naraża się na straty: koleje litewskie korzystają z wę-

gla polskiego i gdyby szedł on z Katowic przez Suwałki, Rokiszki do Kowna, kosztowałby o 12 zł. na tonnie taniej, aniżeli obecnie, kiedy idzie przez Grajewo — Prostrki, podlegając dwukrotnej odprawie celnej.
* * *
W toku obrad strona litewska, jak słyszeliśmy odmawiała stronie polskiej prawa poruszania kwestii Kłajpedy, a tymczasem rada ambasadorów w decyzji z 16 lutego 1923 r. wyraźnie stwierdziła, że Kłajpeda jest naturalnym punktem wypadowym zarówno Polski jak Litwy. Polska opracowywała wraz z innymi mocarstwami projekt konwencji kłajpedzkiej w lidze narodów, Polsce ratyfikowano tę konwencję specjalną notą z 2 czerwca 1924 r. tak że nie ulega żadnej wątpliwości, iż specjalne interesy Polski w Kłajpedzie mają za sobą uznanie międzynarodowe.

prac kom. komunik. niestety, bez pozytywnych rezultatów. Za poprzedniej bytności w Warszawie delegacja litewska dyskutowała nad projektem polskim o komunikacji między Polską a Litwą i aczkolwiek uznała go za nie do przyjęcia — zgodziła się na przedłożenie swego kontr-projektu. Logicznie rozumując można się było spodziewać zmiany stanowiska Litwy. Delegacja litewska przybyła jednak do Warszawy z projektem, który jest rozbudowaniem tezy poprzedniej o komunikacji pośredniej na Prusy i Łotwę, stanowiącym sprzeczność z istotą komunikacji. Teza ta została przez stronę polską uchylona. Delegacja litewska nie przytoczyła ani jednego argumentu rzeczowego, prócz argumentów politycznych, godzących w całość terytorjalną Rzplitej. Pozwól sobie zauważyć, że te motywy polityczne nawet nie wytrzymują żadnej krytyki. Bo gdy Litwa twierdzi, że jeśli wagon kolejowy przechodzi przez terytorjum (w jej własnym przekonaniu) spornem, to nie może być dopuszczony przez drogę najkrótszą, przez Wilno, czy Oran na Litwę. Ten wagon przechodzi więc przez Łotwę i wszystko jest w porządku. Najdosadniej anomalja ta uwydatnia się w Suwałkach, gdzie jest odcinek granicy, nawet w pojęciu Litwy bezsporny. Wagon w jednym i drugim przypadku (gdy szedł przez Suwałki czy Prusy) musiałby przechodzić przez Grodno. Wobec tego dele-

gacja polska stała na obranem poprzednio stanowisku, że powinna być otwarta bezpośrednia komunikacja, zgodna z duchem konwencji międzynarodowych. Tę wymaga ją interesy obu krajów, normalne pokojowe współzycie. Otwieranie pośrednich dróg komunikacyjnych dla terytorjów sąsiednich, dróg pozostających w zależności od zgody państw trzecich strona polska uważa za sprzeczne z intencjami zaleceń rady ligi narodów z 10 grudnia 1927 roku. Polska nie może stanąć na gruncie terytorjalnych pretensji Litwy, które godzą w całość Polski.
— Jaki jest wynik prac podkomisji ekonomicznej?
— W dziedzinie spraw gospodarczych delegacja polska przedłożyła projekt o wzajemnym zastosowaniu celnych stawek maksymalnych, oparty na klauzuli największego uprzywilejowania. Delegacja litewska ustosunkowała się do tego projektu negatywnie, wysuwając i tutaj motywy polityczne. Delegacja litewska nie złożyła żadnego kontrprojektu, choć strona polska gotowa była podjąć rokowania nad musiała wobec tego dojść do przekonania (że od czasu konferencji królewieckiej nic się nie zmieniło, bo delegacja litewska nie wystąpiła z nowymi propozycjami, a kontynuowała rozwinięcie negatywnych odpowiedzi na poruszony już w Królewcu projekt bezpośredniej komunikacji między Polską a Litwą.

Prezydent Rzplitej jedzie we wtorek do Poznania

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:
Wczoraj o godz. 7.30 prezydent Rzplitej powrócił z Plockiego i Kujaw. Dziś o godz. 9 rano prezydent wyjeżdża na zlot hufców harcerek polskich do Wyżkowa, we wtorek zaś w otoczeniu świty, zgodnie z poprzednią zapowiedzią, prezydent udaje się na 2 tygodnie do Poznania.

Ustawa o amnestji została wczoraj ogłoszona

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:
W dniu wczorajszym ukazał się nr. 70 „Dziennika Ustaw“, który zawiera ustawę o amnestji z powodu 10-lecia odzyskania niepodległości.
Ustawa wchodzi z dniem ogłoszenia jej w życie. Ustawę podpisał prezydent Rzplitej, premier p. Bartel, minister spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowski, minister spraw wojskowych Józef Piłsudski, minister skarbu Czechowicz i minister sprawiedliwości p. Meyszto-wicz.

P. Harrison Brown gościem Warszawy

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:
Przybył do Warszawy p. Harrison Brown, przedstawiciel na Europejskim Komitecie amerykańskiego dla propagandy na rzecz potępienia wojny.

Co mówi p. Szumlakowski o pracach komisji polsko-litewskiej

CO MÓWI p. Szumlakowski J. WARSZAWA, 14.VII. (PAT). Wobec zakończenia prac komisji polsko-litewskiej, która obradowała w Warszawie nasz przedstawi-

ciel zwrócił się do przewodniczącego delegacji polskiej p. Szumlakowskiego z prośbą o wyjaśnienia o rezultatach rokowań.
Został zakończony drugi etap

Po zamachu na Łazicza

Jak się odbył zamach. - Zorganizował go Komitet promacedoński

Komunikat oficjalny
BIAŁOGRÓD 14.7. (Pat.) Min. spraw wewnętrznych wydało następujący komunikat w sprawie zamachu przeciwko szefowi bezpieczeństwa publicznego Łaziczowi: Dzisiaj o godz. 12 m. 20 nieznanego osobnik zażądał, by go przyjął szef bezp. publicznego gen. Łazicz. Wprowadzony do gabinetu Łazicza nieznanemu został zapytany przez szefa bezpieczeństwa publicznego, jakie są motywy jego wizyty, na co oświadczył, że prosi o zezwolenie na pobyt w Belgradzie. Jednocześnie uczynił gest jakgdyby chciał wyjść z kieszeni papiery, ale zamiast tego wyciągnął przed siebie rewolwer i dwukrotnie strzelił do szefa bezpieczeństwa publicznego. Pierwsza kula trafiła go w głowę na wysokości prawego ucha. Druga uwięzła w ścianie. Sprawca zamachu strzelił następnie do siebie. Doktorzy stwierdzili, że rany Łazicza nie są poważne.
Przeprowadzone naprędce śledztwo, wkrótce po zamachu, stwierdziło, że sprawca napadci, niejaki Monczilo Iwanow, jest obywatelem bułgarskim, który niedawno przekroczył granicę nielegalnie w zamiarze dokonania zamachu na osobie szefa bezpieczeństwa publicznego, zgodnie z rozkazami promacedońskiego komitetu rewolucyjnego.

Co mówi Łazicz
BIAŁOGRÓD, PAT. Szef bezpieczeństwa publicznego Łazicz, przewieziony do szpitala, był poddany operacji, która się udała. Gen. Łazicz mógł nawet przyjąć przedstawicieli prasy, którym udzielił wyjaśnień co do okoliczności, w jakich nastąpił zamach, którego był ofiarą.
Generał, którego stan nie wzbudza poważniejszego zaniepokojenia, wyraził swe zadowolenie, że i w tym wypadku, jak i w poprzednich, okazuje się, iż sprawca zamachu nie pochodzi z południowej Bułgarii, ale z drugiej strony granicy.
Przestępca jest bułgarem, który zupełnie niedawno przybył do Serbji z Bułgarii, by dokonać przestępstwa na rozkaz komitetu promacedońskiego.
Szef bezpieczeństwa publicznego dodał, że komitet promacedoński jest zdaniem jego — ogniskiem zbrodniczych knoan i przedstawia niebezpieczeństwo dla całych Bałkanów. Ludność Serbji południowej, której rozdano broń, by mogła bronić się przed napadami band promacedońskich, nigdy — jak twierdzi generał — nie brała żadnego udziału w zamachach.
Zdaniem Łazicza, prasa bułgarska ponosi częściowo odpowiedzialność za wszystkie zamachy, ponieważ gloryfikuje

bohaterskie, stwarzając w ten sposób atmosferę sprzyjającą popełnianiu nowych przestępstw.

Wspaniały lot

PARYŻ, 14.7. (Pat.) Lotniczka francuska Maryse Bastie, która wczoraj rano o godz. 7.23 wyleciała z Le Bourget na awionetce z jednym pasażerem, wylądowała o godz. 9-ej wieczorem o 100 kilometrów od Gdańska, po przelecieciu 1154 km. W ten sposób lotniczka francuska pobiła światowy rekord długości na awionetce.

Katastrofa kolejowa we Francji

PARYŻ, 14.7. Wczoraj wyko-leił się pociąg pośpieszny Paryż—Bazylea. Rannych jest 11 osób. Śmierć poniósł 11-letni chłopiec. Dwóch kolejarzy odniosło rany śmiertelne.

Pomnik marszałka Focha



W Kassel odbyła się w tych dniach uroczystość odsłonięcia pomnika marszałka Focha. Miasto Kassel uczciło w ten sposób pamięć doniosłych chwil z wielkiej wojny, gdy marszałek miał w niem swa siedzibę w głównym kwaterze małej ententy.

FRANCISZEK MOLNAR

Kryzys w małżeństwie

Na ankietę pewnego zagranicznego pisma na ten temat, Molnar odpowiedział następująco:

Kryzys w małżeństwie? Raczej należałoby pomówić o cichej rewolucji w małżeństwie. O rewolucji olbrzymiej, związanej ze wszystkimi błędami, niesprawiedliwościami i niespodziankami, ale jednocześnie z całą wielkością i nadziejami prawdziwej rewolucji.

Lecz nie chodzi tu o rewolucję masową, lecz o sumę milionów małych rewolucji, które bez przerwy odbywają się w niezliczonych rodzinach i razem składają się na olbrzymi proces rozkładowy.

W instytucji małżeńskiej nie został ani jeden kamień na kamieniu. Niezliczone, drobne zmiany, które się z ledwością zauważa, tworzą potężny przewrót.

W Ameryce zagadnienie małżeństwa stało się palącym problemem dnia. Szalenie szybkie tempo życia handlowego, towarzyskiego, technicznego — wysunęło rozwiązanie tego zagadnienia na pierwszy plan. Jest to obecnie główne pytanie Ameryki, lecz pozostaje pytaniem, na które brak odpowiedzi. I o ile mówię tu o małżeństwie, również zadawałm się sformułowaniem zagadnienia, a wcale nie próbuję rozwiązać go lub bawić się w przepowiednie, ponieważ taka próba na tym polu wydaje mi się całkiem bezcelowa.

W Ameryce obecnie modny jest nowy typ małżeństwa, małżeństwo przyjacielskie. Młodzieniec i panienka poznają się, podobają się sobie i postanawiają się pobrać. W życiu ich jednak nic się nie zmienia. On mieszka nadal w swym kawalerskim mieszkaniu, chodzi do klubu, jednym słowem żyje tak, jak żył dotychczas, ona zaś mieszka tymczasowo u rodziców. Ten stan, który jest chyba

niczem innym, jak usankcjonowanym stosunkiem miłosnym, trwa jakiś czas. W międzyczasie młodzi ludzie mieli okazję do wzajemnego poznania się, i gdy po tej jakby próbie — dochodzą do wniosku, że są dla siebie odpowiedni, z tego przewidywanego małżeństwa powstaje prawdziwe małżeństwo, które zakłada sobie wspólny dom. To przyjacielskie małżeństwo należy uważać za próbę rozwiązania zagadnienia małżeństwa, lecz w gruncie rzeczy próba ta jest igraszką ze sprawą poważną i niebezpieczną.

W czym należy szukać przyczyny procesu rozkładowego w małżeństwie? Należy przede wszystkim pamiętać o tem, że małżeństwo jest niezwykle skomplikowanym urządzeniem społecznym, i że na jego upadek złożyło się bardzo wiele przyczyn: w pierwszym rzędzie należy wziąć pod uwagę

Z żałobnej karty

B. P.

Józef Rotbard

Onegdaj nadeszła do Łodzi z Berlina żałobna wieść o zgonie znanego obywatela łódzkiego Józefa Rotbarda, który zmarł po ciężkiej chorobie i przebytej zagranicznej operacji.

Zmarły był znany jeszcze przed wojną, jako jeden z poważniejszych łódzkich przemysłowców i kupców, który odgrywał poważną rolę w eksportowaniu manufaktur wyrobu własnego do Rosji, głównie na Kaukaz i do Gruzji.

Pomimo nawału pracy, zmarły znalazł zawsze czas, by w szeregu instytucji społecznych i dobroczynnych służyć swem poparciem i radą, to też zgon Jego wywołał szczery żal w szerokich warstwach naszego społeczeństwa.

Niech mu ziemia lekka będzie!

zwycięski pochód ruchu kobiecego. W niezwykle krótkim czasie kobiety osiągnęły wszystko, lub prawie wszystko to, do czego dążyły ich poprzedniczki. Zakres praw kobiecych zwiększył się tak bardzo, że musiał on wywrzeć silny wpływ na małżeństwo. Również rozwój gospodarczy wycisnął swe piętno na modnym małżeństwie. Obecnie w prawie każdym małżeństwie mąż i żona pracują zawodowo.

Po części mąż i żona pracują ciężko od rana do wieczora. Wskutek tego komplikacje, które kiedyś gnębiły każde prawie małżeństwo, stały się całkiem nieaktualne. Zazdrość? Kto dziś ma na to czas! Tragedje namiętności stały się bardzo rzadkie, któż ma teraz czas na wielkie gesty i dramatyczne efekty końcowe. Historia państwa Grosvescu jest obecnie zupełnym anachronizmem. Również i zdobycze techniczne przyczyniły się do zmian w małżeństwie. Wynalazki techniczne, specjalnie w Ameryce, pozwalają zmniejszyć do minimum pracę kobiety w gospodarstwie. Maszyna zajmuje jej miejsce i załatwia prace gospodarskie z niezwykłą precyzją. Oswobodzona z zajęć gospodarskich, kobieta z warstw przeciętnej zaможных, poświęca się pracy zawodowej, która daje jej niezależność materialną w małżeństwie.

Uważam, że błędem jest szukanie środka ciężkości problemu małżeńskiego w momencie seksualnym. Małżeństwo jest bardzo starym i — może — nieśmiertelnym urządzeniem. Obejmuje ono wiele elementów poza seksualizmem: przyjaźń, przyzwyczajenie wspólności interesów, rodzina, i długi rząd innych czynników. W tym całym kompleksie — czynnik seksualny należy uważać za bardzo ważny, ale nie za najważniejszy i jedyny.

Głosy prasy łódzkiej

o aktualnej rewji, grywanej z niesłabnącem powodzeniem

codziennie o godz. 9 wieczorem w Teatrze Letnim (Park Staszica)

p. t.

„Tak, to jest Łódź“!

„Popularne typy łodzian, spotykane codziennie i każdemu znane, przemawiają do widza bezpośrednio i prawdą... wiele pociesznych sytuacji... Rewja posiada kilka udanych piosenek, podanych w godnej szacie muzycznej najnowszych szlagierów oraz aktualne „kawaly“, ośmieszają w ostry, lecz taktowny sposób zarówno ojców młasta jak i jego mieszkańców... Artyści stworzyli z niektórych typów prawdziwe arcydzieła... Clou wieczoru była para tancezna Soboltówna — Wojnar... Całość widowiska bardzo miła, pozwoliła łodzianom i łodziankom spędzić wieczór na godziwej, a niemęczącej rozrywce na świeżem powietrzu, w otoczeniu zieleni, w atmosferze lekkiej sztuki, śpiewu, tańca i szczerzej wesołości“.

„KURJER ŁÓDZKI“.

„...na dobro autora zapisać zrecenzję zmontowanie rewji, dobór nowych i ładnych melodji do aktualnych piosenek, oraz humor, który ujawnia się tak w poszczególnych dialogach, jak i w piosenkach. Najlepsze typy, dzięki znakomitej charakterystyce stworzyli: Winawer, Mroziński i Szubert. Na szczególne uznanie zasługuje para tancezna Soboltówna — Wojnar, częstym występami solowymi przyczyniając się bardzo do urozmaicenia rewji“.

„ROZWÓJ“.

„...Ze rewja przyjęta została ogólnym aplauzem, świadczy to, że posiada ona jednak walory, które jej wbrew zapowiedziami i intencjom reżysera „Republiki“ wróżyć dłuższe powodzenie.

Nie chcemy przez to powiedzieć, że jest ona bez „ale“ — ale jest ona jedną z najlepszych i najweselszych rewji, jakieśmy w ostatnim czasie słyszeli i widzieli“.

„HASŁO ŁÓDZKIE“.

„Autor rewji spotkał się z ostrą krytyką ze strony konkurencji; nie należy tego jednak ujmować tragicznie. Już ton krytyki „Republiki“ daje do zrozumienia nieuprzedzonemu, że wymienionemu dziennikowi nie chodziło o obiektywną ocenę. A jednak zasadą przecie jest uszanowanie pracy każdego człowieka, jeśli chodzi o szczerzy wysiłek. Jest to najzwyczajniejsza etyczna podstawa każdej recenzji... Autor wie, czego chce. Zna swoich „młusłuskich“ i umie ich rysować. Dlatego też były sceny udane... Rewja jest godna widzenia, daje więcej, niż nam wielokrotnie oiarowano... Orkiestra grała rozmaite dobrze dobrane melodie o choczko i na szczęście nie po murzynsku“.

„ŁODZER VOLKSZEITUNG“.

„oto groteskowy spłót ucielesnionej sztuki, którą raczej nazwałbyśmy wodewilem, niż rewją. W pierwszym akcie autor buduje swoją farsę dość powoli i niepewnie. Ale już w pierwszym akcie słyszy się piosenki, a te piosenki dowodzą naprawdę dobrego smaku i wielkiej muzykalności. Drugi akt jest pełną komedią. Skromnie zapoczątkowana farsa rozwija się tu z słą i rozmachem, Szubert — Plamiak — Amanullah jest niewiagą rogodnie zabawny. Niepotrzebnie lokalizowane dowcipy z pierwszego aktu ustępują miejsca szczerzej satyrze i subtelnemu humorowi: publiczność śmieje się wiele i serdecznie. Scena ożyła się, toczą się pomysłowe dialogi i padają pełne esprit dowcipy i powiedzenia.

W trzecim akcie widowisko nie przestaje być wesołe i bawie; orkiestra gra piękne melodie“.

„ŁODZER FREIE PRESSE“.

„Naogół rewja jest dobra, dowcip ostry, nowy i nie banalny. Humor przechodzi chwilkami w polityczną satyrę, podaną w dostępnej formie, nasze społeczeństwo jest oświetlone z rozmaitych stron, ale nigdy w sposób wulgarny, a elegancko, zręcznie. Gdyby piosenki były krótsze i zwiniętsze, byłaby to napewno najbardziej udana aktualna rewja łódzka wśród wszystkich, któreśmy widzieli. Lepszych wykonawców jak Tatarkiewicz, Mroziński, Winawer, Szubert i Nie mirzanka i in. nie można sobie wcale życzyć“.

„NAJER FOLKSBLAT“.

DRZEWO POLSKIE
THE POLISH-HOLZPOLISH-TIMBER
WARSZAWA PIĘKNA 13

Sprawy handlu, eksportu, obróbki, kupna i sprzedaży lasów i drzewa. Informacje z rynków drzewnych całego świata. Rozporządzenia władz w sprawach leśnych i drzewnych. Całokształt leśnictwa, przemysłu drzewnego i leśnego traktuje tylko

Drzewo Polskie
jedyny wielki fachowy organ Polski. Nr. próbnie gratis.
Warszawa, Piętna 13. Tel. 112-96

Poważna prasa orzekła,
ze najsympatyczniejszym widowiskiem rewjowem w obecnym letnim sezonie jest aktualna rewja w Parku Staszycza p. t.

„Tak, to jest Łódź“

Tańce! 118 szlagierowych piosenek! Ewolucje!
Początek o godz. 9-ej wiecz.



„BLASKOLIN“ łączy w sobie wszystkie zalety najlepszego mydła z oczyszczającymi własnościami benzyny.

„BLASKOLIN“ pierze i czyści najbardziej zatłuszczone tkaniny i białizna.

„BLASKOLIN“ pierze i czyści najdelikatniejsze materiały wełniane, bawełniane i jedwabne białe i kolorowe bez żadnego uszkodzenia tkaniny i koloru.

„BLASKOLIN“ posiada specyficzny zapach rozpuszczalników, wchodzących w jego skład; zapach ten jednak nie udziela się wcale pranyim tkaninom.

„BLASKOLIN“ jest najoszczędniejszym mydłem 2/3 kg. Blaskolin zastępuje 1 kg. najlepszego mydła.

W wypadkach bardzo zatłuszczonych białizny należy ją namoczyć w gęstych mydlinach Blaskolinu nazajutrz prężyć zwykłym sposobem mydłem Blaskolin. Kto raz spróbuje mydła Blaskolina, zarzuci na zawsze wszelkie inne środki do prania!

Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK“ Spółka Akcyjna
Poznań Al. J. Marcinkowskiego 5
Przedstawiciel J. ORDON,
*612, Lipowa 47.

Odezwa

Okręg — Oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża, małe ogniwo w łańcuchu tej wielkiej międzynarodowej instytucji w czuła się „Tygodnia” starał się na szeroką skalę rozwinięciem reklamą za brazować swą działalność, przewidywaną statutem i przypomnąć ją szerokiemu ogółowi społeczeństwa. Dzięki bezinteresownemu poparciu ze strony poważnych przedsiębiorstw przemysłowych, udało nam się to w bardzo wysokim stopniu.

Polski Czerwony Krzyż przekonany zawsze o tem, że instytucja ta cieszy się ogólnym uznaniem i poparciem społeczeństwa — niestety, mimo to, konstatuje, że ilość członków maleje z każdym rokiem jak również i ofiarności społeczeństwa na cele tej tak ważnej instytucji.

Dochodząc powodów tego zjawiska doszliśmy do przekonania, że winy nie należy szukać w niechęci, lecz w tem, że w wirze codziennych walk życiowych — trudno poszczególnym osobom pamiętać o swym obowiązku obywatelskim zapisania się na członka Czerwonego Krzyża, tembardziej, że formalności zapisania się wymagały dotychczas poświęcenia cennego czasu, którem w naszym mieście pracy, mało kto dysponuje.

Polski Czerwony Krzyż jest właśnie tą instytucją, która swą działalność opierać musi na szerokiej warstwach całego społeczeństwa, gdyż ilość członków, jaką wykazuje Czerwony Krzyż, świadczy o kulturze danego narodu. Niska bo od 1 zł. do 3 zł. składka roczna umożliwia każdemu, bo nawet najbiedniejszemu obywatelowi, być członkiem tej międzynarodowej instytucji.

Dzięki uprzejmości i obywatelskiemu stanowisku, które zajął w tej sprawie p. prof. inż. Ullman, dyr. Elektrowni Łódzkiej, oraz Pierwsza Łódzka Spółdzielnia Kaucjonowanych Pracowników „Samopomoc” udało się zarządowi Czerwonego Krzyża w Łodzi znaleźć drogę, która umożliwi każdemu być członkiem Czerwonego Krzyża, ułatwiając mu zapisanie się na członka i uiszczanie składek i ofiar nawet ratami miesięcznymi w sposób nader dogodny nieabsorbujący.

Tow. „Samopomoc” podjęło się bezinteresownie inkasować zadeklarowane składki miesięczne przy okazji inkasowania rachunków za zużyty prąd elektryczny. Mała miesięczna kwota, już od 10 groszy począwszy umożliwi każdemu być członkiem instytucji, każda zaś otrzymana kwota będzie pokwitowana równoważnościowym znacznikiem, nalepionym na rachunku Elektrowni, względnie na karcie członkowskiej wręczanej każdemu przy wyrażeniu zgody na zapis.

W ten sposób Polski Czerwony Krzyż osiągnie podwójny wniosek cel:

- a) dużą ilość członków wspierających i zwyczajnych,
 - b) możność oparcia się na stałym budżecie, nie odwołując się ciągle do ofiarności społeczeństwa przez zbiórki, imprezy i t. p.
- Już w tym roku nie urządzaliśmy zbiórki ulicznej, wychodząc z tego założenia, że Polski Czerwony Krzyż przez uświadomienie szerokiej warstwy bez względu na narodowość, religię lub przekonanie polityczne, znajdzie inną, więc jej sprawie odpowiedzialną, drogę do zebrania funduszy do wykonywania swego szczytnego zadania.

Zwracamy się zatem do Was Wszystkich, którym miłośności bliźniego nie są obce o deklarowanie swego członkostwa do Polskiego Czerwonego Krzyża, gdy do Was zgłasza się Panowie Inkasenci Tow. „Samopomoc”.

Polski Manchester, miasto pracy i uświadomienia obywatelskiego, musi stanąć na czele co do ilości członków P. C. K. — dając samemu nowym dowód swej dojrzałości obywatelskiej.

Obywatele „Obywatelki” zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Składka miesięczna członka wspierającego od 10 gr., składka miesięczna członka zwyczajnego od 25 gr., składka miesięczna członka dożywotniego po 10 złotych przez 10 miesięcy.

**Konsekwencje zająć w fabryce I. K. Poznańskiego
Wydaleniu robotnicy nie mają prawa do zapomóg. - Interwencja związków zawodowych u inspektora pracy. - Wspólna konferencja na poniedziałek wyznaczona**

Jak już donosiliśmy, zarząd firmy I. K. Poznański na skutek ekscesów które onegdaj rozegrały się na jej terenie, postanowił unieruchomić przedsiębiorstwo na czas nieograniczony, zwalnając jednocześnie z pracy wszystkich robotników tego oddziału w liczbie 1800 osób.

Jak się dowiadujemy, do chwili obecnej żaden z robotników nie zgłosił się do biura administracji fabryki po odbiór dokumentów i zaświadczeń dla funduszu bezrobocia. W zaświadczeniach tych, firma nadmienia, że robotnicy zostali zwolnieni z pracy z art. 62 punkt 4, o pracy w przemyśle, który głosi, iż umowa najmu może być rozwiązana w razie zuchwałstwa lub złego sprawowania się robotników, o ile zagrażają oni interesom majątkowym przedsiębiorstwa, lub bezpieczeństwu osób, dozorujących robót.

W celu poinformowania się, czy zaświadczenie tej treści uprawnia robotników do pobierania zapomóg, zwróciliśmy się do kierownika okręgowego funduszu bezrobocia p. Offenberga, który oświadczył, co następuje:

„Jest rzeczą absolutnie wykluczoną, by na podstawie zaświadczeń tych robotnicy uzyskali zapomogi. W wypadku zwolnienia z

pracy robotnik tylko wówczas ma prawo do pobierania zapomogi, o ile zwolnienie to nastąpiło z przyczyn niezależnych, jak p. konieczność przeprowadzenia przez firmę redukcji itp.

Dotychczas do funduszu bezrobocia nikt ze zwolnionych w fabryce Poznańskiego robotników nie zgłosił się”.

W dniu wczorajszym do inspektora pracy p. Wyżykowskiego zgłosiła się delegacja wszystkich trzech związków zawodowych w osobach pp. Krzynowka, Kazimierzczaka i Mruka z prośbą o podjęcie interwencji w sprawie unieruchomienia fabryki Poznańskiego.

Delegacja wskazała na niewłaściwość postępowania dyrekcji fabryki, które było sprzeczne z obowiązującymi przepisami oraz na to, że wskutek unieruchomienia warsztatów pracy, wielofalysyczne rzesze robotników wraz z rodzinami znalazły się w sytuacji tragicznej.

Stanowisko zarządu firmy, podkreśliła delegacja, uniemożliwia robotnikom zwolnionym z pracy, korzystanie z zapomóg funduszu bezrobocia. Wreszcie delegacja sformułowała następujące żądania związków do zarządu firmy:

Natychmiastowe uruchomienie

przedalnią, obliczenie zarobków za czas przepracowany podług stawek dawnych nie zaś nowych, wypłacenie dwutygodniowego odszkodowania wszystkim robotnikom przedalnią, wskutek niewymówienia formalnego na dwa tygodnie zmiany warunków płacy, oraz wydanie robotnikom którzy zostali zwolnieni z pracy na skutek lokautu zaświadczeń do funduszu bezrobocia.

Inspektor Wyżykowski obiecał przedstawicielom związków w tej sprawie interwenjować i niezwłocznie wystosować do zarządu firmy I. K. Poznański zaproszenie, na wspólną konferencję, która ma się odbyć w lokalu inspektoratu pracy w poniedziałek t. j. jutro.

Wyjaśnienie związków chrześcijańskich w sprawie zająć w fabryce Poznańskiego

Po zaburzeniach w fabryce I.K. Poznańskiego na tle obniżenia płac bez uprzedniego wymówienia, w prasie ukazała się opinia chrześcijańskiego związku, wypowiedziana przez kierownika okręgowego Ch. Z. Z. St. Mruka. Ch. Z. Z. proszą nas o sprostowanie ponieważ wkradły się tam pewne nieścisłości.

Prawdą jest, że Chrz. Zw. Zaw.

o ekscesach w fabryce I. K. Poznańskiego dowiedział się post factum, t. zn. po zaburzeniach, natomiast nieścisłość jest powiedzenie, przypisujące delegatom winę z powodu nie zwrócenia się tych ostatnich z interwencją do związku, ponieważ o żadnej winie może być mowa.

Oświadczenie mówi mylnie o tem, jakoby „wielu robotników, którzy brali udział w zaburzeniach, było pijanych, a w tym stanie stali się bardzo podatnym obiektem dla podżegań wyrotowców”, czego związki zawodowe z całą pewnością stwierdzić nie mogły w chwili udzielenia opinii, dowiedziawszy się o zaburzeniach w kilka godzin po fakcie. Powiedzenie, jakoby „wobec motywów”, jakie stawia dyrekcja fabryki, robotnicy nie będą mogli pobierać zapomóg”, jest o tyle nieistotne, że choćby związek zaw. w rzeczywistości oświadczył, iż interwencję w Funduszu Bezrobocia podejmie dopiero wówczas, kiedy robotnicy otrzymają stosowne zaświadczenia. Jeżeli chodzi o ponowne zatrudnienie robotników Chrz. Zw. Zaw. uczyni wszystko, aby robotnicy ci zostali z powrotem przyjęci do pracy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dyrekcja fabryki I. K. Poznańskiego ponosi odpowiedzialność za zaburzenia a to wobec obniżenia zarobków i wyzywającego odnoszenia się do robotników, na co Chrz. Związek Zawod. Rob. Przemysłu Włóknistego posiada wiele niezbitych dowodów.

Wolne posady przez łódzki P. U. P. P.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi (Kilińskiego 52) poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA WYJAZD DO FRANCJI.

Rekrutacja robotników niewykwalifikowanych na wyjazd do Francji odbędzie się dnia 16 lipca r. b. w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Łodzi, ulica Kilińskiego nr. 52.

19.436 bezrobotnych w Łodzi i okolicy

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (m. Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 14 lipca 1928 roku było zarejestrowanych 19.436 bezrobotnych w tem w samej Łodzi 13.587, w Pabjanicach 1.482, Zgierzu 1.307, Zduńskiej Woli 778, w Tomaszowie Maz. 1.869, w Konstantynowie 244, w Aleksandrowie 89, w Rudzie Pabjanickiej 80.

NA WYJAZD W KRAJU.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 12.115 bezrobotnych. Pracowników umysłowych brało zasiłki 1.036.

Nazwa **Śródborów** musi być w pamięci każdego kulturalnego człowieka. W **Śródborowie** bowiem czyli 5 minut za Otwokiem znajduje się nowo utworzony pensjonat jedyny w Polsce „**Śródborowianka**”

stynący z wytwornego urządzenia, przepięknego położenia, njmującą grzeczną służbę i wykwiłtnej kuchni. Idealne miejsce wypoczynku dla kulturalnego społeczeństwa. Piękne tarasy. Park. Tenis. Czytelnia. Radio. Koncerty. Bezpośredni telefon z Warszawą.

W oddziale dla inwalidów wo-

Kto ma prawo do jednorazowej odprawy w zakładzie ubezpieczeń dla pracowników umysłowych?

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w chwili obecnej załatwia roszczenia dla ubezpieczonych.

Przedewszystkiem załatwiono się z roszczeniami o jednorazową odprawę oraz zaopatrzenie starcze.

Prawo do jednorazowej odprawy mają:

- 1) Ubezpieczeni, którzy stali się stale niezdolnymi do wykonywania swego zawodu i nie przebyli w ubezpieczeniu 60 miesięcy wkładek.
- 2) Wdowa po ubezpieczonym, który nie podjął odprawy, ani nie miał prawa do renty z powodu nieprzebycia 60 miesięcy w ubezpieczeniu, o ile nie zaszedł wypadek rozdziału z winy wplacającego roszczenie lub rozwodu małżeństwa lub o ile śmierć ubezpieczonego nie nastąpiła przed upływem 8 miesięcy od zawarcia małżeństwa. Wyjątek stanowi wypadek, gdy śmierć została spowodowana przyczynami, które zaszły po zawarciu małżeństwa lub o ile małżeństwo zostało zawarte z ubezpieczonym po ukończeniu przez niego 55 lat życia.
- 3) Wdowiec, który prócz warunków wyżej wymienionych jest niezdolny do wykonywania swego zawodu, nie posiada niezbędnych środków do utrzymania, a zmarła

małżonka ponosiła w całości lub w części wydatki, połączone z utrzymaniem rodziny.

4) W braku uprawnionych wdowy lub wdowca, sieroty do 18-go względnie 24-go roku życia, o ile odbywają studia w zakładach naukowych publicznych lub mających prawo publiczności, a nawet niezależnie od wieku, o ile są niezdolne do zarobkowania wskutek ułomności, która istniała przed osiągnięciem 18 roku życia.

5) W braku osób wyżej wymienionych matka i ojciec, gdy pozostawali na utrzymaniu ubezpieczonego wyłącznie i przezwaznie i nie mają niezbędnych środków utrzymania. Jednorazowa odprawa matki, względnie ojca może być na żądanie osób uprawnionych za mieniona na stałą rentę, obliczoną na podstawie taryfy, zatwierdzonej przez ministerstwo pracy i opieki społecznej.

**Dalsze ograniczenie zapomóg doraźnych
Pozbawienie zapomóg samotnych i żonatych bezdzietnych**

Onegdaj zarząd obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi otrzymał zarządzenie z ministerstwa pracy w sprawie dalszego ograniczenia zapomóg doraźnych dla samotnych i żonatych bezdzietnych. Na skutek zarządzenia tego pozbawieni zostają zupełnie zapomóg samotni oraz żonaci bezdzietni w Łodzi, Zgierzu i Tomaszowie Mazowieckim, którzy korzystali z zapomóg przez 26 tygodni.

W Piotrkowie i Ozorkowie, jak również Zduńskiej Woli, Rudzie Pabjanickiej i Konstantynowie samotni i żonaci bezdzietni wogóle przestaną korzystać z zapomóg, bez względu na to, czy korzystali z nich przez 26 tygodni czy też nie.

Z okazji wyścigów konnych

kursować będą w dniach 15, 22, 29 lipca i 5 sierpnia z Warszawy Osobowej do Łodzi Fabrycznej i z powrotem dodatkowe pociągi nr. 347 i 348.

Według rozkładu pociąg — 347 W-wa Osobowa odjazd 9.05, przyjazd do Łodzi Fabrycznej 11.54.

Pociąg 348 odjazd z Łodzi Fabr. 20.40 — przyjazd do Warszawy 23.33 z wagonami I, II i III kl.

Dnia 13 lipca r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Berlinie i tam też czasowo pochowany został

B. P. JÓZEF ROTBARD

b. przemysłowiec, obywatel m. Łodzi

przeżywszy lat 73.

O strasznym tym ciosie zawiadamiają znajomych i życzliwych

żona, córki, synowie, zięciowie, wnuki i prawnuki

Wiadomości bieżące

Osobiste

Łodzianin A. Bunin ukończył wydział humanistyczny Uniw. Warsz. i otrzymał na podstawie pracy „Mickiewicz a „Biblia” dyplom polonistyki.

Zgłaszajcie lokale na kwatery oficerskie

Magistrat m. Łodzi (Biuro Wojskowo-Policyjne) poszukuje natychmiast 43 kwatery 4, 3, 2 i 1-o pokojowych na okres roczny na stałe kwatery dla oficerów.

Do umów najmu tych pomieszczeń nie są stosowane przepisy ustawy o ochronie lokatorów w przedmiocie ograniczeń co do wysokości komornego oraz prawa wypożyczania i rozwiązywania umów.

Oferty powinny być składane do Magistratu m. Łodzi, Biuro Wojskowo-Policyjne, ul. Piotrkowska 212, pok. 11, w terminie do 28 lipca 1928 r. W ofertach należy podać rozmiar, dokładny adres kwatery i wysokość czynszu rocznego w złotych. Kwatery pożądaną są w pobliżu Placu Hallera, ul. Al. Kościuszki, gmachu DOK IV, koszar 31 p. S. K. i 10 p. K. a. p.

Wizytacja szpitali miejskich

P. prezydent Ziemiecki w towarzystwie p. ławnika wydziału zdrowotności publicznej, dr. Margolisa, dokonał wizytacji szpitali miejskich: Św. Józefa, Św. Aleksandra, i w Radogoszczu. Poza tem dokonano wizytacji miejskiego ambulatorjum na Bałtach przy ul. Rybnej.

Przygotowania do IV zawodów strzeleckich

W miesiącu sierpniu r. b. odbędą się w Toruniu IV narodowe zawody strzeleckie pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ign. Mościckiego.

W związku z powyższem w dniu 16 lipca b. r. o godzinie 20-ej w gabinecie Dowódcy Okręgu Korpusu nr. IV (ul. Al. Kościuszki 67) odbędzie się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego IV narodowych zawodów strzeleckich celem przygotowania udziału społeczeństwa Łódzkiego Okręgu Wojskowego do wzięcia udziału w zawodach w Toruniu.

Taksówki Nr. 181-195 do przeglądu w poniedziałek

W poniedziałek dnia 16 lipca r. b. stosownie do przepisów o eksploatacji dorożek samochodowych w m. Łodzi, wydanych przez Magistrat a zatwierdzonych przez Radę Miejską, w kolejnym dniu corocznego przeglądu samochodów odbędzie się między godz. 8 rano a 1 po południu na Placu Wolności przegląd dorożek samochodowych od nr. 181 do 195.

Strejk budowlany na martwym punkcie

Obie strony winny pójść na ustępstwa Opinia inspektora pracy Wyżykowskiego o obecnym zatargu

Strejk w przemyśle budowlanym, proklamowany w ub. tygodniu, trwa nadal, mimo protestów opinii publicznej na to, iż jest on klęską społeczną.

Zatarg stanął na martwym punkcie, co odracza prowadzenie robót budowlanych na okres schyłku sezonu budowlanego.

Jest to duża strata dla Łodzi, można byłoby bowiem wybudować kilka tysięcy mieszkań, któreby złagodziły w pewnym stopniu głód mieszkaniowy.

Zwróciliśmy się do zastępcy, przebywającego na urlopie okręgowego insp. pracy, p. insp. Wyżykowskiego z zapytaniem czy, jako rzecznik władz nie podjął jakiejś akcji medjatorskiej w celu pogodzenia poważnionych stron.

W odpowiedzi insp. pracy Wyżykowski, oświadczył nam, że nad sprawą tą zastanawiał się już niejednokrotnie i doszedł do prze-

konania, że dopóty jedna ze stron nie wysunie wniosku kompromisowego, t. j. dopóty nie pójdzie na jakiegokolwiek ustępstwa o porozumieniu nie może być mowy.

Zwołanie konferencji przedstawicieli przemysłu budowlanego i robotników tego przemysłu do inspekcji pracy, nie przyniesie w istniejącym stanie zatargu rozwiązania sprawy tembardziej, że liczyć się trzeba zgóry z tem, że przemysłowcy budowlani na konferencję się nie stawia.

Przemysłowcy budowlani nógół nie są dobrze zorganizowani. Każdy z nich ma na uwadze swoje interesy. Na strejku budowlanym wiele nie tracą, albowiem koszty budowy, jak i płace robotników pokrywają z pożyczek.

Insp. pracy liczy jedynie na wniosek kompromisowy jednej ze stron, i tylko w tym wypadku zwoła wspólną konferencję na której zabiegać będzie o likwidację szkodliwego strejku. (d)

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszej nieodżałowanej

B. P.

Marji z Wolmanów FELIXOWEJ

składamy tą drogą serdeczne podziękowanie

Dzieci i Rodzina.

Smutne skutki nieumiejętnej jazdy

Karambol tramwaju z wozem

W dniu wczorajszym przed domem przy ul. Głównej 62, wydarzył się następujący wypadek. 26-letni Wawrzyniec Siermicki, (Zachodnia 30.) jechał wozem zaprzężonym w jednego konia w stronę Widzewa. W pewnej chwili nadjechał tramwaj linii nr. 10, dążący w stronę przeciwną. Siermicki usiłował skręcić w ulicę Juliusza, uczynił to jednak zbyt późno, gdy tramwaj był zaledwie w odległości paru kroków od wozu. Motorniczcy Górecki nie mógł już wstrzymać wagonu, który całym pędem uderzył w wóz. Koń zabity został na miejscu, wóz strząskany, zaś Siermicki, który spadł z wozu uległ dotkliwym pokaleczeniom. Nie wyszedł również bez szwanku tramwaj. Oderwał się t. zw. „regulator”. Szyba przednia stłukła się, przyczem odłamki szkła pokaleczyły motorniczego Góreckiego. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu pomocy Siermickiemu i Góreckiemu pozostawiło ich na miejscu. Policja prowadzi dochodzenie. (p.)

Pod kołami wozu

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych liczni przechodnie ul. Cegielnianej byli świadkami strasznego wypadku, który wydarzył się obok domu nr. 37. Oto przed domem tym stał wóz ciężarowy należący do 36-letniego

Franciszka Piecha, zamieszkałego we wsi Redkini. Podczas gdy Piecha poprawiał uprzęż koniom, nadjechał samochód. Konie przestraszone ruszyły z miejsca i wóz z całym ciężarem przejechał Piecha. Przechodnie zawezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz, stwierdziwszy ogólne bardzo ciężkie uszkodzenie ciała, odwiózł Piecha do szpitala św. Józefa w stanie bardzo ciężkim. (p.)

Pod samochodem

Paulina Lapiska (Wólczńska 98) przejechana została przez samochód prowadzony przez szofera Jana Cybarta (Sokola 9). Wezwane pogotowie odwiezło potłuczoną do szpitala, a szoferem zajęła się policja. (b)

Ostatni Walc

czyli ostatnia miłość następcy tronu. Romans pg. powieści z życia rosyjskiego.

W rolach głównych.

Liana Haid, Susi Vernon i Wilki Fritsch.

Najbliższa premjera

KINA SPÓŁDZIELNI

Czemu o piękna wzrok ostry, jak sztylet
Masz dziś i chmurę posępną na twarzy
Rozpogódź czoło: ja ci za to bilet
Dam na wspaniały festyn dziennikarzy.

Ostatni termin składania ofert na budowę Kolonji mieszkalnej Magistrat uchwalił ulgi wadjalne

Wzwiązku z upływającym w poniedziałek, dnia 16 bm. o godzinie 1-ej po poł. terminem zamknięcia przetargu na budowę kolonji mieszkalnej na Polesiu Konstantynowskiem, Prezydium Magistratu uchwaliło, iż oferenci, którzy ubiegają się o budowę tylko jednego bloku kolonji, aczkolwiek składają kosztorysy bądź na budowę kilku bloków, bądź też nawet w całości, mogą składać wadium w stosunku do sumy najwyższego kosztorysu jednego bloku.

W tym wypadku przedsiębiorca powinien złożyć pisemne oświadczenie w ofercie, iż ubiega się on o budowę tylko jednego bloku. Podkreślić należy, iż zgodnie z

obowiązującymi przepisami, wadium powinno być składane w gotówce lub papierach, uznanych przez ministerstwo skarbu za papiery pupilarne wg skali procentowej i kursu ustalonego przez ministerstwo skarbu.

Złożenie nieodpowiedniego wadium, które wynosić ma 3 proc. oferowanej sumy, według powyższych warunków, pociągnie za sobą nierozpatrywanie oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w poniedziałek, o godz. 1-ej po poł. w obecności członków Komitetu Budowy Domów Mieszkalnych, rady prawnego Magistratu, referenta biorących udział w przetargu.

Skurecz w wodzie spowodował śmierć 20 letniego młodzieńca

Straszny wypadek wydarzył się wczoraj w miejscowości Okręglik pod Zgierzem 20-letni Zenon Teske, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Średniej 22, pragnąc ze względu na panujący upał zażyć kąpiel, udał się w tym celu do stawu Gerlicza. Kąpiąc się doznał nagle skurczu mięśni i nim zdolało się zorientować znikł pod wodą i nie ukazał więcej. Świadkowie strasznego wypadku wszczęli alarm. Paru pływaków wskoczyło do wody, pragnąc ratować nieszczęśliwego. Próby te jednakże okazały się bezowocne. Wówczas zaczęto przesuwać staw przy pomocy bosaków i wreszcie udało się wyłowić zwłoki Zenona Teskiego.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 15 lipca dyżurują następujące apteki:
G. Antoniewicz — Pabjanicka 50, K. Chądzyński — Piotrkowska 164, W. Sokolewicz — Przejazd 19, R. Rembieliński — Andrzeja 28, J. Zundelewicz — Piotrkowska 25, M. Kasperkiewicz — Zgierska 54, S. Trawkowska — Brzezińska 56.

DZIS
każdy kulturalny dom
prenumeruje i czyta
KSIĄŻKI
BIBLIOTEKI DOAW-POLSKIEGO
KWARTALNIK 3 TOMOW ZA 24-60 GR

DODATEK LITERACKO SPOŁECZNY

A. SIMANOWICZ

Rasputin, Witte i żydzi

W tych dniach ukaże się w Berlinie nowa książka o Rasputinie: „Rasputin wszechmocny chłop, pióra A. Simanowicza. Były sekretarz Rasputina, (żyd) który w tej książce publikuje swe wspomnienia, daje wiele ciekawych szczegółów o osobie Rasputina i jego działalności na dworze rosyjskim. Ciekawie są traktowane dni wybuchu wojny, kwestja żydowska, koniec Rasputina i rodziny carskiej i wiele innych nieznanych dotychczas szczegółów. Poniżej podajemy wyjątek z tej książki. (Przyp. Red.)

Hrabia Witte zadzwonił do mnie pewnego dnia i prosił o odwiedzenie go w poufnej sprawie. Byłem bardzo zaciekawiony tą rozmową. Wprawdzie znałem już hrabiego od lat, nie widziałem go jednak dłuższy czas. Pojechałem do natchmiaszt i zostałem nadzwyczaj uprzejmie przyjęty. Hrabia za pytał mnie w ostrożnej formie, czy może liczyć na całkowitą dyskrecję. Ma on mianowicie pewien plan, który miałby dla żydów duże znaczenie! Jak mu wiadomo, los żydów leży mi szczególnie na sercu. Ten wstęp podzielał na mnie bardzo zachęcająco i przyrzekłem hrabiemu zatrzymać naszą rozmowę w tajemnicy.

„Uważam za konieczne”, powiedział Witte ze znaczącym spojrzeniem, „aby mnie pan skomunikował z Rasputinem”.

Witte obserwował, jakie wrażenie uczyni na mnie ta prośba. Byłem już przyzwyczajony, że wysoce postawione osoby miały ochotę używania dla swych celów wpływu Rasputina, to też nie dziwiłem się prośbie Wittego. Oświadczyłem gotowość skomunikowania go z Rasputinem i omówiłem z nim sposób, w jaki byłoby to najlepiej przeprowadzić. Poradziłem mu, aby naprzód zdobył sobie względy Rasputina, co Witte uznał za wskazane. Pośredniczyć miała w tym hrabina Witte o tyle, że mieli być do niej przysłani od Rasputina ludzie z prośbami, dla których mogła coś uczynić. Miała już potem sama o tym myśleć, aby życzenia Rasputina były spełnione. Postanowiliśmy, że Rasputin przyśle owych ludzi zwyczajnie do „Pani Matyldy”, nie wymieniając jej nazwiska i tytułu, przyczem liczyliśmy się z tem, że ludzie ci po otrzymaniu protekcji pani Witte, wrócą do Rasputina aby mu podziękować. To winno być według wszelkich przewidywań, uczynić na nim dobre wrażenie i usposobić go przychylnie dla Wittego.

Pozatem uważałem za celowe wyszukanie dyskretnego mieszkania, w którym mogliby się zejść Witte z Rasputinem, nie wzbudzać podejrzeń. Witte zgodził się z tem. Miał on widocznie tę samą myśl, nie odważył się jednak wypowiedzieć jej. Ku memu zadowoleniu wpadł on sam na myśl wynajęcia mieszkania w domu, zamieszkiwanym przez Rasputina.

Muszę przyznać, iż myśl skomunikowania Wittego z Rasputinem i pomożenie w ten sposób hrabiemu ponownie do zajęcia kierowniczego stanowiska, wydawała mi się bardzo pojętna. Witte mógłby nam być w każdym razie wygodny przy przeprowadzaniu zarządzeń dla rozwiązania kwestji żydowskiej. Przypadek musiał mi przy-

rzec, że gdyby nam się udało dać mu ponownie ster państwa do ręki, będzie współpracował przy usuwaniu obowiązujących dla żydów ograniczeń. Przyrzekł mi, że będzie usiłował postawić kwestję żydowską na pierwszym planie i w ten sposób nasze porozumienie było zakończone. Ze swej strony przyrzekłem mu nie wtajemniczać jego żony w sprawę jego spotkania z Rasputinem. Przy spotkaniach z Rasputinem Witte miał używać sfingowane nazwisko Iwan Teodorowicz.

Zacząłem ostrożnie przygotowywać zblizenie pomiędzy Rasputinem i Wittem. Jednakże mądry Rasputin szybko zauważył, co od niego chcę. Był uradowany, że Witte potrzebuje jego protekcji i życzy sobie zblizenia, czuł, że mu to pochlebia i był gotów do spotkania. Pierwsze spotkanie miało miejsce na wiosnę, pewnej soboty o czwartej popołudniu. Rozmowa szybko się zawiązała. Rasputin według swego zwyczaju powiedział szybko, bez owijania w bawełnę o co mu idzie, tak że porozumienie dało się łatwo osiągnąć. Rasputin oświadczył: „Sytuacja jest bardzo ciężka. Jesteś mądry, więc uczyni propozycję!”

Witte oświadczył, że znajduje się w niełasce, ponieważ jest przeciwnikiem wojny. Nie może się on jednak zachwycać wojną.

—„Pozwól że cię ucałuję!” wykrzyknął Rasputin zachwycony. I ja nie chcę wojny. W tej sprawie jestem z tobą w całkowitej zgodzie. Ale co można zrobić? Papa jest przeciwko mnie, boi się ciebie. W każdym razie pomówię z

nim w najbliższych dniach i dam mu radę, aby tobie powierzył zakończenie wojny. Mam do ciebie zaufanie”.

W dalszej rozmowie oświadczył Witte, że gazeta „Nowoje Wremia” powoduje wiele złego. Uprawia on propagandę za wojną. Należałoby ją w jakikolwiek sposób unieszkodliwić.

— Bardzo słusznie, — odpowiedział Rasputin, — uczyni to!

Możnaby kupić „Nowoje Wremia” i prowadzić dalej w pożądanym kierunku”, zaproponował Witte.

„Dobrze, uważaj jednak, aby cel został osiągnięty. Wiesz, Wojekow (komendant pałacowy cara) miał pecha z księciem Andronnikowem. Dał księciu pieniądze na gazetę, która jednak podniosła kampanję przeciwko niemu”.

Po dwunastu dniach Rasputin

St. Wyspiański



Rzeźba B. Wujtowicza na wystawie uczniów Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie.

doniósł Wittemu, że miał o jego sprawie rozmowę z carem.

„Opowiedziałem mu” powiedział Rasputin, że Matylda czyni wszystko o co ją poproszą moi protegowani, że spotykam się z tobą i że może się na ciebie zdać”.

Car jednakże nie mógł się zdecydować na ponowne powołanie Wittego i uzasadniał swój punkt widzenia temi słowy: „Musisz wiedzieć, że narażam się na wielkie niebezpieczeństwo, gdybym zaufał hrabiemu Witte. Krewni moi postąpiliby ze mną zupełnie tak samo, jak swego czasu z serbskim królem Aleksandrem. Pozbawiono by mnie wraz z żoną życia. Gdybym powołał Wittego na prezydenta ministrów, oznaczałoby to, że chcę zawrzeć pokój z Niemcami”.

„Pomóż, mi, ojcze Grzegorz”, prosił Witte „nie opuszczaj mnie! Jesteś prawdziwym rosjaninem i rozsądnym człowiekiem. Krewni cara nie chcą dopuścić, aby car działał samodzielnie. Są również na mnie źli, ponieważ byłem inicjatorem konstytucji. Car nie dotrzymał przyrzeczenia, danego ludowi i to było powodem trudności, które dały się odczuć w następujących po tem latach.

Po pewnym czasie wezwał mnie Witte; gdym się doń zjawił, powiedział mi: „Rozmawiałem dziś z wydawcą „Nowoje Wremia”. Potrzebuje pilnie pieniędzy i pytał mnie o radę, jak je ma wydestać. Jest on gotów sprzedać część akcji „Nowoje Wremia”. Między innymi prosił mnie o sklonienie ministra finansów Barka, aby pożyczyl znaczniejszą sumę pod zastaw akcji „Nowoje Wremia”.

„Uważam, zakończył Witte, że obecny moment jest bardzo korzystny dla uzyskania wpływu na „Nowoje Wremia” i zahamowania jej szkodliwego wpływu. Jeśli Rasputin zdobędzie dostateczną sumę pieniędzy, postaram się wszystko

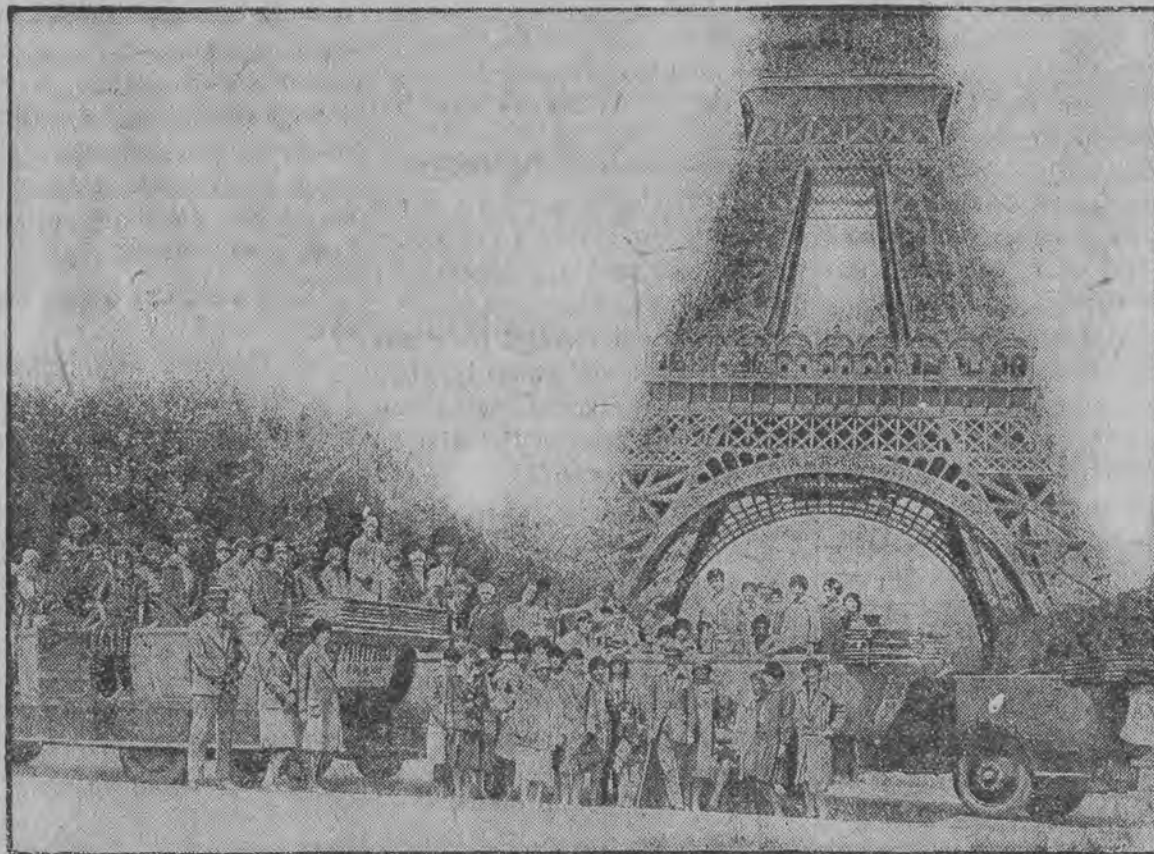
doprowadzić do ładu. Pomów pan o tej sprawie ze swymi żydami; nie powinni oni dać ujść takiej okazji, mianowicie rozbrojenia ich największego wroga”.

Opowiedziałem Rasputinowi o tej rozmowie z Wittem. Po krótkiej naradzie postanowiliśmy zwrócić się do naszego „mądrego bankiera” (tak nazywał Rasputin znanego finansistę Dymitra Rubinsteina). Pozatem chcieliśmy tę sprawę przedstawić również panu Kaminka, baronowi Gincburg i Mojsze szowi Ginsberg. Rasputin zaprosił do siebie tych wszystkich finansistów i zaproponował im kupienie tego wpływowego, wrogiego wobec żydów pisma. Starał się przekonać żydowskich finansistów, że transakcja taka jest bardzo korzystna i rzeczywiście wywoływało uczyniły wrażenie na zebranych. Zresztą nawet bez przedstawienia Rasputina zebrani zdawali sobie dokładnie z tego sprawę, że zakupienie „Nowoje Wremia” może mieć ogromne znaczenie. Tem wyżej cenili oni wstawienie się Rasputina za interesami żydowskimi. Przy jego ówczesnych wpływach na dworze carskim, stanowisko jego miało ogromne dla żydów znaczenie; wobec tego starali się zdobyć go wszelkimi środkami dla tej sprawy i polecili mi skłaniać go coraz silniej na naszą stronę.

Rubinstein i inni bankierzy żydowscy zgodzili się zakupić akcje „Nowoje Wremia” i interes ten został wkrótce zawarty.

Akcje „Nowoje Wremia” zostały nabyte przez Wittego, który odstał je później Rubinsteinowi. Rubinstein cieszył się, że obecnie skończył się heca antyżydowska, a hrabia Witte był szczęśliwy, że „Nowoje Wremia” nie będzie go więcej szkalowało i nie będzie mu nadal szkodziło. Stosunki pomiędzy Wittem i Rasputinem trwały aż do śmierci Wittego. Widywali się dość często i Witte widocznie nie wyrzekł się nadziei dostania się z powrotem do władzy za poparciem Rasputina. Jednakże stary dwór szybko dowiedział się o przyjaźni Wittego z Rasputinem, ponieważ rozporządzał on obszerną i doskonale zorganizowaną organizacją szpiegowską. Szpiegowano nie tylko cara, carową i dzieci carskie, lecz także wszystkie osoby, które miały dostęp do młodego dworu. Ja na przykład nie mogłem uczynić kroku w Petersburgu, aby nie towarzyszył mi tajny agent. Zdarzało się nawet czasami, że jednocześnie obserwowało mnie paru szpiegów. Wiadomość, że Witte z pomocą Rasputina szuka na nowo zblizenia do młodego dworu, spowodowała w obozie przeciwników Mikołaja II silne zdenerwowanie i zaniepokojenie. Witte był tem silnie zwalczany. Obawiano się, że ten wybitny mąż stanu przedsięwzięłby coś, co mogłoby spowodować wielkie szkody dla przeciwników nowego dworu. Gdy Witte zmarł, rozeszła się po Petersburgu pogłoska, że został on otruty przez wrogów.

Młodzież polska w Paryżu



Grupa absolwentów i absolwentek szkół warszawskich, bawiących wycieczką we Francji pod wieżą Eifla.

VICTOR AUBURTIN

Świat w oczach poety

Przed kilku dniami zmarł znakomity literat i feljetonista, Victor Auburtin, którego drobne utwory niejednokrotnie zdobyły szpalty „Głosu Polskiego”. Dziś zamieszczamy trzy szkice ze zbioru, zatytułowanego „Ein Glas mit Goldfischen”.

Dobór ras

Belgijscy misjonarze donoszą z wnętrza Afryki, że wśród tubylców daje się zauważyć zdumiewający wzrost śmiertelności i osłabienie siły rozrodczej. Wioski są opuszczone, niektóre szczepy w łwiej części zginęły. Murzyni wymierają.

Cztery kolory istnieją naogół wśród ludzi: biały, żółty, czerwony i czarny. Biały i żółty mają usposobienie kłótlive, czarny i czerwony — łagodne... i oto widzimy, jaki jest bieg wypadków. Indjanie nie przedsięwzięli nigdy podróży odkrywczej lub pochodu zaborczego do innych części świata; pozostali na swoich ziemiach, zbożnie malując swe oblicza i modląc się do wielkiego Ducha. Wynaleźli oni palenie tytoniu, które jest największym ze wszystkich wynalazków i jedynym prawdziwym krokiem na drodze postępu od stworzenia świata. Pykając fajeczki, siadywali dokoła ogniska pokoju i nie myśleli o żadnych złych czynach; właśnie dlatego przodkowie mister Wilso na wytępiłi ich aż do śmiesznych resztek tułających się po Nowym Świecie.

Murzyni nigdy nie próbowali uarzmiać, lub nawracać inne narody. Doili swe krowy, grali na długich bębnach i wycinali owe drewniane figurki, których prostactą się pan Archipenko obecnie daremnie usiłuje naśladować. A ponieważ byli tak bardzo łagodni, to narody o wyższych obyczajach sprzedawały ich na wagę na rynku, traktując opornych batogami ze skóry li popotama.

Bowiem tak być musi, że pokofowo usposobieni wymierają, a bandyci przydrożni pozostają przy życiu; oto co anglik Ch. Darwin nazwał przystosowaniem. A potem na pięknie wyczyszczonej kuli ziemskiej pozostanie tylko biały i żółty, każdy z nożem w zębach; wtedy dopiero będzie można z zupełnym spokojem przystąpić do ostatecznej rzezi.

Poeta i literat

Hinduski poeta Rabindranath Tagore wędrował przez świat i urządził wiele odczytów.

— Teraz — szepnął w duchu literat — nadszedł odpowiedni moment, aby się gruntownie załatwić z Rabindranathem Tagore. Byłaby to swego rodzaju sensacja, szczególnie teraz, gdy się tyle o nim mówi. Należałoby — myślał dalej — napisać, że ten człowiek tylko dlatego jest tak sławnym, ponieważ przybywa z Indji i jest właścicielem nie dającego się powtórzyć nazwiska i falistej brody. Gdyby nasi poeci napisali coś w tym rodzaju, niktby ich nie czytał, bowiem niemasz pro roków we własnym kraju. I można by dowcipnie poradzić naszym poetom, aby pojechali do Indji i wśród hindusów szukali należnego szacunku.

Literat postanowił napisać taki artykuł, ale przyszedł do wniosku, że w tym celu należy przedtem przeczytać dzieła hinduskiego poety. Więc zaabonował się w czytelnik, w której codziennie można zmieniać książkę, i uprosił panienkę, aby mu dawała kolejno wszystkie dzieła Rabindranatha Tagore. Otrzymał najpierw zbiorek Gi-

tanjali i zagłębił się w domu w opowiadania tego tomiku. Ale im więcej czytał, tem bardziej ponure stawały się jego rysy.

— Nie — mruknął wreszcie — przy najlepszych chęciach nie można napisać takiego artykułu. To bydle umie coś niecoś, pisze dobrze i ma nawet pomysły poetyckie. Zblamowałbym się.

Nazajutrz odniósł do czytelnika zbiorek Gitanjali.

— No i cóż? — zapytała panienka. — Podobało się panu?

— Nawet bardzo mi się podobało — odparł literat. — Znakomite. Pierwszorządne. To jest naprawdę wielki poeta.

— Czy wobec tego mogę panu dać inne jego utwory?

— O, nie! — rzekł literat. — On mnie już nie interesuje.

Ostrygi latem

W miejscowości List, na północnym wierzchołku wyspy Sylt, znajdują się ławice ostryg, a daw-

nie znajdowała się tam również stacja marynarki. Ławice ostryg pozostały, stacja marynarki zniknęła. Widać jeszcze potężny szkielec żelazny, który był prawdopodobnie hangarem dla zeppelinów, a w rozległych koszarach trzeszczą okna; betonowe tarasy zaczyna pokrywać wrzos, a baraki wojskowe zamieniono na przytułki dla dzieci.

Ale chociaż stację marynarki zlikwidowano, wejście jest jednak wzbronione; i oto, gdy wólcze się po polach, podchodzi do mnie urzędowa osoba i pyta:

— Czego pan tu chce?

— Jeść ostrygi — odpowiadam krótko i zgodnie z prawdą.

Osobistość obrzuca mnie badawczym spojrzeniem; przychodzi ona do wniosku, że wyglądam, jak czło-wiek, który umie jeść ostrygi, i wskazuje mi uprzejmie starą oberżę, w której można sobie urządzić ucztę. Ostrygi, które staluję, przynoszą wprost z zatoki. Podaje mi je ładna dziewczyna, która się bez ceregieli przysiadła do mojego sto-lik.

Już wiele razy miałem się okazać przekonane, że ostrygi latem są lepsze, niż te zamrożone ślimaki,

które nam zimą przysyłają do miasta. Zwierzątka te latem zajęte są swemi sprawami erotycznymi i dla tego posiadają pikantność i moc ludzi zakochanych. Wyłomaczyła mi to owa dziewczyna, dodając, że są nawet ludzie, którzy jadają ostrygi z ikra, czego jednak czynić nie należy, bowiem jest wzbronione.

Taką ciężarną ostrygę poznaje się po ciemniejszej skorupie i należy wrzucić ją z powrotem do morza.

W tej oberży chciałem raz spędzić całe lato, jedząc ostrygi. Skorupy zjedzonych zwierzątek wyrzuciłem na pola, gdzie tworzą już poważne pagórki. Za miliony lat, gdy z naszej stacji marynarki, z ententy itp. nie będzie już śladu, geologowie znajdą te złoża ostryg, nazwą je kjökkenmødding i z ich obecności wywnioskują, że tutaj zamieszkiwały istoty ludzkie, obdarzone rozsądkiem, bo w przeciwnym razie te istoty nie jadłyby ostryg. W ten sposób działam oświatowo na przyszłość, siedząc przy ładnej dziewczynie i w owianej poezją oberży oddając się pozornie tylko osobistym rozkoszom.

CARL DAVID MARCUS

„Pochyl się, panie, i wejdź do nas!”
mówią do przybyszą gościnni laplandzcy

Pan Bóg napewno stworzył Skandynawę z plasteliny. W każdym razie półwysep ten wyszedł niezmiernie smukły i rozciągliwy. Można tu wciąż jechać i jechać na północ i nie dojechać do bieguny północnego. Tylko natura do koła ciebie staje się wciąż obszerniejszą pod względem linii i tonu, wdychasz głęboko czyste powietrze milczących lasów, błękitnych wód i ciemnych gór. I śnisz o rzeczach fantastycznych.

Chcę jednak mówić tylko o laplandczykach, którzy mieszkają tuż obok granic Norwegji, i do roku 1750 byli jedynymi mieszkańcami tych północnych okolic. Obecnie mieszkają tam biali, lecz z tubylcami obchodzą się wszyscy bardzo dobrze i troszczą się o nich. Chcą oni być wolni i stosować się tylko do swych odwiecznych praw. Niektórzy z nich zamieszkali w prawdziwych domach na zielonych zboczach gór, tak, jak inni ludzie.

Odwiedziłem kiedyś rodzinę laplandzką, zamieszkałą w prawdziwej chatce laplandzkiej — w lesie pod Göddede.

— Pochyl się panie i wstąp do nas! Siądź przy naszym ogniu, przy naszym wiecznym ogniu na drewnianej ławce i mów.

Błękitny dym sący się powoli przez wąską otwór chatynki, siedzisz, jak w wielkiej tytce. Osiemdziesięcioletni laplandczyk leży na swym tapczanie, laplandka siedzi przy mnie, czarnowłosa, z ruchliwymi oczyma, pełnemi wizji o wielkich, dawnych wędrowkach od Atlantyku do Niemieckiego morza, przez śnieżne góry, śladami tysięcy reniferów, wyglądających, jak punkciki na błyszczącym śniegu.

Kiwa ona bez przerwy głową, tak, iż prawie dostaje morskiej choroby, i oboje palą z radością cygara, które im przyniosłem. Laplandczyk jest boso, na ścianie wiszą jego buty, fantastyczny wytwór z trawy; od ośmiu lat mieszka tu para w tej chacie.

— Lecz nie wiercie, iż cierpimy na reumatyzm, — mówi stary, — słyszałem, że na tę chorobę cierpią mieszkańcy domów.

Zaczyna opowiadać o swym życiu, a laplandka kiwa do taktu głową i mruży. Okazuje się, iż ci laplandzcy, którzy przyjmują mnie w tej chatynce, są znakomitemi ludźmi. On odwieźdzał króla szwedów i laplandczyków, Oskara drugiego, na zamku w Sztokholmie. Warła początkowo nie chciała go wpuścić, lecz gdy zadzwoniono do króla i powiedziano kto przybył, wszystko poszło, jak z płatka.

— A coś rzekł królowi na powitanie? — zapytałem.

— Godag pa dej kung. — (Dzień dobry, królu).

— A jak to będzie po laplandzku? —

— Buerk kong guktejærra...

Król zaś odpowiedział: — Dzień dobry, mój synu, — lecz i on mówił po laplandzku; Oskar był geniuszem językowym. — Obszedł się ze mną jak ojciec.

— Pewno chciałeś od niego czegoś bardzo osobliwego?

— Tak, — rzekł on i zamilkł tajemnie.

Podziwiałem tego laplandczyka, który znał niepisane prawo, iż nie należy nikomu mówić, co ukoronowana głowa rzekła doń w cztery oczy.

Przeżyli oni również inne rzeczy; przed czterdziestoma laty byli z kilkoma reniferami w Niemczech! W Berlinie! W Dreźnie! To było wielkie przeżycie.

W Dreźnie pokazywali oni swe renifery w ogrodzie zoologicznym, i wszyscy ludzie byli dla nich bardzo uprzejmi. Tak, również i tu rozmawiali z królami.

— Z jakimi królami? — zapytałem.

— Z rozmaitymi. Szwedzki książę Karol był tam również.

— A w jakim języku porozumiewaliście się?

— Próbowaliśmy mówić po niemiecku — rzekł laplandczyk; piwo i cygara były doskonałe, zabraliśmy tam z sobą również troje dzieci.

Laplandka przestała kiwać głową, spojrzała w dal i rzekła:

— Gdy spotkasz kilku starych ludzi, spytaj ich, być może, iż sobie jeszcze nas przypomną, wówczas pozdrów ich od nas serdecznie. Nie, poszczególnych osób nie pamiętam, ale wszyscy byli bardzo grzeczni i mili.

— A wojna światowa?

Oboje starzy ożyli się. Opowiadano im o niej wiele. Wszyscy laplandzcy, zarówno osiedli, jak i wędrujący, bez wyjątku — byli po stronie Niemiec. Zamilkłem. Wzruszyło mnie to wyznanie, zrobione w lesie, daleko na północy.

Milczeliśmy przez kilka chwil. Każdy na swój sposób myślał o historii świata.

Laplandka przyglądała mi się uważnie. Zacząłem szybko pisać w moim notatniku.

Po chwili zapytała, co piszę, i gdy powiedziałem, iż pragnę zawiadomić mych ziomek o ich przyjaznych uczuciach, i ogłosić to co piszę w wielkiej gazecie, starszka rozpromieniła się.

Zapytałem czy często mają wizyty.

— Tak, czasem przychodzą turyści, lecz wszyscy bardzo się spieszą, dziś cały świat się spieszy. Byli u nas czterej anglicy, czterej starcy, tak podobni do siebie, iż myślałam, że są to bracia. Lecz zawsze wszyscy chcą abyśmy my im opowiadali, nam nikt nie opowiada.

Jeszcze ostatnie pytanie: — Jak sądzisz, co będzie po śmierci?

I stary, bielutki człowiek, na biednym postaniu, w małej, zadymionej chacie rzekł z rozjaśnionymi oczyma: — Myślę, że będzie pięknie...

Co czytają w Rosji?

Trudno sobie wyobrazić większe kontrasty, niż między yankeami ze Stanów Zjednoczonych, a rosjanami z Sowieckiej Republiki. Rasa, tradycja, stosunki gospodarcze, poglądy społeczne i polityczne, — wszystko przyczynia się do zróżnicowania tych dwóch wielkich grup. I oto stwierdzić trzeba, że co do upodobań literackich panuje w tych dwóch krańcach świata zdumiewająca zgodność.

Rosjanin wprawdzie wchłania wiele literatury partyjno-naukowej ale gdy chodzi o lekturę rozrywkową, nie różni się on niemal zupełnie od amerykanina.

Charakterystycznym przyczynkiem jest fakt, że „Almanach zagranicznej literatury”, który zaczął wychodzić w roku bieżącym, więcej uwagi poświęca amerykańskiej literaturze, niż jakiegokolwiek innej.

Państwowa organizacja wydawnicza zebrała w tej kwestji sporo ciekawego materiału. Wynika z niego, że kryminalne nowele J. O. Curwooda cieszą się szczególnym wzięciem w Rosji. Zbiór jego dzieł w 22 tomach ukazał się w Sowieckich w ciągu ostatnich trzech lat. Nie udało się stwierdzić, ile sprzedano egzemplarzy tego wydania.

Natomiast wiadomo, że nowele i powieści Jacka Londona rozeszły się w 1.300.000 egzemplarzy, co bezwzględnie stanowi rekord poczytności. Wielką popularnością cieszy się Upton Sinclair, co oczywiście jest rezultatem jego politycznego i socjalnego światopoglądu.

Pozatem z pośród amerykańskich autorów znany nowelista O. Henry i powieściopisarz Sinclair Lewis dopracowali do 150 tysięcy egzemplarzy.

Szperacz

Humor zagraniczny

Zmarły malarz szwedzki Anders Zorn był bardzo drogim artystą. Pewnego dnia spotkał on swego koleżę po fachu i spytał go:

— Ile dostajesz obecnie za twoje portrety?

— Dziesięć tysięcy od sztuki.

— To bardzo dużo — odparł Zorn. — Ja dostaję tylko 50 tysięcy.

Rozmowa między gwiazdami w Hollywood. Greta Garbo: Pocałuj mnie, mój drogi!

John Gilbert: Nie mówżeż wciąż o interesach!

Maksym Gorkij śpiewał w pewnym towarzystwie, mając bez przerw przyznknięte powieki. Jakiś młody poeta zapytał obecnego na raucie Czechowa:

— Dlaczego Gorkij śpiewa z zamkniętymi oczami?

— Hm! — odparł Czechow. — Gorkij, jak wiadomo z jego dzieł, nie może patrzeć na cierpienia ludzi.

Autor „Kredowego Kola”, Klabund, zasypia często z okularami na oczach.

— Dlaczego śpisz w okularach? — pyta go małżonka.

— Jestem takim krótkowidzem — odpowiada Klabund — że bez okularów nie rozpoznałbym twarzy moich sennych widzideł.

„Prosimy pana, panie profesore, aby pan naszego synka nie bił w klasie. My go w domu bijemy tylko w wypadkach koniecznej obrony”.

Ojciec (do starającego się o rękę córki): Żaluję bardzo, ale nie mogę panu oddać mojej córki za żonę.

Amant: W takim razie pozwolił pan przynajmniej, że wyjdę przez kuchenne schody. Na froncie oczekuję mnie dwóch wierzyście!

— Czy oddałby pan właścicielowi znalezione złoty zegarek?

— Co za pytanie? Pan mnie przecież zna!

— A wiec nie?!

**Ona nie chce..
Ona nie może**

Ona nie chce być dłużej jego małżonką, ponieważ on ją tyrantuje; ona nie może się z nim rozwiść, bo na kim wyładowywałyby swe kaprysy?

Ona nie chce zność jego pieszczot, gdy jest zdenerwowana, ona nie może kłnieć bez jego pieszczot, gdy jest zdenerwowana.

Ona nie chce mieć ostatniego słowa, gdy on pozwala jej się wygadać; ona nie może pozostawić jemu ostatniego słowa, gdy on otacza się denerwującym milczeniem.

Ona nie chce widzieć, że on jest zazdrosny, bo on nie powinien wątpić w jej miłość; ona nie może patrzeć, gdy on nie jest zazdrosny, bo wtedy wątpi w jego miłość.

Ona nie chce, aby ją traktował przy ludziach czule — na to jest za stara; ona nie może pozwolić, aby ją publicznie traktował chłodno — na to jest za młoda.

Ona nie chce z nim jeść śniadania, ponieważ on wychodził zbyt wcześnie; ona nie może jeść śniadania bez niego, bo wtedy leży w łóżku do obiadu.

Ona nie chce wieczorem czuć z nim razem — jest wtedy zbyt śpiąca; ona nie może bez niego wcześniej iść spać, bo trudno jej jest zasnąć.

Ona nie chce spać z nim razem — czuje się skrupowana; ona nie może spać bez niego, bo się boi.

Ona nie chce siedzieć naprzeciwko niego, bo dym z cygara psuje jej cerę; ona nie chce siedzieć obok niego, bo popiół z papierosa brudzi jej suknię; ona nie może siedzieć bez niego, bo wtedy przyślada się do niej ktoś z okropną fajką.

Ona nie chce oczekiwać go, na stołcu, bo dostaje pętle; ona nie może czekać nań w cieniu, bo jest jej chłodno; najchętniej wobec tego pozwala jemu czekać na siebie na deszczu.

Ona nie chce chodzić z nim na dancing, bo żaden tancerz nie odważa się zaprosić ją; ona nie może iść bez niego na dancing, bo wtedy byłoby kto zaprasza ją do tańca.

Ona nie chce z nim podróżować, bo zajmuje on zawsze niewygodne miejsca; ona nie może podróżować bez niego, bo musi wtedy stać w kurytarzu.

Ona nie chce z nim jeździć autem, ponieważ on nie pozwala jej prowadzić; ona nie może bez niego jeździć autem, ponieważ szofer, który ją dopuścił do kierownicy, jeszcze leży w szpitalu.

Ona nie chce się z nim przeprosić, bo nieważ wykpił jej krótką sukienkę; ona nie może się z nim dłużej gawędzić, ponieważ zamierza włożyć jeszcze krótszą sukienkę.

Ona nie chce żyć bez niego; ona nie może umrzeć bez niego.

Ona nie chce być pochowana tuż przy nim, ponieważ to zakłócałoby jej wieczny odpoczynek; ona nie może być pochowana gdzieś indziej, ponieważ chce figurować obok niego na nagrobku.

Niech Bóg da pokój jego błędnej duszy! Amen.

H. Sharp.

Zgon multi-milionera

W Anglii zmarł jeden z najbogatszych ludzi Imperjum Brytyjskiego, sir Dawid Yulo, w wieku lat 69. Majątek zmarłego jest oceniany na 10 — 20 milionów funtów szterl. i został nagromadzony głównie na wschodzie. Zmarły milioner większą część swojego życia spędził w Kalkucie, gdzie zaangażował swoje olbrzymie kapitały w różnych gałęziach przemysłu, posiadając zakłady przemysłowe w różnych częściach Indji. Podczas wojny sir Dawid Yulo przeznaczył całą produkcję swych zakładów tkackich, przerabiających jutę, na wyrób worków z piaskiem dla okopów. Zmarły prowadził życie samotne i znany był jako oryginalny, zarówno w Kalkucie, jak i w Londynie. Wielkie sumy ofiarowywał na cele dobroczynne, czyniąc to zawsze anonimowo. Dary jego wielokrotnie sięgały 50.000 funtów.

Złośliwość

Adwokat dr. Hoffmannthal, właściciel kamienicy na Heiligenstädterstrasse Nr. 34 we Wiedniu, umieścił na swym domu następujący napis: „Lokator tego domu płaci właścicielowi 2 i pół grosza, samorządowi 576 razy więcej, zaś dorocy domu 760 razy więcej. Koszta wymaganych przez prawo i wykonanych przez właściciela reparacji zostaną mu zwrócone bez procentów przez lokatorów po czterystu latach”.

E. L. THORNDIKE

profesor psychologii na uniwersytecie w Kolumbji

Wychowanie od lat 6 do 60

Jeśli indywiduum ma otrzymać pewien stopień nauki szkolnej, to na czym właściwie polega przewaga skoncentrowania tej nauki na wiek od 6 do 16 roku życia, jak to dziś ma miejsce? Rozum ludzki rozwija się częściowo przez wewnętrzny wzrost; siły duchowe tworzą się i rozwijają tak, jak dziecko otrzymuje zęby, wzrost i siły. Przebieg tego rozwoju przez wewnętrzne siły jest mniej więcej zakończony wraz z 20 rokiem życia. Jeśli siły zewnętrzne, jak na przykład szkoła, mają ten przebieg przyspieszyć lub nim kierować, to musi się to stać głównie przed 20 rokiem życia.

Możemy prawie tak samo dobrze się uczyć, gdy jesteśmy młodzi, jak gdy jesteśmy starsi, lecz wartość nasza, jako siły pracy w

domu, lub gdzieindziej, jest w młodości znacznie mniejsza. Z tego względu przyjęte jest chodzenie do szkoły w tym czasie, gdy pociągająca wartość naszego czasu jest bardzo niska. Im wcześniej nauczymy się czegoś, tym dłuższa i wobec tego tem większa jest możliwa do osiągnięcia z tego korzyść. Jeśli korzystne jest umieć czytać, to lepiej jest posiadać tę umiejętność w wieku od 8 do 80, niż od 28 do 80 lat.

Należy również uwzględnić jeszcze inne czynniki. Dzieciom sprawia większą przyjemność uczenie się w grupach z innymi dziećmi, niż to ma miejsce u dorosłych. Dzieci znajdują również w szkole lepszą opiekę, niż w domu, gdzie mogą doznać krzywdy w biednych rodzinach przez nadmiar pracy, a

w bogatych przez nadmierne rozpieszczenie. A w najwcześniejszej młodości możliwe jest w pewnym stopniu współzycie zgodne bez przesądów dla dzieci wszelkich ras, wszelkich sfer gospodarczych, wyznań i tradycji, co u dorosłych bywa bardzo trudne.

Z drugiej strony istnieją poważne powody, przemawiające za wychowywaniem dorosłych. Przedewszystkiem może być dokonany lepszy wybór tych, których należy uczyć. Zdolności i zainteresowania indywiduów wychodzą na jaw coraz lepiej wraz z każdym rokiem podrastania i doświadczenia.

Po drugie możnaby dokonać lepszego doboru zakresu nauczania. We wczesnej młodości naprzykład nie są dobrze rozumiane pewne

fakty historii i socjologii, ponieważ uczniom brak bezpośredniego doświadczenia. Nauka fachowa wszelkiego rodzaju we wczesnej młodości rzadko idzie w odpowiednim kierunku, ponieważ jednostka często nie wie, co by właściwie chciała robić, lub do czego ma zdolności.

Po trzecie możnaby dobrać lepiej dziedziny nauczania. Młodzieniec, który pracuje w biurze reklamowem, mógłby studjować metody sprzedaży i psychologję. Młoda panienka, która ma zamiar wyjść za mąż, może studjować gospodarstwo domowe etc.

Po czwarte można uchronić od tracenia zdolności przez zapomnienie lub stratę czasu przez uczenie się na nowo. Dziecko uczy się w nauce o państwowości czegoś o wyborach siedem lat wcześniej, niż ma prawo wybierać. Uczy się w prawoznawstwie czegoś o kwitach dłużniczych całe lata przedtem, zanim ma okazję pożyczyć pieniądze na kwit dłużniczy. Pewnych historycznych i geograficznych faktów uczy się jedynie po to, aby je całkowicie zapomnieć, zanim ma okazję zrobić z tych wiadomości użytek. Z reguły najlepszym czasem do nauczania się czegoś jest właśnie czas, poprzedzający ten moment, kiedy ta nauka jest potrzebna.

Po piąte możnaby zmniejszyć czas, dzielący nauczanie od wiedzy i technologii. Jeśli wiedza będzie nadal tak szybko się rozwijała, jak to ma miejsce, zbyt wiele z tego, czego się uczymy w wieku od 10 do 20 lat, będzie przestarzałe, gdy dojdziemy do lat 40.

Po szóste istnieje poważne niebezpieczeństwo, że w naszym pośpiechu przyswojenia młodym ludziom rozległej wiedzy, wielu z nich pozbawimy zadośćuczynienia, które pochodzi stąd, że zyskują oni w pewnych dziedzinach świetne wyniki, a przeszkadzamy im w tem, aby osiągnęli wynik, który by podniósł ich szacunek dla samych siebie.

Los trzeciej części dziewcząt i chłopców, którzy chodzą do szkoły jeszcze po osiągnięciu wieku 16 — 17 lat, jest następujący:

Są oni zatrzymywani w klasach i uczą się powoli opanowywać zasady początkowe, które rzadko mają okazję stosować. Na tej drodze dochodzą do tego, że nienawidzą nauki; albo zmusza się ich do uczenia się rzeczy, których się poprostu nie mogą nauczyć, jak naprzykład algiebra, łacina i ekonomja społeczna. W ten sposób przyzwyczajają się do niepowodzenia i zawsze już tego niepowodzenia w życiu oczekują. Gdyby mogli przerwać swój okres nauki o rok lub dwa wcześniej, wróciliby może chętnie po 5 czy 10 latach do szkoły, aby nauczyć się czegoś co im rzeczywiście jest potrzebne do ich pracy, lub rozrywki; tak że wyszliby na tem znacznie lepiej.

Podobne fakty powinny nas wyłeczyć z poglądu, że wczesna nauka jest prawem natury i jest nieprześcigniona w swej dobroci, i że uczenie dorosłych jest czemś niezgodnym z regułą, trywiałem i przygodnym. Trudno powiedzieć, czy, jeśli dalsza nauka jest możliwa, winna się ona odbywać stale w wieku 17, 18 czy 19, zamiast w wieku 20, 25, lub 30 lat.

Tom. Dw.

OSIP DYMOW

Przyjaciel nie jest Kochankiem

— Mój drogi Oskarzel!

Niech pan jutro będzie o godzinie trzeciej w parku Centralnym, na tem samym miejscu, na którym rozmawialiśmy ostatnio. Muszę z panem pomówić w ważnej sprawie. Będę punktualna, proszę się więc nie spóźniać. B. —

Oskar przeczytał tę karteczkę kilka razy i zamyślił się. Wiedział, co oznacza owa literka: B. Kartkę pisała Berta. Wiedziałyby o tem nawet, gdyby tej literki nie było. — Znał dobrze ten charakter pisma. Lecz czegoż mogła ona od niego chcieć i to na tej samej ławce, na której siedzieli podczas ostatniego spotkania. Było to wówczas, pamięta dokładnie, gdy przed pół rokiem zjawił się ten młody człowiek, który handlował starami autami. O Boże! byłoby lepiej, gdyby to był stary człowiek, handlujący nowymi autami. Od tego czasu Berta była dla niego stracona, chociaż trzeba dodać, że i przedtem doń nie należała.

Czy kartka ta ma oznaczać, myślał Oskar, iż młody człowiek z autami zniknął? Berta przyzywa go i prosi, aby nie przybył za późno.

Nie, nie, przyjdę punktualnie. Lecz zasadniczo, to bardzo źle, gdy kobieta przychodzi punktualnie na rendez-vous. Wówczas nie należy się niczego spodziewać. Nie, Oskarze, to nie to, czego oczekujesz. To tylko stara historia, która ciągnie się od szeregu lat: przyjaźń czasem spacer w parku, pocałunek w rękę, przyjaźń z panem małżonkiem, podarunek dla małej córki. Wszystko razem nie warte szczypty prochu.

Następnego dnia, punktualnie o trzeciej — właściwie o pół godziny wcześniej — zjawił się w tem samym miejscu, w którym był ostatni raz z Bertą. Ponieważ zaś był pewien, iż zapomniawsza już, na której ławce siedzieli, spacerował obok dziesięciu ławek, jak wartownik. Mimo wszystko miał nadzieję, iż Berta się spóźni. Lecz, niestety, punktualnie o trzeciej przyszyła ta mała, zgrabniutka kobiątka, wyglądająca, jak uczniaczek, który dla zartu przywdział sukienkę kobiece. Szła prosto do tej samej ławki, na której siedzieli przed pół rokiem. Zdawa zauważyła go i przyspieszyła kroku.

— Co? Pan już zapomniał o naszej ławce? — rzekła gorzko, — i pan mianuje się moim przyjacielem?

— Myślałem..., — próbował się usprawiedliwić.

— To nic nie znaczy, — prze-rwała, — opowiem panu, co mi się zdarzyło, a pan musi mi poradzić. Jej drobna rączka chwyciła jego silną dłoń, a śliczne oczy spojrzwały nań ze smutkiem.

— Pani mnie tylko straszy, — rzekł — cóż się stało?... Pani mąż?... Nie chodzi tu wcale o mego

męża. Lecz o Wenera. Zresztą, i o mego męża, — dorzuciła niecierpliwie, — on wie wszystko.

— Kto?

— Mój mąż.

— O czem wie?

— Ze go nie kocham.

— Czy nie wiedział o tem przedtem?

— Tak, lecz teraz wie również, że ktoś inny mnie kocha.

— Przecież wie oddawna, iż iż ja panią kocham.

— Tak, lecz teraz wie, że i ja kocham innego.

— Przecież pani mnie wcale nie kocha, — zauważył Oskar smutnie.

— Ależ tu nie chodzi o pana, przyjaciela się nie kocha. Mąż mój dowiedział się, iż kocham Wenera.

— Czy ten handlarz aut nazywa się Werner?

— Jaki znów handlarz aut? Ach, ten już dawno zniknął. Aptekarz nazywa się Werner.

— O aptekarzu nic nie wiedziałem.

— I pan chce być przyjacielem! Oskarzel! Z pańskiej strony oczekiwałam znacznie więcej wierności i uwagi. Przecież pan nie jest moim mężem!

— Od chwili, gdy zjawił się handlarz aut, postanowiłem trzymać się na uboczu. Nie chciałem do pani przychodzić, ponieważ nie mogłem tego znieść. Przecież ja panią kocham...

— Niech pan teraz da pokój tym wyznaniom — przerwała, — proszę mi raczej poradzić, co mam czynić.

— W jaki sposób mąż pani dowiedział się?

— Właściwie jeszcze się nie dowiedział. Lecz mnie przytrafiło się nieszczęście. Powiedziałam mu przedwczoraj, że muszę na jeden dzień jechać do Drezdna, ponieważ chcę odwiedzić matkę. I właśnie tego wieczoru przyjechała do nas matka i została na noc.

— A gdzie pani spała tej nocy? — spytał Oskar.

— Pan jest takim samym cynikiem, jak mój mąż, który również chce wszystko wiedzieć.

— Pojmuję, — rzekł Oskar cicho, a serce jego ścisnął żelazny pierścień. — Lecz cóż ja mogę poradzić?

— Pan musi pomówić z moim mężem.

— I cóż mam mu powiedzieć?

— Nie wiem. Pan jesteście jego przyjacielem i panu będzie wiary. Wenera nienawidzi. Pan musi mnie uratować. Jestem zgubiona. Przecież obecnie nie mieszkam w domu.

— A gdzie?

— U matki w Dreźnie.

— Rzeczywiście u matki, czy...?

— Nie, rzeczywiście u matki. No, błagam pana, niech pan to dla mnie uczyni. Pan miał zawsze

taki dobry wpływ na mego męża.

— Już idę do niego. Lecz Berta, jak pani mogła...

— Tak, tak. Niech pan mnie zwymyśla, zasłużyłam na to w zupełności.

— Obcy człowiek, jakiś tam aptekarz, podczas, gdy ja już od dzieciństwa leżę u pani stóp. I mnie pani odpycha.

— To całkiem co innego. Przyjaciel nie jest kochankiem. Pan się na mnie chyba nie gniewa? Pan mnie, mimo wszystko, kocha, nieprawdaż, Oskarzel?

— Teraz idę do pani męża. Jutro spotkamy się o tej samej porze.

— Niech pan tylko nie zapomni o właściwej ławce, — rzekła, ścisnąjąc mu rękę na pożegnanie.

Następnego dnia znów się spotkali. Gdy Oskar przyszedł, Berta już siedziała na ławce.

— No i...? Niech pan mówi, umieram z niecierpliwości, — rzekła, nie odpowiadając na jego powitanie.

— Przeżyłem straszny dzień, — zaczął Oskar.

— To widać, wygląda pan źle, ale do twarzy panu z tem. No i co dalej?

— On płakał.

— Płakał?

— Chciał się otruć.

— Niema w domu żadnej truci zny.

— Chciał zabić aptekarza...

— Ach, mój Boże, — krzyknęła Berta i zasłoniła twarz rączkami.

Z ledwością udało mi się przekonać go, iż nie był to aptekarz.

— Nie aptekarz? A kto?

— Ja.

— Pan? Dlaczego pan?

— Musiałem mu przecież ulżyć w tym strasznym bólu.

— Pan miał go przecież przekonać, iż ja jestem całkiem niewinna.

— To było niemożliwe.

— Cóż powiedział, gdy pan mu wyznał, iż to niby był pan?

— Płakał.

— A pozatem?

— Mąż pani sądził, że jeżeli to już jest konieczne, to lepiej, abym ja był tym kimś, niż kto inny.

— A co będzie teraz? — rzekła po dłuższym milczeniu.

— Nie wiem — odrzekł Oskar, obiecywałem mu, że wszelkie stosunki między nami zostaną zerwane.

— Dobrze pan uczynił. Więc idę do domu. Niech pan mnie odprowadzi.

— Wstając z ławki, spojrzęła na niego dziwnie i dodała:

— Nie tak szybko będę miała okazję. Pan mieszka tu w pobliżu, nieprawdaż? Czy nie chciałbyś pan, abyśmy wstąpili na chwilę do pana?

—

Z twórczości poetów grupy „Meteor”

JAN OSTASZEWSKI

STRZEMIE PEGAZA

W pierwszą rocznicę sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do kraju

Dwa wieki, obecny i miniony, nie mają wspólnej miary. Wiek Wyzwolonego Człowieczeństwa, którego gniazdem jest mózg uczonego i dłoń pracownika, rozpościera swe wydłużone i proste skrzydła potężniejsze od skrzydeł Nik-ateńskich.

Dzieła wieszczów ukazują postać ubiegłego wieku stężoną po zgonie w posąg Laokoona ginącego wciąż w splotach skamieniających węzłów.

Złamano samoswoją myśl i władzę Polski. Żalona wygnanka, która, czasu świetności, przemierzała zwolna odległe gościńce i szlaki wodne od chłodnych fal Bałtyku po strome stoki Karpat, musiała wstąpić do serca. Znalazła w nich rodzinną kolebę i nowe, nieprzeżądzone rubieże.

Widziano ducha zapaśników wydzierających sobie ojczyznę, by ją niczem dysku poświęcić Bogu w dłoń cisnąc jak hostię.

Duch brzemieniem całej ojczyzny ponad miarę objuczony, rozpoznał swą odwieczną, zwykłą i pewną dlatego tajemną pracę: oto załawać ją i zasklepić słoneczną żywicą wiary bolesne bruzdy, które piorun upadku w narodzie wyorał. Poczęło się widome, po raz pierwszy może rozpoznawalne misterium powstania religii, bowiem narodową religiją zwać trzeba mesjanizm, który dziś widzi się bryłą kryształowego jantaru.

Gdy odrodziło się żywe ciało Polski, ojczyzna zatopiła się, nieostrzegalna, w widnokrąg współczesności i jest jak nieobecna. A tu śmiało rozrastają się świeże szczepy młodej kultury. Dla niej to trzeba corychlej stworzyć nową polską legendę w obrębie nowych idei. Przeczucując je i tę potrzebę przeczucował Słowacki. Test

on bowiem w Polsce duchem samotnym, który pierwszy stanął na zwrotnicy wieków.

Chcę zarysować potężną i rozłożystą jak pierś Heraklesa, bazę duchową Słowackiego i ostrym profilem zwrócić ją ku głowicom współczesności. Głowice te wyrabano pośpiesznie, albowiem gigantyczne ciało geniusza epoki nie wy poczywa jeszcze na sarkofagu sztuki. Prace zamierzone utrzymują ją w ruchu jego niezłomowane członki. W ruchu tym pryska wielobarwna emalja, którą rzemiosło ozdabia chropawe dzieła genjuszów.

Nie oglądzi go też miłosny uścisk Muz, których jedwabiste ciała przypominają brzoskwinie południowych sadów. Jego zgruba opracowane pomysły nie dadzą się przed ostygnięciem polerować. Wprawdzie Dzews Grodowy Fidjia sła dzierży w ręku grom gładki jak łokieć Hery, jednak żadna umiejętność nie zdoła jeszcze oszlifować boskiej myśli, która przenika i kształtuje współczesność i przyszłość, podobnie nikt nie nchwyci elektrycznych zwojów wirujących na motowidłach prądu.

Musimy wyzwoić Słowackiego z trójcy wieszczów: unicestwiali go, zakuwając w tę trójcę. Nazywali go wieszczem przez zwykły snobizm potomności, lecz to nie wynagradza mu niezrozumienia.

Słowacki nie był ani wieszczem ani wodzem narodu, tem mniej emigracji. Jego Bóg, jego prawda, jego duch samodzielny nie tworzą typu klasycznego wieszca i proroka, który zachowały zapomniane dzieje.

Barbarzyński Bóg, który musi być osobisty, aby istnieć, przetrwał

wał nieudałym gromem i słowem swą prostaczą wolę, aby go usłyszano;

pierwotna prawda, której symbolem są granitowe bloki z autografem boga, aby mogła stać się imperatywem moralnym;

poniewierana rzeczywistość, którą poskramia obłoczyste objawienie i karzący kostur pomazańca;

wielbłądzia krajka na biodrach;

oto wódz, prorok i wieszcz narodu.

Słowacki zbliża się do pojmania wszechświata jako całości zamkniętej w sobie. Ta zupełność, ta nieświadomiona samowystarczalność Człowieka wpływa u Słowackiego z uchwycenia skończonej harmonii piękna materialnego.

Dlatego to Słowacki rozbrzuguje Boga we wszechświecie, aby

nie zmącić jego doskonałego obrazu; dlatego widzimy u Słowackiego to zespolenie Boga i Człowieka, podobnych do dwu złotych liścieni jednego ziarna; dlatego duch Słowackiego — to wieczysta jedność, pogańskie współobcowanie Boga, prawdy, wewnętrznego i zewnętrznego stawania.

Ta jasna mgławica nie mogła prowadzić narodu, bo oslepiła go całą swą niespodzianą wzniosłością; jego moralne zwyczaje, każą mu domyślać się Boga w Świątym Świątym, za nieprzejrzaną zasłoną. Bóg nieprzestrzegający zwyczajów nie może być wiarogodny.

Dlatego to krótkie pięć Boga, Człowieka i rzeczywistości w duchu Słowackiego było dla narodu niezrozumiałe.

Lecz intuicyjna wiedza, że powszednie stawanie jest najdoskonalszym objawieniem, była wizją nieosobistego ładu kosmicznego,

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Dojrzewanie

I znowu, znowu lato! Blaski kolorowe na pełnych piersiach brzozy jak paciorki wiszą, a kłon pochylil sennie kędzierzawą głowę i ziola w palcach wiatru lekko się kołyszą.

Leżą nad cichą wodą, zwykłym troskom obcy, I w złotym pyłe słońca stulam swe powieki. Jest jasno i radośnie. Ogorzali chłopcy srebrne smugi za sobą włóczą środkiem rzeki.

Czem jestem — garstka ciała, zagubiona w świecie? o szczęście moje, wielkie szczęście dziś poznane; wszystko jest we mnie, ja zaś jestem cały w lecie.

Tak dojrzewam dla ludzi pogodnemi dniami. Ciało w trawie, jak owoc słodczą nalane i usta pękają zaraz — słowami — ziarnami.

Hr. Volpi



dymisjonowany minister skarbu w rządzie Mussoliniego.

LUCJAN KORZENIOWSKI

KOSMATA CISZA

Tyle ludzi przewinęło się ostatnio koło mnie, tyle widziałem, słyszałem, zapomniałem. Jak klisza fotograficzna chłonałem w siebie migawkowe obrazy zdarzeń i twarze widziane w ulamku sekundy przez okno pociągu, jak mikrofon położony na wartkiej ulicy, łapałem przeróżne głosy świata. Zdarzenia, ludzi, krajobrazy stopiły się we mnie w jednolity spław, jeszcze gorący. Później opadną na dno rzeczy ważne, i nieraz jeszcze zmaczą nurt spokojny myśli. Żużel spłynie... Obecnie trudno mi ocenić, co jest ciężkim kruszcem, a co popiołem. Jedno pamiętam: Było to w Mont St. Michel Skalista wyspeka u zbiegu oceanu z kanałem La Manche; obwód 950 mtr. powierzchnia 28 hektarów, wysokość 91 mtr. nad poziom morza. Książkowe dane. Granit szarozielony, porąbany w strome płaszczyzny, połyskujące mika. Jedna, jedyna uliczka, wąska, pnąca się do szczytu skały wśród niskich domków, skacząca poprzez kamienne stopnie. Na szczycie — lawka. Pociąg wyrzucił mnie na stacji o 7-ej rano. Dziwna wyspa, do której dochodzą pociągi! O 8-ej szukałem morza. Wyspa bez morza! Wy spa na piasku! Jestem idjota! Przy służyli mi się kochani przyjaciele, którzy skierowali mnie tutaj. Złodzieje! To takie morze!

Ranek jest przejrzysty, chłodny. Ze szczytu skały patrzę w pustynie karbowanego piasku. Ta

śma srebrna rzeki błyszczy aż po zasięg wzroku. 10 godzin jazdy! I po co?!

„Panienko, gdzie tu jest morze — pytam kobiety siedzącej na ławce. Jest w żalobie. Oczy czarne. Nos prosty, usta — regularne — owal twarzy zwykły — znaki szczególnie: żadne. Siadam przy niej.

— „Morze? — morze jest tam. Zaduży czytałem ostatnio. Trzeba będzie pójść do okulisty.

„Tam? — tam? „Nie zobaczy pan morza, jest daleko, z 10 kilometrów stąd”. Zrywam się.

— Pójde do morza. — do widzenia.

Chwyta mnie za rękę.

— Niech pan siada. Morze przyjdzie tu samo za godzinę.

— Samo przyjdzie tutaj? — To niemożliwe!

— Zobaczy pan. Proszę nie iść. Czy widzi pan, tam na horyzoncie?

— No tak, widzę biały pasek. Czy to morze?

— Nie — to mgła, niech pan nie idzie.

Słowa jej brzęczą w pustkowiu, jak skrzydła srebrnej ważki zawieszonych nad ziemią. Głos jej jest czemś dziwnym w słonecznej ciszy ranka, wśród załomów skał spiętrzonych, wklonowanych w siebie uciosami, zieloną ociekającymi pleśnią. Głos jej jest jak dotyk surowego jedwabiu: szorstki, nie-

chętny, spięty zawężeniami jakichś zastanowień, zasnuty mgłą. Nieugięta, twarda moc ludzi, wyrosłych z ziemi, ze skał, dzwięczy w jej słowach.

„Mgła na piasku — to śmierć — mówi.

Uśmiecham się.

„Pani lubi straszyć”.

Coś dławii mnie w gardle. Będę miał chrypkę. Dwie małe fałdy drążące się nieśmiało od nozdrzy jej, pijących słony wiatr, aż ku bładawym wargom, zapadają się, ostrzą krawędzie policzków. Strugi zmarzłek cieką po jej czole. Starzeje się mi w oczach. Zdawało mi się, że może mieć około lat 20, teraz nie jestem pewien, czy ma mniej, niż 40. Spoglądam na jej ręce są blade. Jak wąż listki palmy pełzną pod cienką skórą wachlarzowate żyłki. Skóra na jej szyi ma puszystą jedność młodości. Z pewnością nie ma więcej niż lat 18.

„Mgła — mówi w zamysleniu — opada nagle z czystego nieba; patrz pan”.

Spoglądam w dół. Mglisty zamśległ na piasku, uczeplił się skalnych mchów, rośnie, jak ciasto na drożdżach. Kosmata przesłona zasnuła słońce. Wkrótce mgła, siada między nami na ławce i spływa ulicą w dół. Przysuwam się bliżej do niej, zdaje mi się, że niedługo przestanie ją widzieć.

— Pani jest smutna — czemu?

Twarz jej jest kamienna, jak cała ta wyspa. Niechęć do wynętrzeń wygina jej wargi.

— Proszę powiedzieć — czemu jest pani smutna.

— Kto pan jest — szepcze.

Mówię jej trochę o sobie. Nie zdaje mi się, aby ją to zbyt zajmowało; mam wrażenie, że myśli o czym innym. Znam na tyle ludzi, iż przypuszczam, że myśli o czemś konkretnym, będącym z nami, że nie roztopia się we wspomnieniach, lub marzeniu. Z pewnością jest kobietą czynu, zahartowaną w burzach, z namiętnością pijącą huragan. Słyszę znowu jej szept.

— Niech pan teraz przestanie mówić — niech pan słucha.

Słyszę u dołu plusk fali. A więc jest nareszcie morze!

Towarzyszka moja przechyliła się poprzez kamienny cokół, wienający szczyt skały, i znowu we wzroku jej zauważam ten sam pełen nienawiści, starczy, zły odblask.

— Chciał pan tam iść. — A czy po panu nosiłby kto żalobę.

Nie robi żadnych aluzji — a jednak wiem już, że mgła zabrała jej kogoś, opłotała go nieuchwytnym uściskiem, zdławiła krzyk przedśmiertnego przestachu i zatopiła w przypływie.

Któż to by? Ciężko zapytać! Ciężko przerywać wątek rozsnuwających się wspomnień. A jestem ciekawy!

— Brat?

— Nie — ojciec!

— Jakże to było?

— Ano było tak.

I opowiada mi jak czytała książkę w tem samym miejscu, gdzie teraz siedzimy, a ojciec jej, właściciel jednego z tych nielicznych domków, szedł po piasku w kierunku oceanu. Po co? Na przechadzanie, zbierać kraby, sypy pozosta-

estetyczno-etyczną prognozą dzisiejszych uogólnień, w których Bóg przekształca się na bezosobowy zeskład dóbr, całą wartość.

Dlatego poezja Mickiewicza to tylko postać religii. Słowacki zaś staje już na szanach współczesnej literatury, która ma Człowiekowi i Narodowi zastąpić religię.

Wiek ubiegły zatopił ludzkość, a najbardziej Polskę w ideologii jałowego przeciwstawiania Człowieka rzeczywistości. Słowacki zaklął w nią Boga, aby ułatwić zbliżenie tych dwu sił. W zbliżeniu tem trzeba dziś widzieć przygotowanie współczesności. W niej to Człowiek zerwał helleńskie przymierze z niebem i ziemią, aby stać się samowładnym wszechświata imperatorem.

Tem wreszcie najbardziej zbliża się Słowacki ku współczesności, że uwielbiając wyzwoloną i walczącą energię człowieka ponad daremne błaganie, próżną łzę przed kościoła progim przynosi skuteczną czyn.

I chociaż trudno w zgiełku sprzecznego tworzenia odnaleźć tę prawdę, jest Słowacki w Polsce duchem pierwszym, na którego myśli religijnej odcisnęła się wyraźnie ta najwspanialsza z ewolucji, która zmienia zwolna przedwieczną modelitwę w zdobywcą naukę.

—————

Wstrząsające szczegóły dochodzenia w sprawie wybuchu skrzyń z granatami w Skierniewicach

Trzej poranieni żołnierze zmarli w szpitalu

Przed dwoma dniami donosiliśmy o strasznym wypadku, który wydarzył się w Skierniewicach gdzie eksplodowały skrzynie z granatami ręcznymi umieszczone na wozie amunicyjnym. Wskutek eksplozji trzech wojskowi eskortujący wóz, zostali ciężko ranni zaś konie zabite na miejscu.

Na miejsce tragicznego wypadku wyjechał niezwłocznie dowódca IV-ego dywizjonu żandarmerji w Łodzi major dr. Blesser, który objął kierownictwo energicznie prowadzonego dochodzenia. Dochodzenie to pozwala na dokładne odtworzenie okoliczności eksplozji i jej skutków.

Krytycznego dnia, kaprale łodzianin Władysław Słupkowski i Józef Talawański oraz szeregowcy łodzianie: Szmul Chelmiński, Adolf Goldblum oraz ukraińiec Dy-

mitr Tymoszczyk otrzymali rozkaz przewiezienia wozem na plac ćwiczeń kilku skrzyń, zawierających większą ilość granatów ręcznych. Słupkowski, Talawański i Tymoszczyk, ten ostatni w charakterze woźnicy, usadowili się na wozie, zaś Chelmiński i Goldblum szli za wozem w odległości paru kroków. Kapral Słupkowski palił papierosa i w pewnej chwili niezgaszony niedopalek rzucił poza siebie, w przypuszczeniu, iż upadnie on ziemię. Nie spostrzegł, że niedopalek dostał się pomiędzy skrzynie z granatami. Wówczas nastąpiła straszliwa eksplozja, w odległości 100 mtr. od koszar 18-go pułku piechoty. Skutki eksplozji tej były straszne. Wóz wraz z koniami wyleciał w powietrze, zaś kaprale Słupkowski i Talawański siłą eksplozji odrzuceni zostali na prze-

szło 100 mtr. na dziedziniec koszar. Szeregowiec Tymoszczyk spadł z wozu. Odzież na nim zapaliła się i przemieniony w żywą pochodnię zaczął biec ku koszarom wzywając rozpaczliwie pomocy. Szeregowcy Chelmiński i Goldblum, którzy ocalili tylko dlatego, że nie zajęli miejsca na wozie, rzucili się wślad za Tymoszczykiem i usiłując go ratować osypywali go ziemią i piaskiem. Udało im się w pewnym momencie zatrzymać go, jednakże oszalały z bólu wyrwał się i uciekał dalej. Dopiero na dziedzińcu koszar padł nieprzytomny. Jak się dowiadujemy, Słupkowski, Talawański i Tymoszczyk przewiezieni do szpitala wojskowego w Skierniewicach, zmarli w strasznych męczarniach, wskutek odniesionych ran i poparzeń.

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa, (1111).
 10.15 — Transmisja nbożeństwa z katedry poznańskiej.
 12.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat lotniczo - meteorologiczny.
 15.55 — Komunikat meteorologiczny.
 16.00 — Odczyty. (Dział „Rolnictwo“)
 17.00 — Koncert popularny orkiestry Filharmonji warszawskiej, organizowany wspólnie z wydziałem oświaty i kultury magistratu m. st. Warszawy. W programie utwory Griega. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Zdzisława Górzyskiego, Adela Comte-Wilgocka (sopran) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.) I. 1. a) Marsz z suity „Sigurd Jorsalfar“. b) Suita „Peer Gynt“ Nr. 1: 1) Poranek, 2) Śmierć Azy, 3) Taniec Amiry, 4) W zamku króla gór, 2) a) Łabędź, b) Marzenia, c) Sen — odśpiewa p. A. Comte-Wilgocka, II. 3. a) Suita „Peer Gynt“ Nr. 2: 1) Skarga Indrigo, 2) Taniec arabski 3) Powrót, 4) Pieśń Solvegi (solo sopranowe odśpiewa p. Comte-Wilgocka), b) Rany serca, c) Ostatnia wiosna, d) Taniec norweski — odegra orkiestra.
 18.30 — Rozmaitości. Występ art. dr. W. Pawłowskiego.
 18.50 — „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji“ — odczyt II-gi p. t. „Reakcja w dobie panowania Mikołaja I-go (Dział „Historja“) — wygłosi prof. Ludwik Kulczycki. Odczyt p. t. „Najważniejsze odkrycia w r. 1928“ (Dział „Odkrycia i wynalazki“) — wygłosi inżynier Eug. Porebski.
 20.15 — Koncert wieczorny, popularny Orkiestra Filharmonji warszawskiej, organizowany wspólnie z Polskim Radjo (transmisja z „Doliny Szwajcarskiej“). Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza oraz soliści. I. 1. Svendsen; Polonez uroczysty, 2. Verdi: Fantazja na tematy z op. „Trubadur“, 3.

Lanner: Walc peszteński, 4. Euyler: Polka, 5. Spiew. II. 6. Bayer: Fantazja z baletu „Wieszczka lalek“, 7. Recytacje, 8. Yradiez: La Paloma, 9. Brzeziński: Oberki. 10. R. Wagner: Marsz z op. Tannhauser.
 22.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny.
 22.20 — Komunikaty policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

RADIO AUDION

Traugutta 1, tel. 53-71 (gmach Grand-Hotelu) poleca **ODBIORNIKI** własnej konstrukcji, oraz światowych firm zagranicznych **SCHAUB i LOEWE** Bezwzględna selekcja Idealna czystość tonu. — Części składowe. Porady techniczne. Ładowanie akumulatorów.

Najtrwalsze Lampy Katodowe ORION-ECHO

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza“. Orkiestra pod kierunkiem Wacława Roszkowskiego i I. Karbowiaka. 1. S. Meyers; Noc księżycowa nad Gangesem. 2. S. Romberg; Boston. 3. E. Ziegler; „Nie płacz dziecię, no, slow - fox. 4. F. Markush; Ali Baba. 5. N. Shilkred; Fate - tango. 6. A. Ketelby; Na perskim jarmarku. 7. Wiedoeff; Saxophobia. 8. M. Wayne; W małym miasteczku hiszpańskim — boston. 9. Saint - Saens; Łabędź. 10. J. Kagan; Twa smutne oczy — tango. 11. L. Conley J. Stern; Do księżycy. 12. V. Youmans; Hallelujah.

TEATR i MUZYKA

Notatki

Bernard Shaw, po wydaniu swej ostatniej książki o charakterze polityczno - socjalnym, rozpoczął prace nad dramatem, którego główną postacią jest Oliver Cromwell.

Jednocześnie, przy okazji ukończenia 71 roku życia, Shaw sporządził testament. Jednemu z ciekawych dziennikarzy zdradził sędziwy pisarz swój główny legat: oto „zapisal ludzkości ewangelję socjalizmu“.

Młośnik sztuki, mr. Reuter z Winghamu w stanie Manilla przyniósł na przedstawienie opery, w której występował jego przyjaciel, specjalnie skonstruowany aparat, mechanizujący oklaski. Gdy po pierwszym akcie puścił aparat w ruch, oburzenie publiczności zwróciło się przeciwko gwałtemu legmatykowi, którego zmuszono do opuszczenia teatru wraz z aparatem. Stanął on potem przed sądem za naruszenie spokoju publicznego. Sąd wydał ścisłe drakoński wyrok, konfiskując aparat i skazując mr. Reutera na 600 dolarów kary.

Rząd turecki postanowił wysłać do Europy trzech malarzy, jednego rzeźbiarza, jednego architekta i jednego muzyka. Mają oni przeprowadzić studia, by następnie, po powrocie do kraju, popierać rozwój sztuki tureckiej. Pomieć rzeźba i malarstwo były za czasów islamu wzbronione, Turcja nie posiada w tych dziedzinach sztuki żadnych tradycji.

Ralph.

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 9 wiecz. kapitalna, arcywesoła farsa amerykańska „Jutro Pogoda“ z Michałem Złoczem, Stefanią Jarkowska, Ireną Grywińska, H. Lapińska, Wł. Ziemińskim i T. Krotkem.

Wobec tego, że 16 dotychczasowych przedstawień „GOLEMA“ nie wyczerpały i w części tego olbrzymiego zainteresowania, jakie sztuka obudziła, dyrekcja w odpowiedzi na liczne zgłoszenia ze strony szerokiej sfer inteligencji, ogłasza jeszcze pięć dodatkowych, nieodwołalnie ostatnich powtórzeń tego wysoce interesującego widowiska.

Przedstawienia dane będą od pojutra t. j. wtorku do soboty włącznie.

Ceny znacznie niższe. Najdroższe miejsce kosztować będzie 4 złote.

„Tak, to jest Łódź“

Ciesząca się rekordem powodzeniem rewja - wodewil Gustawa Wassercuga „Tak, to jest Łódź“ grana będzie w dalszym ciągu w obecnej redakcji jeszcze dziś, jutro i do czwartku wieczora włącznie. Od piątku nastąpi częściowa rekonstrukcja programu pod nazwą „Tak, to jest Łódź“ — Nr. 2-gi“.

Do czwartku więc tylko Sobolówna — Wojnar tańczyć będą obecne brawurowe swoje numery, do czwartku tylko występować będzie przekapitalny Derauch - Mroziński ze swoim fenomenalnym tańcem a la Duncan. Ekraner - Tartakowicz, Fabisiak - książę węgierski i mistrz Konstanty Tartarkiewicz.

Na piątkową pół-premierę autor przygotowuje nowe aktualne piosenki, które śpiewać będą nowi wykonawcy „Tak, to jest Łódź“ — Nr. 2“.

„CHATA ZA WSIA“

Dziś po raz drugi ciekawe widowisko „CHATA ZA WSIA“ na wolnym powietrzu w parku „WENECJA“ które na wczorajszej premierze spotkało się z tak gorącym przyjęciem przez publiczność.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 6-ej wiecz. Park otwarty dla publiczności dzisiaj od godz. 9-ej rano, od poniedziałku zaś o godz. 3-ej popoł. Od godz. 5-ej popoł. koncert orkiestry.

„GONG“

CEGIELNIANA nr. 16.

Dziś nieodwołalnie ostatni raz znakomita rewja „Zona się nie dowie“ z udziałem całego zespołu na czele z niezawodnym Czesł. Skoniecznym która mimo nieślabnącego powodzenia schodzi z aulisa. Wszyscy, którzy dotychczas nie widzieli rewji „Zona się nie dowie“, mogą to uczynić dziś po raz ostatni.

W poniedziałek premiera rewji aktualnej p. t. „Letnie miłości“ z udziałem całego zespołu i z gościnnymi występami znakomitej wodewilistki artystki teatru „Perskie Oko“ p. Sabiny Sawickiej, niezrównanej Heleny Buczyńskiej, Stysi Czartoryskiej i słynnej tancerki Jadwigi Hryniewickiej.

Dziś trzy przedstawienia o godz. 6, 8 i 10 wieczorem.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na miesiąc Zabieg i operacje od umowy. Kąpiele świetlne, Elektryzacja. Nasświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote platynowe i mosiężne w niedzielę i święta do godz. 4 po poł.

Dr. med. Z. RAKOWSKI

specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. KONSTANTYNOWSKA 9, Tel. 27-81. Przyjmuje od 12-4 i 5-7

Z miejskiej galerji sztuki

Obecna wystawa prac artystów malarzy: Herszafta, Hanfta, Kajlichowej, Kwapiszewskiej, Pietkiewicz, Puffkego, Olesia i innych zwija się dnia 17-go lipca b.r., aby ustąpić miejsca wystawie prac innych artystów, mianowicie: A. Bermana, W. Hofmana, W. Skoczylasa, N. Dąbrowskiego, Lechowskiego, Piotrowskiego, Stabrowskiego, Terleckiego, Terpilowskiego, Siedleckiego, Kalerta, Szyka, Szwarcza, Eckerta, Majewskiego, Poduszki, Puffkego, i Żaboklickiego, uczniów Akademji Krakowskiej i innych.

Młodzież szkolna nie będzie brała udziału w marszach

Kuratorjum szkolne zarządziło by młodzież szkolna nie brała udziału w zawodach marszowych, nawet zorganizowanych przez hufce szkolne.

Zarządzenie to wydane zostało z powodu wyniku badań lekarskich, które wykazały, że marsze te wpływają ujemnie na stan zdrowia uczniów. (b)

Pociągi na wycigi do Łodzi

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że w przewidywanym licznie go napływu pasażerów z okazji wycigów konnych w Łodzi w niedzielę dnia 15-go, 22, 29 bm. i 5 sierpnia rb. będzie uruchomiony z Warszawy do Łodzi Fabr. i z powrotem dodatkowy pociąg z wagonami wszystkich trzech klas według rozkładu:

Warszawa Dworzec Gł. odjazd 9 m. 5., Łódź Fabr. przyjazd 11 m. 54, z zatrzymaniem się w Skierniewicach i Koluszkach i powrotny Łódź Fabr. odjazd 20 m. 40 Warszawa Gł. przyjazd 25 m. 38 z postojami w Skierniewicach i Koluszkach.



— Dziś i dni następnych! —

Ceny miejsc popularne. -- Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Niezapomniani odtwórcy ról głównych

w potężnej epopei morskiej:

„Burlaka z nad Wołgi“ Elinor FAIR i William BOYD

„Zdobywcy Oceanu“

Przepiękny film o bohaterskiej walce dwu fregat z burzą i falami i miłości przyku dzielnemu marynarzowi, według powieści Dennisona Clifta. Program uzupełniają:

BOBUŚ w najnowszej komedji

„MAŁY BOHATER“

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. LIDAUERA. Początek przedst. o g. 4-ej popoł. w soboty i niedziele o g. 1 m. 30 pp.



Polska i Niemcy na targach międzynarodowych Udział przemysłu niemieckiego na targach polskich a uczestnictwo Polski w targach lipskich Polska jako nabywca i eksponent w Lipsku

Podczas gdy w większości państw europejskich daje się już zauważyć pewne odprężenie w dziedzinie organizacji targów powszechnych i państwa te zaczynają wprowadzać u siebie targi specjalne, usuwając w ten sposób targi powszechne na drugi plan i powodując tem samem zmniejszenie się uczestnictwa zagranicy, — to dwa państwa w Europie środkowej: Polska i Niemcy mogą oddać sobie wzajemne znakomite usługi w dziedzinie targowo-handlowej polityki.

Obecnie po zawarciu prowizorycznego układu handlowego z Niemcami, za którym nastąpi zapewne także trwały traktat handlowy, powinny się równomiernie ze wzrostem wymiany towarów — znacznie rozwinąć i stosunki handlowo-targowe obu państw. Już w najbliższej przyszłości przyszość zaznaczy Polska w wydatny sposób swój udział w światowych Targach Lipskich jako nabywca i eksponent, podczas gdy Niemcy coraz więcej uczestniczyć będą w organizacji polskich targów.

Polska urządza jak wiadomo, rok rocznie targi w Poznaniu i Lwowie. Targi Poznańskie i Lwowskie coraz więcej się rozwijają, okazując znaczną żywotność i urządzane są w pawilonach na wzór wielkich targów światowych. Targi Poznańskie stanowią znakomicie zorganizowaną Wystawę Krajową w wielkim stylu, a nadto jest Poznań dzięki swemu położeniu geograficznemu bardzo dogodnym ośrodkiem handlowym dla państw bałtyckich. Już dziś można z całą pewnością stwierdzić, że i jedne i drugie targi potrafią się utrzymać. Wszak Polska stanowi teren gospodarczy o 30-miljonowym prawie zaludnieniu, posiadający niewyżyskane dotychczas zasoby sił ekonomicznych, skoncentrowane w bogactwach naturalnych.

W Niemczech powstała w latach powojennych nazbyt wielka ilość targów, których znaczna część uległa już likwidacji, a był wielu jest jeszcze nierozstrzygniętych. Niewątpliwie jednak osiągnęła w Lipsku przewagę nad innymi tego rodzaju wystawami. Przewagę tę zawdzięcza Lipsk w pierwszym rzędzie swemu korzystnemu położeniu w centrum Europy, stanowiącemu węzeł handlowy i punkt styczni gospodarczych interesów państw ościennych z czterech stron świata. Poza to jest także sam Lipsk ośrodkiem skupiającym w sobie bardzo ważne gałęzie przemysłu niemieckiego, jak n. p. saski przemysł porcelanowy i szklany, ceramiczny, biżuterijny, drzewny, zabawkarski itp. Czołowe stanowisko Lipska opiera się także na starej tradycji targów Lipskich i na znakomitych urządzeniach na aparacie technicznym, które uczyniły z Targów Lipskich imperjum rynku światowego.

Musimy bezwzględnie przyznać, że wskutek spowodowanego wojną celną pomijania rynku lipskiego jako centrum handlowego, czy nienie zakupów przez kupiectwo polskie natrafiło na przeszkody. Wskażemy tylko na polski handel futrami, który z tradycji zaopatrywał się oddawna w towar w Lipsku, a wskutek wojny celnej przerwano się musiał na inne rynki o nieznanym naszym kupiectwu zwyczajach handlowych. Dla Polski stanowi uprzemysłowienie jej obfitych bogactw naturalnych kwestię bytu. Rozwój polskiego przemysłu drzewnego nie odpowiada bogatemu drzewostanowi w Polsce. Pociąga to za sobą stały wzrost zapotrzebowania obrabiarek drzewa. Rynek Lipski jest zaś najważniejszym źródłem zakupów w Europie dla tego rodzaju maszyn. To samo odnosi się także do obrabiarek blachy i metali, do różnych narzędzi, tokarni, heblarni i t. p., które zakupuje się głównie w

Lipsku, a które stanowią artykuły niezbędne dla rozbudowy przemysłu polskiego. Rynek Lipski jest tem źródłem zakupów, w którym kupiectwo polskie od dziesiątków lat zakupuje maszyny dla przemysłu spożywczego, młynarskiego i tem środowiskiem światowem, gdzie zapoznać się można z najnowszymi zdobyczami technicznymi, mającemu na celu rozwój rolnictwa i przemysłu rolniczego.

Polska ma jeszcze wiele wytworów przemysłu i produktów naturalnych, które nie zdołały jeszcze dotrzeć na rynek światowy i na rynku tym są nieznane. Wskazaniem byłoby w organizacji polskiego udziału w Targach Lipskich, by Polska podobnie jak to czynią Austria, Czechosłowacja i wiele innych państw, występowała w Lipsku jako zwarta, jednolita całość. Korzyści tego rodzaju uczestnictwa okazały się w wiosennych Targach Wiedeńskich w 1927 r. W szczególności przemysł rolniczy, przedewszystkiem zaś spożywczy stanowią te działy gospodarstwa polskiego, które najbardziej się na

dają do reprezentowania ich na wystawach powszechnych. Znanym jest fakt, że polskie wyroby przemysłu gorzelniczego, likiery i t. p. godnie znaleźć się mogą w Lipsku obok wszystkich innych wyrobów tego rodzaju. Także eksponaty licznych gałęzi przemysłu kosmetyczno-farmaceutycznego który osiągnął znaczny stopień rozwoju, mogłyby przypuszczalnie uzyskać sukcesy na Wystawie Lipskiej. Aczkolwiek polski przemysł włókienniczy bardzo dobrze znany był jeszcze przed wojną we wszystkich cywilizowanych państwach świata, to jednak wystawa tego sztanarowego przemysłu polskiego w Lipsku połączona byłaby ze znacznymi korzyściami. Nie należy tutaj pominąć wyrobu polskiego przemysłu artystycznego. Ekspozycja polskich kilimów, polskiego wyrobu dywanów, którego rozwój przyjął w ostatnich czasach znaczne rozmiary, oraz wyroby przemysłu heblarskiego (meble gięte) winny znaleźć w Lipsku swoje miejsce.

Rozporządzenie o godzinach handlu musi być przystosowane do potrzeb Kupiectwa

Kupcy — detaliści interwenjują u władz

W dniu wczorajszym delegacja stowarzyszenia kupców detalistów (Piotrkowska 69) w osobach pp. Nowińskiego i dyr. mgra. Heymana złożyła staroście grodzkiemu p. Strzeżewskiemu memoriał w sprawie wykonywania Rozporz. Prezydenta Rzplitej o godzinach handlu, w związku z niezwykle surowymi karami jakie grożą za najmniejsze z tego tytułu przewinienia. (2000 zł. i 6 tyg. bezwzględnej aresztu).

W ciągu dłuższej konferencji przedstawiciele stowarzyszenia oświadczyli, że w zasadzie nie mają przeciwko zamykaniu sklepów o 7 wiecz., i pragnęliby aby to było zupełnie powszechne i kupcy, nie obawiając się konkurencji, mieli zapewniony odpoczynek.

Jednakże wysunęli konieczność załatwiania klientom obecnych w sklepie przed 7-mą oraz konieczność robienia przez kupca po 7-jej obrachunków z dostawcami, dawaniami zamówień etc., gdyż niższe organa policyjne nie chcą tych rzeczy uwzględniać.

Pan starosta obiecał uwzględ-

nić wszystkie te postulaty i dać ogólny termin do zlikwidowania dziennego targu, a odnośnie dyspozycje wydać na najbliższej konferencji z kierownikami komisariatów.

Jednocześnie pan starosta zakomunikował, że nie jest w stanie wydać dokładnych przepisów wykonawczych do ustawy z winy rady miejskiej, która zwleka z wydaniem swej opinii, oraz obiecał wkrótce zwołać konferencję w starostwie przedstawicieli stowarzyszenia detalistów i inspektora pracy w sprawie szeregu kwestji w związku z godzinami handlu i zatrudnianiem pracowników w sklepach.

W związku z konferencją oraz w celu ustosunkowania się do tej sprawy stow. zwoluje specjalne zebranie dyskusyjne, które się odbędzie w środę, dn. 18 lipca 1928 r. o g. 8.30 w. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 69.

NOTOWANIA BAWELNY.

LIVERPOOL, 13 lipca. — Bawelna amerykańska. Zamknięcie:

Styczeń 11.23, luty 11.21, marzec 11.21, kwiecień 11.18, maj 11.18, czerwiec 11.14, lipiec 11.60, sierpień 11.53, wrzesień 11.47, październik 11.36, listopad 11.25, grudzień 11.23, loco 12.14.

LIVERPOOL, 13 lipca. — Bawelna egipska. Zamknięcie:

Styczeń 19.72, marzec 19.81, maj 19.82, lipiec 19.17, wrzesień 19.62, listopad 19.67 loco 20.10.

ALEKSANDRIA, 13 lipca. — Bawelna egipska. Zamknięcie:

Sakellaris: styczeń 40.15, lipiec 38.40 listopad 40.03.

Ashmouni: sierpień 26.55, październik 26.95, grudzień 27.25.

NOWY JORK, 13 lipca. — Bawelna amerykańska. Zamknięcie:

Styczeń 21.31, luty 21.28, marzec 21.25, kwiecień 21.17, maj 21.10 — 21.12, lipiec 21.44, sierpień 21.60, wrzesień 21.62, październik 21.65 — 21.67, listopad 21.57, grudzień 21.43 — 21.47, loco 21.95.

Co się dzieje na giełdzie Rynek walutowy i akcyjny

Obrót dzienny na giełdzie dewiz wynosi w dalszym ciągu do 350.000 dolarów dziennie. Całe za potrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski.

Dolary notują oficjalnie i prywatnie 8.88, dewizy New York 8.90. Bank Polski płaci za dolary 8.86, za dewizy 8.88. Transakcje kablem New-York przeprowadza się między bankami na 8.91,65 do 8.91,75. Ruble złote mają tendencję zniżkową i notowane są 4.65. Bank Polski płaci za monety złote: ruble 4.58. M. N. — 2.12, Kr. — 1.80, Unjé łaciń. — 1.72, dolary 8.91, £ — 43,38, Funtury tur. — 39,16 Kr. skand. — 2,38, floreny holend. — 3,58. Dukaty wszelkie — 20,38, gram czystego kruszcu — 5,92; M. n. — 0,76, unjé — 0,63, Kr. — 0,63, floreny — 1,69, gram czystego srebra — 0,15 i trzy dziesiąte.

Dewizy europejskie, oprócz zniżkującej stale od szeregu tygodni dewizy niemieckiej i gdańskiej, wykazują minimalne tylko odchylenia. Na rynku prywatnym obserwowano ostatnio silną wyżkę czarnońce sowieckie, które podniosły się w ciągu tygodnia z 2.80 na 3.30 dol. Według ostatniego sprawozdania, handel zagraniczny Sowieców przez granicę europejską wyniósł w ciągu 8 miesięcy, t. j. od 1 października 1927 do 31 maja 1928 roku — 899.1 milion rubli, gdy w tym samym okresie 1926-27 — 842.8 milionów rubli. Wywóz wyniósł w ciągu wspomnianych 8 miesięcy 1927-28 roku — 395.9 milionów, a przywóz 503,2 milj. W porównaniu z tym samym okresem 1926-27 spadł eksport sowiecki o 31.2 milj., natomiast import do Rosji Sowieckiej zwiększył się o przeszło 130 milj. rubli.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach międzynarodowych podać należy, że prowadzone przez rząd rumuński z Niemieckim Bankiem Państwowym rokowania o pożyczkę stabilizacyjną dla Rumunii, nie doprowadziły do pożądanego celu. Według informacji niemieckich, przerwanie rokowań na stało wskutek tego, iż Rumunia nie chciała regulować długów przedwojennych. W ten sposób współpraca banków emisyjnych w dziedzinie stabilizacji waluty rumuńskiej została przerwana.

Rząd jugosłowiański zawarł dn. 19 czerwca r. b. w Londynie umowę z zagranicznymi kapitalistami w sprawie realizacji wielkiej pożyczki państwowej w wysokości

50 milj. funtów szterlingów. Pożyczka miała być do dnia 15 lipca b. r. zrealizowana pod warunkiem, że parlament jugosłowiański uchwali ustawę o stabilizacji waluty, oraz udzieli rządowi pełnomocnictwa do zaciągnięcia pożyczki. Ponieważ jednak przy ustalaniu kursu emisyjnego nowej pożyczki winno się uwzględnić kursy dawniejszych jugosłowiańskich obligacji pożyczkowych, a kurs 7 proc. pożyczki z r. 1922 obecnie spadł, co zmusiłoby rząd do przyjęcia uciążliwych warunków emisji, uważał minister skarbu za wskazane, odroczyć całą emisję pożyczki do jesieni.

Na rynku akcyjnym panuje w dalszym ciągu zastój.

Obroty są minimalne, nastrój apatyczny. Największa ilość transakcji przypada jak zwykle na Stara chowice i Bank Polski. W grupie pożyczek państwowych wykazuje większe wahania 5-proc. premijowa pożyczka dolarowa, która osiągnęła ostatnio znacznie wyższą wartość. Listy zastawne i obligacje mają usposobienie spokojne.

W ostatnich dniach dała się zauważyć w obrotach pozagiełdowych wielka „haussa” na obligacje m. Warszawy z 1917 i 1919 r. Przyczyną tej nagłej wyżki były wiadomości, że konwersja tych obligacji wchodzi w nową fazę. Magistrat bowiem m. st. Warszawy który za te obie pożyczki nazna czył w swoim czasie jednolitą cenę wykupu po 7.70 zł. za 100 marek, obecnie wskutek interwencji ministerstwa skarbu zgadza się na

HELENOW

Ważniejszą rolę w życiu kobiety odgrywa jej zdrowie. Zioła moczopędne „The Vichy” są najlepszym środkiem przeciw chorobom nerek, pęcherza gonorrhoei i td.

Wobec zawartości kwasu krzemionkowego są również nieocenione przy zwapieniu naczyń krwionośnych i zastępują kurację wodami mineralnymi. Prócz tego posiadają właściwości bakterjologiczne. Skutek nadzwyczajny. Cena pudełka 2.50. Labor. chemiczne Herba Paris.

Ządać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

to, że każda z pożyczek winna być przerachowana według innej miary i chce podobno rok 1917 wykupić po 14 zł., a rok 1919 po 8 zł.

Właściciele obligacji żądają jednak w dalszym ciągu wykupu według ustawy Zolla, która przewiduje za obligacje z 1917 roku po 21 zł. 9 gr., a za rok 1919 po 16 zł. 88 gr. za 100 marek.

Kursy główniejszych papierów wykazały w okresie sprawozdawczym w porównaniu z notowaniami z dnia 6 b. m. następujące różnice: zyskały: Herzfeld Victorius 6 proc.; straciły: 5 proc. premj. pożyczka dolarowa 1.1 proc., 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 4 proc. 5 proc. listy zastawne m. Warszawy 2 i pół, Bank Związku Spółek Zarobkowych 1.5, Warszawski Cukier 8, Węgiel 3.7, Lilpopy 5.4, Rudzki 4, „Siła i Światło” pół proc., Zieleniewski 2.8 proc. Wszystkie inne papiery utrzymały się na ogół w granicach niezmiennych.

Z. W.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych

Przyjmuje od 5 do 9 wiecz

Sienkiewicza 34, tel. 59-40.

Występy słynnego Chóru Artystycznego

W programie: „Ach ty, noczeńka”, W polu brzołka stała, Noc cicha, Kazbek, Dubinuszka, oraz inne pieśni i romanse cygańskie. — Od godz. 6-ej po poł.

KONCERT POPULARNY

pod dyr. TEODORA RYDERA.

Dziś o g. 11.15 przed poł. PORANEK.

Dziś, o godz. 7 po poł.

Występy słynnego Chóru Artystycznego

W programie: „Ach ty, noczeńka”, W polu brzołka stała, Noc cicha, Kazbek, Dubinuszka, oraz inne pieśni i romanse cygańskie. — Od godz. 6-ej po poł.

KONCERT POPULARNY

pod dyr. TEODORA RYDERA.

Dziś o g. 11.15 przed poł. PORANEK.

Srodek światowej sławy!

Zioła moczopędne „The Vichy”

Są najlepszym środkiem przeciw chorobom nerek, pęcherza gonorrhoei i td.

Wobec zawartości kwasu krzemionkowego są również nieocenione przy zwapieniu naczyń krwionośnych i zastępują kurację wodami mineralnymi. Prócz tego posiadają właściwości bakterjologiczne. Skutek nadzwyczajny. Cena pudełka 2.50. Labor. chemiczne Herba Paris.

Ządać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.



Tarby, lakiery i przybory malarskie

ALEKS. MILLER i S^{KA}

Łódź, Przejazd 4.

Do miłośników kina!

Niniejszym mam zaszczyt za wiadomości P. T. Publiczności, że po powrocie z stolic Zachodniej Europy, przystąpiłem do przebudowy mojego kina na wzór najelegantszych i najwytworniejszych kin Berlina, Wiednia, wobec tego jestem zmuszony przerwać czynności na przeciąg krótkiego czasu. O dniu otwarcia najwytworniejszego kina m. Łodzi, nie omieszkać zawiadomić P. T. Publiczności.

Z poważaniem

Dyrekcja „Grand-Kina”.

KURSY SAMOCHODOWYCH

Kierowców

inż. Juliusza Jastrzębskiego

w Łodzi, Targowa 55 tel. 55-50

Zapisy przyjmuje kancelarja od godz. 8-12 i 14-18.

Warunki b. dogodne.

Wyścigi konne w Łodzi

Przy pięknej pogodzie zainaugurowany został wczoraj sezon wyścigów konnych w Łodzi. Na torze w Rudzie Pabjanickiej zgromadziło się około 2000 osób, którzy z zaciekawieniem śledzili przebieg gonitw. Wśród obecnych zauważyliśmy p. wojew. Jaszczolta, gen. Małachowskiego, prezesa warszawskiego towarzystwa zachęty do wyścigów konnych p. Alberta hr. Wielopolskiego, prezesa łódzkiego tow. zachęty do wyścigów konnych p. Stefana Endera, kom. dr. Alfreda Grohmana i wiele innych osób ze sfery przemysłowych i ziemiankich.

Ruch przy okienkach kasowych był dość znaczny, czego dowodem jest obrót totalizatora, który wynosił 120 tysięcy złotych. Konie nie sprawiły poważniejszych niespodzianek przeto większych wyplat po za jedną w gonitwie trzeciej (Plajta płacono 58) nie było. Niewiślanie mówiąc wynik tego biegu łodzianie powinni byli przewidzieć, bo w Łodzi przeważnie plajta prowadzi do celu.

Rezultaty poszczególnych biegów przedstawiają się następująco:

Gonitwa I. Nagroda 900 zł. Dystans około 2100 mtr. 1. Fakir. 2. Amor. Bez miejsca: Ave i Ramkor. Czas 2 m. 18 sek. Tot. zw. 14, fr. 12 i 15.

Gonitwa II z przeszkodami. Nagroda 800 zł. Dystans około 2400 mtr. 1. Too Good. Bez miejsca: Monte Catini. W biegu tym z Erici spadł jeździec. Czas 3 m. 42 sek. Tot. 14.

Gonitwa III. Nagroda 700 zł. Dystans 1300 mtr. 1. Plajta. 2. Estramadura. Bez miejsca: Foz, Bzura, Azamat. Eskorta. Czas 1 m. 23 sek. Tot. zw. 58, fr. 11 i 11.

Gonitwa IV z płotami. Nagroda 900 zł. Dystans około 2400 mtr. 1. Polish Cob. Bez miejsca: Dumny i Jazband. Czas 2 m. 51 sek. Tot. 16.

Gonitwa V. Nagroda 800 zł. Dystans około 2100 mtr. 1. Ulan II, 2. Dzisna. Bez miejsca Irena i Gorgias. Czas 2 m. 20 sek. Tot. zw. 20 fr. i 14 i 22.

Gonitwa VI. Nagroda 1200 zł. Dystans około 1600 mtr. 1. Tout en Haut. Bez miejsca: Bebus i Pex Ball. Czas 1 m. 43 i pół sek. Tot. 13.

Gonitwa VII. Nagroda 1000 zł. Dystans około 1600 mtr. 1. Resonance. Bez miejsca: Bramin i Morwind. Czas 1 m. 45 sek. Tot. 15.

Program dzisiejszych biegów

Gonitwa pierwsza. Nagr. 900 zł. dla 3 i st. og. i kl. Dystans około

1300 mtr. 1 Ramkor o. S. Grzybowskiego.

2 Bibiella kl. E. hr. Henckel v. Donnersmarck.

3 Cecora II kl. S. Endera.

Gonitwa druga. Nagroda 800 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans około 1600 mtr. 1 Monitor og. J. Lewandowskiego i W. Zakrzęskiego.

2 Arystokratka kl. M. Róga.

3 Bibiella kl. E. hr. Henckel v. Donnersmarck.

4 Flos og. K. Dzierzbickiego.

5 Aino II og. A. Budnego.

6 Yong Cymbał og. K. Kuźmińskiego.

7 Gorgias og. Margr. A. hr. Wielopolskich.

Gonitwa trzecia. Nagroda 700 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans około 2100 mtr.

1 Estramadura st. „Topór”.

2 Hassan og. Margr. i A. hr. Wielopolskich.

3 Mitra kl. Z. Rogowskiego.

4 Banco II og. S. Grzybowskiego.

5 Chimera kl. M. Wiśniewskiego.

6 Arno og. W. Verkey'a.

Gonitwa czwarta. Nagroda 3000 zł. Gonitwa z przeszkodami dla 4 mtr.

1 Urwipoleć og. L. J. bar. Kronenberga.

2 Bianka kl. S. Dowgiałło i C. Juscińskiego.

3 Carabe og. K. Rómmla.

4 Monitor og. J. Lewandowskiego i W. Zakrzęskiego.

5 Signorina Romanelli kl. K. Rómmla.

Gonitwa piąta. Nagroda 2500 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans około 1600 mtr.

1 Grymas og. S. Rago.

2 Goliath og. J. hr. Alvensleben-Schönborna.

3 Tamerlain og. st. „Jacentów”.

4 Dzirył og. K. Dzierzbickiego.

Gonitwa szósta. Nagroda 800 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2200 mtr.

1 Argus og. W. Szaszkiwicza.

2 Kirkes kl. J. Strużyńskiego.

3 Arlekin og. W. Verkey'a.

4 Julusz og. M. Róga.

5 Bagnet og. Grona oficerów I pułku Ul. Krechowickich.

6 Komtur og. L. J. bar. Kronenberga.

7 Czeczuga kl. S. Rago.

Gonitwa siódma. Nagroda 1000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans około 2100 mtr.

1 Bosfor og. „Ktery-Szepietów”.

2 Wulkan og. „Topór”.

3 Baroness kl. J. hr. Alvensleben-Schönborna.

4 Tamerlain og. st. „Jacentów”.

Belgijskie Grand-Prix Zwycięstwo Alfa-Romeo. - Wspaniały wynik ekipy Chryslerów

(Własna służba korespondencyjna „Głosu Polskiego“)

SPAA, w lipcu. Grand-Prix belgijskie, które od było się 7 i 8 bm. w Spaa, może być uważane za najważniejsze wyścigi, obok wyścigów w Mans, obecnego sezonu. Wozy biegną w ciągu 25 godz., wszelkie zaś uszkodzenia muszą być naprawione przez kierowcę, których każdy wóz posiada dwóch. Wyścig ten jest trudniejszy od biegu w Mans, gdyż trasa zawiera mniej linii prostej, jest bardziej kręta i spadziasta.

Cała trasa wynosi 14,9 km.

Start

Bieg zgromadził w rb. bardzo znaczną ilość zawodników, tysiące zaś widzów nie odstępowało od barier w ciągu dnia i nocy. Sygnał do startu był dany dnia 7 bm. o godz. 4 rano: ruszyło 36 wozów, prócz wielkiej maszyny Bentleya, która wyczołgała się w ostatniej chwili. Już w pierwszych chwilach biegu poczęła się zaznaczać różnica w formie poszczególnych wozów.

W pierwszym okrążeniu prowadzi Studebaker, w trzecim BNC, w czwartym jeden z Amilcarów. Od chwili startu prowadzi Alfa Romeo, tuż za nim Delzaert na Bugattim z turbokompresorem, zaś 5 wozów Chyrlslera, Lancia i Georges Irat walczą o dalsze miejsca.

W ciągu trzech godzin najbliższych wyczołga się drugi z Alfa-Romeo, w biegu uczestniczy już tylko jeden wóz tej marki, wślad za nim biegną dwa Bugatti i cała ekipa Chyrlslera, Lancia i Irat.

Porządek ten nie ulega zmianie w ciągu całej nocy.

Wypadki

O czwartej godzinie widzowie z trybun i kontrolerzy punktowi ujrzeli z przerażeniem Bugatti, kierowany przez Charliera, ogarnięty przez płomienie. Wóz biegł wówczas z szybkością 100 km. na godzinę.

Charlier skręcił wóz na trawnik i wyskoczył zeń przy szybkości w przybliżeniu 70 km., nie odnosząc cięższych obrażeń. Ogień wkrótce opanowano, lecz Bugatti był już niezdolny do dalszego biegu. Ballot miał dobry awans w chwili, gdy na trasie biegu ukazały się 2 krowy. Kierowca zdołał jednak w ostatniej chwili wóz opanować. O 8 rano zaszedł wypadek w chwili, gdy Auburn zahaczył Irata, starając się go wymiąć. Dubois, kierowca Auburn'a, odniósł ciężkie rany, podczas gdy Georges, kierowca Irata, zemdlął, nie odnosząc jednak cięższych uszkodzeń cielesnych.

Finisz

Począwszy od tej chwili Marion, kierowca Alfa-Romeo, zdoby-

wał regularnie etapy, nie tracąc ani sekundy. Za nim szła z całą regularnością ekipa Chryslerów seryjnych, z których trzy ostatnie wozy walczyły zawzięcie z Iratem i Lancia. Od tego momentu wyścig nie doznał żadnych poważniejszych zmian.

O 4 popołudniu pierwszy przy był do mety Alfa-Romeo, jako zwycięzca, drugie i trzecie miejsce zajął Chrysler, czwarte Irat i znova 2 Chyrlsery.

Z 36 startujących wozów przybyło do mety tylko 15, z tych 5 Chryslerów. W kategorii ponad 3 litry Chrysler zajął pierwsze, drugie, trzecie i czwarte miejsce, zdołując puhar Debuca. W kategorii 2 do 3 litrów przybyła jedna Lancia. W kategorii 1 i pół litra pierwszym był Irat. W kategorii od 1100 do 1500 cm. pierwszą była Alfa-Romeo.

Jeśli zważyć, że wygrywający wóz zaopatrzone był w turbokompresor, zaś Chyrlsery stały jako wozy seryjne i uzyskały przeciętną szybkość 93 km. na godz. należy uznać bieg za nadzwyczaj ko rzystny dla wspomnianej marki samochodów.

Jest to zdaje się pierwszy wy padek, by ekipa 5 wozów ukończyła z tak dobrym wynikiem tak ciężki bieg.

J. W.

Klęski polskich tenisistów w Zoppofach

Podczas turnieju tenisowego w Zoppofach Marszewski uległ Wronce 4:6 4:6, Warmiński został pokonany przez Pitznera 6:3 0:6 5:7, zaś Dubieńska uległa węgierce Gonez 2:6 1:6.

Nowy rekord światowy Konopackiej

P-na Konopacka dała nowy dowód, iż znajduje się w doskonałej formie. Onegdaj usiłowała pobić własny rekord światowy w rzucie dyskiem obręcz. Próba dała wynik pomyślny. Konopacka uzyskała w rzucie prawą ręką 37,67 mtr., a w rzucie lewą ręką 27,71 mtr., co razem daje 65,38 mtr. Dotychczasowy rekord światowy, należący również do naszej doskonałej miotaczki, wynosił 64,60 mtr. (39,18 prawą ręką i 25,42 lewą).

Doskonałej polskiej lekkoatletce serdeczne życzenia na boisku złożyli przedstawiciele Polskiego Zw. Lekkoatletycznego, M. S. Z. i prasy.

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do Kraju przyjmuje: poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 ul. Moniuszki 1. tel. 9-97.

W PARYŻANCE

ul. Kraszewskiego
KRYNICA
ordynuje przez cały sezon
Dr. MIKOŁAJ BORNSTEIN
med.

OSTATNIE NOWOŚCI!!!

Rollana, Ossendowskiego, Decobry, Margueritta, Parrere'a i innych zaprenumerujesz w cenie 1 zł. miesięcznie tylko w nowostwarz. czyteln: „OŚWIATA” Łódź, 6-go sierpnia 22 pr. olicyia 1-sze piętro

Kto pojedzie na olimpiadę?

Bokserka reprezentacja olimpijska składać się będzie prawdopodobnie z Górnego, Arskiego, Stibbego i Majchrzyckiego.

Zapaśnicza drużyna olimpijska składać się będzie z Gałuszki, Błaszczycy, Cieniewskiego i Ziółkowskiego.

Olimpijska drużyna kolarska składać się będzie na olimpiadzie z następujących zawodników: mistrzostwo krótkodystansowe: Koszutski i Podgórski (rezerwa Turowski), bieg drużynowy 4 km: Lange — Reul — Oksiutycz — Szymczyk (rezerwa Zybert), bieg tandemów: Koszutski — Podgórski (rezerwa Turowski — Oksiutycz), bieg 1 km. — Lange i Zybert (rezerwa Reul).

W eliminacyjnej próbie Jaworski usiłował osiągnąć minimum olimpijskie na dystansie 1500 mtr. wynoszące 4:03 sek. Jaworski startował sam bez żadnej konkurencji i pomimo to osiągnął doskonały wynik 4:06,4 sek. gorszy od rekordu polskiego o zaledwie 0,4 sek., jednak nie wystarczający do otrzymania kwalifikacji na wyjazd na Olimpiadę. Wynikiem tym Jaworski dowiódł, iż na 1500 mtr. nie ustępuje wcale innym naszym zawodnikom. Komisja Olimpijska będzie w poważnym kłopotcie kogo dopuścić do startowania w biegu 1500 mtr. na Olimpiadzie.

W eliminacyjnej rozgrywce w

skoku wdał zwyciężył Nowak osiągając 705 cm. co stanowi nowy rekord polski. Na drugim miejscu Nalepa 685 cm., na trzecim Sikorski 670,5 cm., na czwartym — Nowosielski 663 cm. Poza tem Jasna (Cracovia) osiągnęła w rzucie dyskiem 30.04 mtr.

W niedzielę Cejzik wykona jeszcze pozostałe konkurencje w dziesięcioboju (110 m płotki, tyczka, oszczep i 1500 m), zaś Adamczak skakać będzie o tyczce. Wyniki niedzielne zadecydują więc ostatecznie o definitywnym składzie naszej drużyny.

Zawodnicy w pięcioboju są o tyle w szczęśliwym położeniu, iż wszyscy czterej jadą na Olimpiadę. Zawody eliminacyjne mają tylko wskazać, kto pojedzie jako rezerwowi. Stosunkowo słabsze od pozostałych (Baran Szelestowski i Koprowski) wyniki ma Małyszko. Eliminacje będą ukończone w poniedziałek.

Dr. med. Grzegorz Rozenberg

Spec. chor. żołądka, kiszek, wątroby i wewnętrzne. Gdańska 44 (Diuga) telefon 24-44. Przyjmuje od 10—12 i od 7—8.30.

Jakie warunki są niezbędne aby otrzymać zezwolenie na przedsiębiorstwo asenizacyjne

Zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzplitej z dn. 7 sierpnia 1927 r. o prawie przemysłowym, zezwolenia na urządzenie przedsiębiorstw asenizacyjnych na terenie m. Łodzi wydaje urząd przemysłowy I-ej instancji (Magistrat m. Łodzi), jako właściwa władza miejsca siedziby projektowanego przedsiębiorstwa.

Jako jeden z wielu warunków tego zezwolenia, wymagane jest wywożenie nieczystości w hermetycznie zamkniętych beczkach żelaznych w godzinach ustalonych

przez organa policyjne, t. j. do 5-ej rano.

Wobec stwierdzenia szeregu wypadków niestosowania się do powyższych warunków urząd policji m. Łodzi wystąpił z prośbą o wydanie podległym organ. zarządzeń w sprawie kontroli przestrzegania przez przedsiębiorców powyższych warunków zezwolenia.

Urząd przemysłowy I-ej instancji prosi również o sporządzenie w wypadkach przekroczeń protokołów i przesyłanie ich do urzędu celem ukarania winnych.

Przed wyjazdem

na wyuczasy letnie radzimy ubezpieczyć swoje mienie od kradzieży

w Towarzystwie Akcyjnym Ubezpieczeń „Polonia“

Oddział w Łodzi, ul. 6-go Sierpnia Nr. 1, telef. № № 3-56 i 5-56.

Na żądanie Sz. Klienteli delegujemy pp. inspektorów i agentów.

MIMOZA

Dziś i dni następnych.

Nowe wydanie wielkiego filmu przemysłu polskiego p. t. **Wampiry Warszawy** (Tajemnica taksówki Nr. 1051)
 Wspaniały dramat erotyczno-salonowo-sensacyjny w 14 akt. — W rolach głównych: **Marja Balcerkiewiczówna, Halina Łabęcka, Wiera Pogorzanka, K. Dworowska, Ołtarz Kaczanowski, Lech Owkon, B. Ortow** oraz polski **Rudolf Igo Sym** i **Valentino**

Następny program: Wielki najaktualniejszy film europejskiej produkcji **Handlarz z Amsterdamu** Fox Filmu p. t.
 Według dramatu „Nebeneinander” Jerzego Kaisera, najwybitniejszego współczesnego dramaturga. W rol. **gl. Diomira Jacobini i Werner KRAUSS.**



FOTO i KINO - APARATY

oraz wszelkie przybory poleca **NA DOGODNYCH WARUNKACH**
J. Morgenstern, Łódź, Piotrkowska 47 (róg Zielonej) tel. 20-63. —

Dr. med. Pikielny
 Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
 Przyjmuje od 4-7
Nawrot 8
 Telefon 19-90

KUFRY BAGAŻOWE

WALIZY

z oryginalnej fibry

Artykuły Podróżne

Po cenach fabrycznych

POLECAJĄ:
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE Bronisław Grabski
 Łódź, Zakątna 61, tel. 38-53.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ

gdzie tanio i dobrze

TYLKO
 u „Zjednoczonych Fotografów”
 Łódź, ul. Narutowicza 13. ☎ Telefon 25-00.

Ceny konkurencyjne:

12 Fotografii m. biust	Zł. 2
6 Pocztówek retuszowanych	„ 3
6 Fotografii gabinetowych	„ 10
1 Portret duży z nat. cała figura	„ 10

UWAGA:
 Od p.p. Amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne.
 Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
 Zakład czynny bez przerwy od 9-ej do 7-ej wiecz.
 Agentów firma nasza nie wysyła.

Tworzyjanki

Pensjonat M. Chrzanowskiej. Do wynajęcia jeden pokój dwuosobowy. Telefon, światło elektryczne, kąpiel, kuchnia higieniczna.
 Wiadomość na miejscu telef. Kuluszki 20, lub w Łodzi 62-00 od 9 do 2-ej.

Dr. Wincenty Łaski
 od dnia 1 czerwca ordynuje w **Ciechocinku** przy ul. Włocławskiej (Zdrojowej) w willi „Wiktorja”

Dr. med. J. Bette
 choroby wewnętrzne
 Piotrkowska 6
 tel. 44-95
 Przyjmuje od 8-11 od 4-6 po poł.

SOPOTY

OBIADY domowe

świeże i smaczne (warszawska kuchnia)
 Bismarckstr. 23, u p. F. Kryńskiej.

Dr. Sotowiejczyk
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
 Piotrkowska 99
 Tel. 44-92
 Przyjmuje w lipcu w środę i niedzielę od 10-2 po poł.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szan. Klientelę, iż moja **Pracownia sukien i okryć damskich**, z dn. 1 lipca 1928 r. ZOSTAŁA PRZENIESIONA z ul. CEGIELNIANEJ 25 na ul. **ZIELONĄ 2** III piętro front (róg Piotrkowskiej 47).
 Polecam się nadal Szanownej Klienteli

Z poważaniem
„ZIUTA”
 ZIELONA 2 III p. front.

NADESZŁY Oryg. ANGIELSKIE NOŻYKI DO GOLENIA SOUPLEX



Żądać wszędzie!!

Wylączna sprzedaż:
D/H. HENRYK KAHAN
 Warszawa, Zabia 4.

DR. MED. RAPEPORT
 (Urolog)
 Pr. Narutowicza 25
 Dzielna telefon 44-10
 Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
 Przyjmuje od 1-2 i 4-8 w.

25 -- 30.000 dolarów

poszukuje się na pierwszorzędą lokatę kapitału dla dobrze prosperującego przedsiębiorstwa przemysłowego branży chemicznej w Poznaniu.

Zabezpieczenie pierwszej hipoteki za oprocentowaniem ustawowem i ewentl. udział w zyskach. Nie wyklucza się cichego współnictwa.

Zgłoszenia uprasza się przesłać pod: „K. 200” do Rudolf Mosse, Poznań, ulica Wroniecka 12.

Do sprzedania

2 angielskie selfaktory po 836 wrzecion z podziątką 11/4 c. ang. Nabywcy zechcą złożyć adresy swoje w administracji pisma niniejszego pod lit. „Selfaktory 836”.



POT I NIEMIŁA WONA RAK NOGI PACH
 USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY od 1/2 wieku
SUDORYN
 W RUDELKU S. SITKIEM
 FABRYKA CHemiczna FARMACEUTYCZNA
 AP. KOWALSKI
 WARSZAWA

GŁUCHAWI

Inż. Suchorzyski wynalazł aparat który w licznych, a nawet w b. ciężkich wypadkach przynosił doniosłą poprawę słuchu, lub uleczal całkowicie. Bliższe objaśnienia ogłaszane w „Ilustr. Kurjerze Codziennym” i w „Warszawiance” w każdą niedzielę. Bronisław Stiasny, Warszawa, ul. Koszykowa 39-2.

Dr. med. Szmertowski
 Piotrkowska 17
 Tel. 7-15.
 Akuszerka i choroby kobiece.
 Przyjm. od 3-5 17-8 pp.

Proszek — od — potu nóg „ZMIJKA”

usuwa nieprzyjemną woń.
Apteka S. Bartoszewskiego
 Piotrkowska 164, tel. 71-15.

Powrócił Dr. med. P. Langbard
 Zawadzka 10. Tel. 6-30
 Choroby skórne i weneryczne
 Przyjmuje od 8-1 i od 5-8-ej
 Dla pań od 5-6. 598-6

Poszukiwany dozorca nocny
 z dobrymi świadectwami Zgłosić się: ul. Andrzeja 6. 73-2

Do akt Nr. 763-1928 r. **Ogłoszenie.**
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 24 lipca 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Matejki 4 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy Jakób Aron Grünštajn i składających się z zespołu maszyn przedsiębiorczych oszacowanych na sumę Zł. 8400.— Łódź, d. 14.VII.28 r. Komornik Jan Jabczyk.

„PRACA”
 Tow. Szerz. Pracy Zawodowej wśród Kobiet żyd. w Łodzi,
 Wólczańska 21. Tel. 67-15

Przyjmuje zapisy na:

1. Krawiectwo;
2. Szwactwo;
3. Ręczne roboty;
4. Ondulacje i Manicure;
5. Maszynowy haft artystyczny

Informacji udziela sekretariat od godz 9-1 r. i od 5-7 wiecz.

Doktora medycyny
 wyznania mojżeszowego poszukuje ładna inteligentna panna w celu **matrymonialnym.**
 Dają dobrze urządzone mieszkanie i gabinet lekarski na prowincji niedaleko Warszawy oraz 1000 dolarów.
 Oferty sub: „Medycyna” do red. „Głosu Polskiego”.

Do akt Nr. 1004-1928 r. **Ogłoszenie**
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Jabczyk zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej 20 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Franciszkańskiej 51 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy M. Brodaty i składających się z 16 bloków granitu szwedzkiego i 14 bloków granitu śląskiego oszacowanych na sumę zł. 5.800.— w drugim terminie Łódź, d. 11.VII.28 r.
 Komornik Jan Jabczyk

Dr. med. S. Neumark
 Choroby skórne i weneryczne.
MONIUSZKI 5
 telef. 70-50.
 Przyjmuje od 1-2 i od 7-8.
 Panie od 5-4.

Z dniem 1 sierpnia 1928 upływa ostateczny dla wystawców termin zgłoszeń na **VIII TARGI WSCHODNIE we Lwowie**
 Które się odbędą od 2 do 12 września.
 Zgłoszenia należy w interesie własnym możliwie przyspieszyć, przy przydziale miejsc uwzględnia się je bowiem w miarę kolejności. W poszczególnych działach i branżach pozostaje już tylko niewiele powierzchni wolnej do obsadzenia.
 Wyjaśnień udzielają i zgłoszenia przyjmują: **Biurowo Targów Wschodnich we Lwowie, ul. Jagiellońska 1** oraz zastępca p. M. Koltoński, Łódź, Piotrkowska 150, tel. 31-25 6805

„Przetarg nieograniczony”
 na remont koszar 28 p. S. K. w Łodzi
 odbędzie się dn. 19. lipca 1928 r. w 4. Okr. Szef. Budownictwa (Łódź, Zielona 20).
 Bliższe szczegóły w Dz. Urz. Wojew. Łódzkiego z dn. 15. lipca 1928 r. Nr. 11. i Szefostwie Budownictwa. 611

„Przetarg nieograniczony”
 na remont koszar 31. p. S. K. w Łodzi
 odbędzie się dn. 20. lipca 1928 r. w 4. Okr. Szef. Budownictwa (Łódź, Zielona 20).
 Bliższe szczegóły w Dz. Urz. Wojew. Łódzkiego z dn. 15. lipca 1928 r. Nr. 11. i Szefostwie Budownictwa. 612

PENSJONAT

Januszewska Góra
 (10 minut od st. kol. Opoczno)
 położony w suchym sosnowym lesie, pięknej okolicy.
 Wykwintna rytualna kuchnia.
Odżywianie bez ograniczenia. Radjo.
 — **Cena 11 zł. dziennie.** —
 Informacje: Narutowicza 29 m. 20, telef. 69-46.
 Adres dla listów: Chłopski, Opoczno skrz. poczt. 42

Rendez - vous całej Łodzi

codziennie o 9-ej wiecz. w Parku Staszycy na aktualnej rewji p. t.

„Tak, to jest Łódź”

Początek o godz. 9-ej wieczorem.

Zabawki

w wielkim wyborze, również samochody, rowery, dreźny, mebelki dziecięce, wózki dla lalek, mnóstwo gier towarzyskich poleca

po **cenach najniższych**
 UWAGA: Klinika lalek na miejscu

„Raj Dziecięcy”

34 ul. Narutowicza 34



Odwiedźcie Lipskie Targi Jesienne

26 Sierpnia — 1 Września 1928 r.

najkorzystniejsze źródło zakupu na świecie.

Informacji udzielają:

Przedstawiciel na Polskę
LIPSKIEGO URZĘDU TARGOWEGO

WŁADYSŁAW GLAZER, Warszawa

Al. Jerozolimska 41, Telefon 230-55

oraz przedstawiciel rejonowy na Łódź—Pabjanice—Zgierz
ALWIN HÄRTIG, Łódź, ul. Pułska 11, Telefon 48-56.



Dyrekcja Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi, Zeromskiego 115

podaje do wiadomości, że przyjmuje zapis na kurs I wydziałów: przedziałniczego, tkackiego, farbiersko-wykończalniczego i mechanicznego

a) z egzaminem jedynie z rysunków odręcznych kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia 5-ciu klas i wyżej szkół średnich ogólnokształcących;

b) z egzaminem z języka polskiego, matematyki i rysunków odręcznych

kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia 4-ch klas szkół średnich ogólnokształcących albo 7-iu klas publicznych szkół powszechnych oraz kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia szkół rzemieślniczo-przemysłowych.

Sekretariat szkoły czynny codziennie, prócz niedziel i świąt, od 12—2 po poł. 6518-12-8

Łódzki Bank Depozytowy

Spółka Akcyjna,

w Łodzi, Piotrkowska 5.

złatwia przekazy między innymi do następujących miejscowości kuracyjnych:

Kissingen, Nauheim, Wiesbaden, Karlsbad, Marienbad, Franzensbad, Teplice (Trentschen) Bordighera, Venezia, Neapol, San Remo, Montecatini, Vichy, Biarritz, Cannes, Mentone, Monte-Carlo, Nizza.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiego).

Tel. 1826 Dojazd tramwajami 16 i 10

Od wtorku, dn. 19-go do poniedziałku dn. 16 lipca 1928 r. wł.

Dla dorosłych: Dla młodzieży:

MIŁOŚĆ

przez

Ogień i Krew

Dramat w 8-ciu aktach, osnuty na tle walk z bolszewikami w sierpniu 1920 roku.

Nad program:

NOWOCZESNY - MUSZKIETER

czyli w szponach czerwoności

W roli gł. Douglas Fairbanks

W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radiotelefoniczne.

PAMIĘTAJ RAZ NA ZAWSZE TYLKO TEL. 36-69

„Szybka Pomoc Krawiecka”

ul. Piotrkowska 110 (w podwórzu)

odświeża: garnitur za zł. 2,80, suknię za zł. 2,60, z odebraniem i odesłaniem.

Farbowanie, pranie chemiczne, reperacje, przeróbki i sztuczne cerowanie.

Wszystko wykonuje się w najkr. czasie. Na każde telefoniczne zżądanie wysył. gońca. — Zakład czynny od rano do 1 w nocy.

Wszystko wykonuje się w najkr. czasie. Na każde telefoniczne zżądanie wysył. gońca. — Zakład czynny od rano do 1 w nocy.

Wszystko wykonuje się w najkr. czasie. Na każde telefoniczne zżądanie wysył. gońca. — Zakład czynny od rano do 1 w nocy.

Wszystko wykonuje się w najkr. czasie. Na każde telefoniczne zżądanie wysył. gońca. — Zakład czynny od rano do 1 w nocy.

Wszystko wykonuje się w najkr. czasie. Na każde telefoniczne zżądanie wysył. gońca. — Zakład czynny od rano do 1 w nocy.

Wszystko wykonuje się w najkr. czasie. Na każde telefoniczne zżądanie wysył. gońca. — Zakład czynny od rano do 1 w nocy.

Wszystko wykonuje się w najkr. czasie. Na każde telefoniczne zżądanie wysył. gońca. — Zakład czynny od rano do 1 w nocy.

Wszystko wykonuje się w najkr. czasie. Na każde telefoniczne zżądanie wysył. gońca. — Zakład czynny od rano do 1 w nocy.

Wszystko wykonuje się w najkr. czasie. Na każde telefoniczne zżądanie wysył. gońca. — Zakład czynny od rano do 1 w nocy.

Wszystko wykonuje się w najkr. czasie. Na każde telefoniczne zżądanie wysył. gońca. — Zakład czynny od rano do 1 w nocy.

Wszystko wykonuje się w najkr. czasie. Na każde telefoniczne zżądanie wysył. gońca. — Zakład czynny od rano do 1 w nocy.

Wszystko wykonuje się w najkr. czasie. Na każde telefoniczne zżądanie wysył. gońca. — Zakład czynny od rano do 1 w nocy.

Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.

KINO w OGRODZIE

W razie niepogody — na sali!

Od wtorku 10 lipca do poniedziałku 16 lipca włącznie

„BIGAMJA”

Wielki dramat ludzki, który prawo piętnuje mianem zbrodni.

Głośny proces o adużenie, który był tematem rozpraw całego świata cywilizowanego. W rolach głównych

Marja Jacobini, Henry George, Anita Dorris i Ernest Verebes

ANONSI: Następnym program

„Ostatni Walc”

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Początek w dni powszednie, soboty, niedziele i święta o g. 4 po poł.

Uwaga!!

Nadszedł wielki

transport **Wentylatorów**

dla fabryk, mieszkań i biur i t.p.

po cenach fabrycznych

Skład elektrotechniczny

J. HUPER

Łódź, Żawadzka 10, tel. 42-41.

Stale na składzie wszelkie artykuły elektrotechniczne

MORTIN

TĘPI: KARALUCHY PRUSAKI



MUCHY PLUSKWKY PCHŁY i t.p.

ABSOLUTNIE NIESZKODLIWY ŚRODEK DLA LUDZI I ZWIERZĄT

DO NABYCIA w APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH i SKŁADACH FARB.



FARBA EMALJOWA „ALBALIN”

najlepsza do malowania podłóg

FARBA MINERALNA „SIBEX”

do malowania frontów

FARBY DO CEMENTU I WAPNA „PREBIT” DO IZOLOWANIA

przeciw wilgoci

poleca: wytwórnia farb i lakierów

KOSEL i S-ka

ul. Przejazd 8, filja ul. Piotrkowska 98.

Wydział Kanalizacji i Wodociągów Magistratu m. Łodzi

ogłasza publiczny pisemny

PRZETARG

na budowę Biura Wydziału w m. Łodzi przy ul. Prez. Narutowicza Nr. 65, składającego się z piwnic, trzech kondygnacji i poddasza o łącznej pojemności około 11.000 m³.

Warunki przetargu, projekt umowy, ślepy kosztorys wydawane są bezpłatnie w godzinach biurowych w Biurze Wydziału (Narutowicza 2) przedstawicielom firm budowlanych zarejestrowanych. Tamże są do przejżenia plany policyjno-budowlane projektowanego budynku. 649-2

Termin składania ofert — 23 lipca włącznie.

Parlotony podróżne Zi. 95 — 105 — 115.

Parlotony skrzynkowe Zi. 165 — 185 — 210 na dogodnych warunkach

Szlagiery!!! — Płyty taneczne w wielkim wyborze

tylko u
Alfreda LESSIGA
Nawrot Nr. 22.

Gabinety KOSMETYKI Lekarskiej
D-r WANJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6 m. 3, telefon 43-63.

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery, Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolyzą. Lampa kwarcowa. Elektroterapia, solux. Goniz. przyjęcie od 10-5. Dla panów od 2-4.

Nowo utworzony dział chirurgji estetycznej i dział fizykajnej terapii pod kierownictwem chirurga D-r Z. LEWINSONA, w godz. przyj. od 5-4. 7391

RIPOLIN uznany został w całym świecie za najpiękniejszą i najtrwalszą Farbę emaljową do mebli, drzwi, okien, podłóg, waz, nien, samochodów i t.p.

RIPOLIN w różnych kolorach, gotowy do użytku dostać można w Składach Farb i Aptecznych.

Wystrzegaj się naśladownictw!!!

Główna Sprzedaż w Składach: **Kosel i S-ka** Łódź, Przejazd 8 i **Aleksander Miller i S-ka**, Łódź Przejazd Nr 4

Praktyczna Gospodyni
używa do **pfiania** tylko proszka **„BLASK”**

Do nabycia wszędzie.

Perfumy, mydła toaletowe, wody kolońskie, pudry, wszelkie kosmetyki krajowe i zagraniczne poleca po cenach konkurencyjnych — **Perfumeria J. Drukara** ZAWADZKA II. 4408-4

Hallo! Hallo! Dzwon tel. 63-30
Wystrzegaj się nieudolnych naśladownictw.
Nie oddawaj garderoby Twej do firm nietachowych!

„Pogotowie krawieckie KIBERSZA”, Żeromskiego nr. 91.
Odwiedzamy

garnitur za zł. 3. (z odebraniem i odesłaniem)

Pranie chemiczne farbowanie

Suknia za zł. 2,80 (z odebraniem i odesłaniem) nicowanie, przeróbki, reperacje sztuczne cerowanie.

Zakład czynny od 5 rano do 1 w nocy.

Dr. med. Zel igsonowa
praktykuje przez lato w **CIECHOCINKU** (dom Wolmana przy parku) Choroby kobiece wewnętrzne.

Dr. Heller
Choroby skórne i weneryczne ul. Nawrot 2 do 10 r. 1-2 i 5-8
Dla pań spec. od godz. 5-8 po poł. dla niezamoych
Ceny lecznic.

TU 60-34
„POGOTOWIE ELEKTRYCZNE”
ODŻURY PRZEZ CAŁĄ DOBĘ, POMOC NATYCHMIASTOWA

FILM!
Każdy kto się interesuje tuncem bez względu na wiek i zawód, niech nadesłże swój adres i znaczek na odpowiedź.
Wydawnictwo Propagandy Filmowej Kraków, 11. 03-2

NA RATY ROWERY „Brennabor” wszędzie tawer stawy Wylączna sprzedaż oraz wszelkie inne krajowe i zagraniczne firmy
Kokoszko i Borysewicz 6 sierpnia 3.

Institut de Beauté Anna Rydel
(Diplomée de l'Université de Beauté Paris)
Cegielniana 19, m. 8. tel. 69-92.

P'elegnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, broda wtek, piegów, wągrów i wszelkich defektów cery. Usuwanie włosów elektrolyzą Elektroterapia Solux.
Przyjm. od 10-2 do 8-2 wiecz

Krawiec Cywilny i Wojskowy JAN KUCZKA
Żeromskiego 5
wykonywa wszelkie obstalunki po cenach przystępnych. 6180-4

Dr. med. BRAUN
Południowa 23, Telef. 40-26
powrócił
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).
Przyjmuje od 9-11 r. i od 5-8 po poł.

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7. Tel. 23-07.
Przyjmuje od 10-12 i od 5-

AGFA-jedwab
AGFA-jedwab wysoko-gatunkowy
AGFA-jedwab-trawisowy

trzy najlepsze gatunki sztucznego jedwabiu firmy

I. G. Farbenindustrie Aktiengesellschaft

Oddział sztucznego jedwabiu Berlin S. O. 36.

REPREZENTACJA NA OKRĘG ŁÓDZKI

Dom Agenturowy „**BARWANIL**” Stanisław Messing i S^{ka}

Adres tel. „BARWANIL”.

ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA Nr. 55

TELEFONY: 4-51, 6-20, 14-72, 54-10 Centrala.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA I WYCHOWANIE

STUDENT

udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków Ul. 6-go sierpnia 14, m. 23, u p. Kona, godzina 4. 680-1

KAZDY POLAK

powinien pisać poprawnie (ortograficznie); uczyć się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółtowa 42. Żądajcie prospektów. 58-14

W CIĄGU MIESIĄCA

pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wycza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę, rzeczoznawcę, z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk przemysł. — Ponieważ już w pierwszej połowie kursu poświęconej praktycznemu zaprowadzeniu i prowadzeniu ksiąg z uwzględnieniem wszelkiego rodzaju transakcji, każdy posiada odpowiednią wprawę, przeto na życzenie może już wówczas samodzielnie i pod moim nadzorem zaprowadzić i prowadzić formalnie (sznurowane i poświadczane przez sąd) księgi handlowe dla przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i t. p. Blizszych informacji w poniedziałki, wtorki i środy od 8-9 wiecz. Piotrkowska 183, l. p. 677-1

KUPNO I SPRZEDAŻ

DWA PLACE

w Chojnach przy rogu ulicy Kosciuszki i Kudzińskiej, przestrzeni 4125 i 5465 m² lokci do sprzedania. Wiadomość Krause, Łódź, Pabjanicka 47 522-3

PIEKARNIA

nowocześnie urządzone, z większą klientelą w śródmieściu, w pełnym biegu z powodu zmiany interesu od zaraz do sprzedania. Wiadomość w admin. wisma. 643-3

NA WYPŁATE!

Białe towary, purpur, materacowe, obrusy, ręczniki, koldry, kapy, firanki, prześcieradła, ściereczki, zehry, chodniki podpinka, wycinaczki poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 594-4

PIANINO

Zetlera mało używane do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska 85, m. 5 od 10-12. 06-2

DZIAŁKA

dla budowy letniska po 2500 zł. do sprzedania, 2 km. od st. Zakowice. Adres: Piotrkowska 85, m. 5 od 10-12 107-3

SAMOCHED

„Tatra” 6 osobowa, z licznikiem i koncesją mało używana, oraz „Ford” odkryty, mało używany do sprzedania. Wiadomość ul. Andrzeja 14 — garaż. 684-1

PLAC

o powierzchni do 8000 lokci kw. wolny od obciążeń hipotecznych w okolicy pomiędzy Cegielińską i Przejazd lub Nowocegielińską i Andrzeja poszukiwany. Oferty tylko od właścicieli (pośrednictwo wyłączone) do admin. pod „Spółka”. 682-1

Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej

m. ŁÓDZI

podaje do wiadomości, że budżet Gminy na 1927 rok, oraz listy składek na 1927 rok, zostają wyłożone stosownie do istniejących przepisów do przeglądu w przeciągu 8 dni, t. j. od dnia 15 do dnia 23 lipca r. b. włącznie w kancelarii Gminy przy Pl. Wolności Nr. 6 w godz. od 10 do 12 w poł. Reklamacje przyjmowane będą do dnia 31 lipca r. b. włącznie. Późniejsze reklamacje uwzględniane nie będą.

Łódź, dnia 13 lipca 1928 r.

PLATFORMA

jedno konna do sprzedania w dobrym stanie. Obejrzeć można zawsze ul. Łęczycka 64, dojazd tramwajem № 5. 679-1

SARNE

oswojona jednoroczna sprzedam za 100 zł. posiadającemu ogródek. Wiadomość u dozorca domu Piotrkowska № 183. 688-1

POCO SPICIE

na słomie, gdy przy 5 zł. tygodniowo każdy może dostać: otomany, materace, tapczany leżanki i krzesła. solidnie wykonane u tapicera P. Wajsa, Łódź, ul. Sienkiewicza 18. 696-2

TAKSÓWKA

Ford karetka, model 1926 w dobrym stanie okazynie do sprzedania. Piotrkowska 48, dozorca. 705-1

LOKALE I MIESZKANIA

MIESZKANIA
lokale, pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polruch” Piotrkowska 38, telefon 41-01. 300-15

1 DUŻY
lub 2 pokoje z używalnością kuchni w spokojnym domu dla małżeństwa od zaraz potrzebne. Of. sub „Spokój” 726-1

DUŻY
słoneczny pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz. Andrzeja 7 m. 18 723-1

ODDAM
pokój od zaraz. Traugutta 12 m. 6 tel. 22-56 686-1

DLA LEKARZA
lub dentysty zaraz do wynajęcia gabinet, poczekalnia i przedpokój w godzinach przyjęć. Piotrkowska 85 m. 5, od 10-12. 703-2

DONIESIENIA ROZM.

BEZINTERESOWNIE!
Czytelnikom „Głosu Polskiego”. Napisz imię, nazwisko — miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna”. Skrzynka pocztowa 571. Łączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. 299-14

KAZIMIERZ.

Pensjonat „Zdrój” Neumarkowej i Lewitowej poleca duże słoneczne pokoje Kuchnia wykłwitna. Ceny niskie. Telefon 173-79, 4-ta — 6-ta. 680-6

DYWANY

reperuje Tkalia Sztuczna, Piotrkowska 92. 378-51

„GIEŁDA PRACY”

DO PROWADZENIA
kasy w przedsiębiorstwie handlowym poszukuje urzędnika (czki) w średnim wieku ze znajomością polskiego i niemieckiego. Oferty sub „1908” do niniejszego pisma. 81-2

POTRZEBNY

pierwszorzędny mechanik do kinematografu w Łodzi. Oferty z wyszczególnieniem miejsc i czasu pracy do administracji „Głosu Polskiego” pod „Kino-Mechanik”. 637-3

KRESLARZ

zdolny poszukiwany od zaraz dla poważnej fabryki ogrzewań centralnych na miejscu. Oferty pod „Kreslarz” do admin. niniejszego pisma. 656-3

ZAJMUJĘ SIĘ

swataniem. Poszukuję panów. Oferty pod „S. S.” 685-1

Dr med.

Stupel

Szkolna 12
Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczościowe
Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena (ekzematy nowotwory złośliwe)
Przyjmuje od 12-3 i od 6-9 po poł.

Dr.

St. Bibergal

Choroby skórne i weneryczne elektroterapia
Moniuszkil
tel. 6522.
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-8 wiecz w niedziele od 10-12. Panie od 5-6

Dr. med. Zygmunt

Datyner

Urolog.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1-2 i od 6-8 w.
Piramowicza 11
dawn. Olginska.
Tel. 48-95.

CASINO

Dziś wielka premjera

Dziś wielka premjera

„KSIĄŻĘCA KOCHANKA”

(DRAGA MASZIN)

W rolach głównych:

W rolach głównych:

MAGDA SONJA

Zywiolowa gwiazda ekranu

F. KOERTNER

Niezrównany tragik światowej sławy

„Książęca Kochanka” wzbudziła w całym świecie zarówno fascynującą treścią jak doskonałą grą i pełną przepychu wystawą

„Książęca Kochanka” była arcyzłagierem w sezonie zimowym i zdobyła rekordowe rzesze widzów.

Na 1-szy seans ceny wszystkich miejsc po 50 groszy i 1 złoty

Początek przedstawień o g. 6-ej; w soboty, niedziele i święta o 3-ej

Orkiestra pod kier. p. **L. KANTORA**

— Sala mechanicznie ochładzana —

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5,-; zagranicę — zł. 7,20.

Ogłoszenie za wiersz milimetry 1 szpaltowy 1 strona i wtekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 złot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś za zagranicznych o 100 procent drożej.